GAZETA wyborcza
wyborcza.pl
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Czwartek, 12 listopada 2026 | Redaktor prowadzący **Piotr Rozpara** | Cena gazety **7,99 zł** (w tym 8% VAT) | nr 264.11363, 1

Nakład 33 tys. + **298,5 tys. prenumerat cyfrowych**

Po zamachu w Krakowie

Na tropie inspiracji zabójcy

Znalezione w szafce zamachowcy z Krakowa symbole i napisy, wskazujące na fascynacje ideami antysystemowymi, ale też o zabarwieniu antykobiecym, naprowadziły śledczych na nowy trop.

Jarosław Sidorowicz

24-letni Michał Oksiński z Ostrowca Świętokrzyskiego w minioną sobotę wjechał samochodem na Rynek Główny w Krakowie i zaczął strzelać do przypadkowych przechodniów. Zabił 6 osób, 15 ranił. Szybko został ujęty przez policjantów, do których także strzelał. W stanie krytycznym trafił do szpitala, w poniedziałek nad ranem zmarł. Dopiero po zamachu policja znalazła w jego domu w Ostrowcu ciała ojca, matki i 21-letniej siostry.

Flaga, plakietki, napisy

Śmierć zabójcy nie przerwała śledztwa. Jeszcze w sobotę w pokoju zamachowcy w mieszkaniu w Ostrowcu znaleziono żółtą flagę Gadsdena, przedstawiającą zwiniętego, gotowego do ataku grzechotnika, z napisem „Don't tread on me", czyli „Nie depcz mnie". Symbol powstał w okresie amerykańskiej wojny o niepodległość w 1775 roku i oznaczał sprzeciw wobec narzucanej władzy, opór wobec tyranii, przywiązanie do wolności. Dziś posługują się nim nie tylko środowiska wolnościowe, jak np. amerykańscy libertarianie, zwolennicy wolnego dostępu do broni, ale też ruchy antyrządowe czy skrajnie prawicowe. Tą symboliką posługiwali się też szturmujący w 2021 roku Kapitol w Waszyngtonie.

Nowe wskazówki śledczy znaleźli w miejscu pracy zamachowca. W jego szafce odkryli liczne plakietki i napisy wykonane ręcznie mazakiem. Według naszych informacji odnosiły się do ruchów antysystemowych i antyrządowych. Ale nie tylko. Niektóre z nich nasuwają skojarzenia z manosferą i tzw. środowiskiem inceli. To męska subkultura internetowa, której członkowie za swoją samotność czy niepowodzenia w życiu seksualnym obwiniają kobiety i społeczeństwo.

Głośno o niej zrobiło się za sprawą Elliota Rodgera, 22-letniego studenta z Kalifornii. W 2014 roku dokonał masakry w Isla Vista. Najpierw zamordował trzech studentów w akademiku, próbował dostać się do żeńskiego budynku, potem ruszył w krwawy rajd samochodem. W aucie miał maczety i dwa pistolety. Jadąc autem, strzelał do przechodniów.

Nowe wskazówki śledczy znaleźli w miejscu pracy zamachowca

Raniony przez policję w wymianie ognia popełnił samobójstwo na ulicy. Pozostawił nagrania, w których winił kobiety i świat za swoje kłopoty oraz mówił o „zemście" na społeczeństwie.

Sprawdzą symbole

Zamachowiec z Krakowa nie zostawił żadnego manifestu, ale – jak udało nam się ustalić – śledczy zwrócili uwagę na pewne podobieństwa w przebiegu wydarzeń.

– To bardzo podobny modus operandi. Niewykluczone, że sprawca inspirował się tą zbrodnią – mówi nam Eryk Stasielak, naczelnik małopolskiego wydziału Prokuratury Krajowej. Śledczy, jak udało się nam dowiedzieć, będą się zwracać o opinię do specjalistów w sprawie symboliki.

Niewykluczone, że Michał Oksiński fascynował się też innymi masowymi mordercami. Mówili o tym mediom jego znajomi z pracy. Minister sprawiedliwości Waldemar Żurek ujawnił we wtorek, że zamachowiec wcześniej przeglądał strony poświęcone Andersowi Breivikowi, prawicowemu norweskiemu terroryście.

Breivik 22 lipca 2011 roku dokonał eksplozji w dzielnicy rządowej w Oslo, zabijając osiem osób. Kilka godzin później na oddalonej o 25 km wyspie Utoya, gdzie trwał obóz młodzieżówki socjaldemokratycznej Partii Pracy, zastrzelił 69 osób. Ponad 300 zostało rannych. ●

Dezinformacja po zamachu ▶ 10



FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Święto Niepodległości

TŁUMY NA MARSZU

Prezydent Karol Nawrocki mówił w Warszawie o „pogrzebanym prestiżu Trybunału Konstytucyjnego", premier Donald Tusk w Szczecinie zapraszał go z rodziną na spotkanie opłatkowe do swojego domu, a ulicami stolicy przeszedł rekordowy pod względem liczby uczestników Marsz Niepodległości.

Więcej ▶ 6 oraz na Wyborcza.pl

Wydaje Wyborcza Sp. z o. o.
nr indeksu 348198

ISSN 0860-908X 46
9 770860 908143

REKLAMA Kraj/34460925



eprasa.pl a103db3aaa

Bartosz T. Wieliński



Wyścig o bazę

Sprawa ma dwa wymiary: wojskowy i polityczny. W sensie militarnym fakty są nieubłagane – w Polsce ciągle stacjonuje mniej żołnierzy USA niż rok temu. Do naszego kraju ciągle nie dotarła rotacja amerykańskiej brygady pancernej, której wysłanie Pentagon bez żadnego ostrzeżenia wstrzymał w maju. Gdy w USA wybuchła w tej sprawie polityczna awantura, a oburzenia nie kryli nawet Republikanie, prezydent Donald Trump obiecał – poprzez wpis na swoim portalu społecznościowym – zwiększenie kontyngentu w Polsce. Minęło kilka miesięcy, słowa nie dotrzymał. Złożona przez niego obietnica założenia w Polsce stałej bazy amerykańskiej armii też wisi w powietrzu.

To jeden z wielu sygnałów alarmowych, że sytuacja na wschodniej flance się zaostrza. Przecież w lipcu na Lubelszczyźnie uderzył rosyjski pocisk manewrujący, polscy wojskowi są przekonani, że o pomyłce czy awarii nie ma mowy. Brak amerykańskich żołnierzy w Polsce ewidentnie obniża nasze bezpieczeństwo. A przecież jednocześnie Amerykanie zredukowali swoje siły na Litwie i w Rumunii. Wschodnia flanka NATO to system naczyń połączonych.

Władysław Kosiniak-Kamysz w ciszy zbudował bliski kontakt z sekretarzem obrony Pete'em Hegsethem

Polską politykę zagraniczną charakteryzuje wyścig między rządem a Kancelarią Prezydenta o to, kto ma większą sprawczość w relacjach z USA. Ludzie prezydenta Karola Nawrockiego twierdzą, że mają w tych sprawach absolutny monopol, chwaląc się licznymi wizytami w Białym Domu. Prawda jest jednak taka, że od maja nie miała miejsca żadna oficjalna dłuższa rozmowa między Trumpem a Nawrockim. Dziwne jak na rzekomo bliskiego przyjaciela.

Na polsko-amerykańskiej scenie pojawił się za to wicepremier i szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz, który w ciszy zbudował bliski, osobisty kontakt z sekretarzem obrony Pete'em Hegsethem. I urabia go w sprawie założenia w Polsce stałej bazy. Osiąga sukcesy, bo Pentagon dał w końcu na ten projekt zielone światło. Politycznie to wielki sukces, który buduje Kosiniaka-Kamysza jako poważnego gracza.

Problem w tym, że ostateczna decyzja i tak będzie zależała od Trumpa. Obecnie, po klęsce w połówkowych wyborach do Kongresu, prezydent USA próbuje dogadać się z Putinem w sprawie zakończenia wojny w Ukrainie, zanim parlament w nowym składzie zacznie krępować mu ruchy. Kuszony miliardowymi obietnicami inwestycji w Rosji, chce negocjować z Kremlem nową architekturę bezpieczeństwa w Europie. I to bez udziału Europejczyków.

Rosja pod koniec 2021 roku wystosowała do NATO ultimatum, w którym jasno zapisała, jak ta nowa architektura ma wyglądać. Teraz powtórzyła te żądania, a amerykańska administracja nie odrzuca stanowczo tych pomysłów. Sojusz Północnoatlantycki miałby wycofać się za linię Odry, wrócić do sytuacji z 1997 roku, gdy kraje wschodniej flanki jeszcze marzyły o członkostwie w NATO. W takiej koncepcji o amerykańskiej bazie w Polsce nie ma mowy. ●

Andrzej rysuje



Szczecin
Historyczny chrzest promu „Bursztyn Unity"



FOT. CEZARY ASZKIEŁOWICZ / AGENCJA WYBORCZA

Na rufie blisko 200-metrowego promu widnieje napis „Szczecin". Nad nim, zamiast cypryjskiej, maltańskiej czy bahamskiej bandery, od wczoraj powiewa biało-czerwona. Po raz pierwszy od ponad dwudziestu lat na statku polskiej floty handlowej. **Więcej zdjęć i niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia**

Nominacja za opis chaosu



FOT. MATEUSZ SKWARCZEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Arkadiusz Gruszczyński, dziennikarz Magazynu „Gazety Wyborczej", został nominowany do Nagrody PAP im. Ryszarda Kapuścińskiego – za tekst „Piliśmy wino, jedliśmy przekąski, widziałem szczery uśmiech na twarzy Rafała", opisujący chaos panujący w sztabie wyborczym kandydującego na prezydenta RP Rafała Trzaskowskiego.

Nagroda honoruje najbardziej rzetelne, obiektywne i poprawne warsztatowo publikacje, spełniające najwyższe standardy wyznaczone przez ikonę polskiego reportażu.

Nazwiska jej tegorocznych laureatów poznamy 30 listopada podczas gali w Teatrze Polskim w Warszawie. ●

Booker 2026
Najstarszy zwycięzca w historii

M. John Harrison **(na zdjęciu)** to najstarszy zwycięzca w historii Nagrody Bookera. Otrzymał ją za wydaną nakładem oficyny Serpent's Tail powieść „The End of Everything". Przenosi ona czytelnika na angielskie wybrzeże po katastrofie, której przyczyn nie sposób jednoznacznie ustalić. Państwo ledwie funkcjonuje, w morzu pojawiły się nieznane stworzenia, a dawna rzeczywistość rozsypuje się na oczach mieszkańców. Główny bohater Phillip Tennent utrzymuje się ze zbierania przedmiotów wyrzucanych na brzeg kanału La Manche. Jego ciotka Marnie, siedemdziesięcioletnia była artystka, potrafi przystosować się do brutalnych warunków z niepokojącą łatwością. Oboje próbują urządzić sobie życie w świecie, który przestał być zrozumiały.

Pewnego dnia Phillip znajduje coś, co początkowo można wziąć za kolejny przedmiot nadający się do sprzedania. Znalezisko jednak rośnie, zmienia się i zaczyna naśladować ludzkie zachowania. Uczy się mówić. Bohater zabiera je w głąb lądu, licząc na znalezienie kupca. Coraz trudniej rozstrzygnąć, z czym właściwie ma do czynienia. Podobna niepewność dotyczy tajemniczych istot nazywanych iGhetti...

Już podczas ogłaszania składu finałowej szóstki jurorzy podkreślali, że książkę można czytać jako thriller, satyrę, dystopię, powieść drogi, a nawet prozę realistyczną. Wskazywali na obecne w niej lęki związane z kryzysem klimatycznym, konsekwencjami brexitu i rozwojem sztucznej inteligencji. Docenili również dialogi: urywki cudzych rozmów tworzące konstrukcję równie niepewną jak otoczenie, w którym żyją bohaterowie książki.

Wydawnictwo Karakter zapowiedziało, że w przyszłym roku opublikuje polski przekład „The End of Everything". Dokona go Tomasz S. Gałązka.



FOT. PAP/EPA/ANDY RAIN

Urodzony w 1945 roku Harrison debiutował w połowie lat 60. Związał się z „New Worlds", będącym jednym z najważniejszych brytyjskich pism poświęconych literaturze science fiction. Publikował tam prozę i krytykę literacką. Jako powieściopisarz zadebiutował w 1971 roku książką „The Commited Men". W tym samym roku ukazała się jego kolejna powieść, „Pastelowe miasto". Był to pierwszy tom serii „Viriconium", której pełne, trzytomowe wydanie, uzupełnione o kilka opowiadań, ukazało się po polsku w 2009 roku. Harrison przez sześć dekad pisał książki wymykające się podziałom na fantastykę i literaturę głównego nurtu. W Polsce ukazało się kilka jego powieści, m.in. „Urządzenie Centauryjskie" (przeł. Michał Jakuszewski), książki z cyklu „Trakt Kefahuchiego" (trzy tomy) oraz wspomniane „Viriconium" (przeł. Grzegorz Komerski).

Przyznawana od 1969 roku Nagroda Bookera jest jednym z najważniejszych wyróżnień literackich na świecie. Nagradza prozę napisaną po angielsku i wydaną w Wielkiej Brytanii lub Irlandii. Przez lata mogli ją otrzymać tylko autorzy z państw Wspólnoty Narodów, Irlandii lub Zimbabwe. Dziś o Bookera mogą ubiegać się pisarze z całego świata, niezależnie od pochodzenia i miejsca zamieszkania. ● **Wojciech Szot**

eprasa.pl a103db3aaa

**Zarządca „DRUKARNIA WIELKOFORMATOWA CITYDRUK" Sp. z o.o. w restrukturyzacji,
działając na podstawie postanowienia Sądu Rejonowego w Wałbrzychu,
VI Wydział Gospodarczy z dnia 14.04.2026r., sygn. akt SW1W/GRs/1/2025,**

ogłasza IV przetarg

na sprzedaż nieruchomości położonej w Wałbrzychu przy ul. Parkowej 4

Przedmiotem sprzedaży jest prawo użytkowania wieczystego gruntu obejmującego działkę nr 45/2 AM-2, obręb Stary-Zdrój nr 20, o powierzchni 0,1288 ha wraz z prawem własności budynku usługowego stanowiącego odrębny od gruntu przedmiot własności, dla której Sąd Rejonowy w Wałbrzychu, VII Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr **SW1W/00023236/9**.

Charakterystyka nieruchomości:
Nieruchomość położona jest w Wałbrzychu przy ul. Parkowej 4, w centralnej części dzielnicy Stary-Zdrój, przy jednej z głównych ulic o znacznym natężeniu ruchu. W bezpośrednim sąsiedztwie znajduje się zabudowa usługowa, produkcyjna i mieszkaniowa. W odległości około 100 metrów zlokalizowany jest dworzec kolejowy Wałbrzych Miasto.

Nieruchomość obejmuje działkę gruntu o powierzchni 1.288 m² zabudowaną trzykondygnacyjnym, w pełni podpiwniczonym budynkiem usługowym wybudowanym około 1910 roku. Na nieruchomości znajdują się również przybudówki magazynowe oraz socjalne, tworzące z budynkiem głównym funkcjonalną całość.

Teren nieruchomości jest częściowo utwardzony, posiada dwa niezależne wjazdy oraz miejsca parkingowe. Nieruchomość wyposażona jest w sieć energetyczną, wodociągową, kanalizacyjną oraz gazową.

Nieruchomość stanowi atrakcyjną propozycję dla inwestorów poszukujących obiektu pod działalność produkcyjną, magazynową, usługową, biurową lub handlową. Charakter nieruchomości oraz jej lokalizacja stwarzają szerokie możliwości dalszego zagospodarowania i rozwoju działalności gospodarczej.

Warunki przetargu:

1) Opisane powyżej składniki majątku masy upadłościowej oferuje się do sprzedaży łącznej w trybie pisemnego przetargu ofertowego **za cenę wywoławczą nie niższą niż 783.300,00 zł** *(słownie: siedemset osiemdziesiąt trzy tysiące trzysta złotych 0/100)*;
2) Oferty nabycia majątku masy w języku polskim lub w tłumaczeniu na język polski przez przysięgłego tłumacza w zaklejonych kopertach uniemożliwiających ich otwarcie z wyraźnym i czytelnym oznaczeniem oferenta, a także z dopiskiem na kopercie „Oferta przetargowa – Citydruk Parkowa 4 – nie otwierać" – należy składać **w terminie do dnia 7 grudnia 2026 roku do godz. 14.00** listem poleconym lub osobiście na adres: Kancelaria Kwalifikowanego Doradcy Restrukturyzacyjnego Krystyna Chochoł, ul. Ratuszowa 3/5, 58-310 Szczawno-Zdrój (decyduje data wpływu do Kancelarii);
3) Przystępujący do przetargu winien pod rygorem niedopuszczenia do udziału w nim wpłacić na rachunek bankowy masy sanacyjnej **nr 83 1050 1908 1000 0022 4026 5161** wadium w kwocie **78.330,00 zł** *(słownie: siedemdziesiąt osiem tysięcy trzysta trzydzieści złotych 0/100)* **w terminie do dnia 7 grudnia 2026 roku (decyduje data uznania na ww. rachunku)**;
4) W przetargu nie mogą uczestniczyć Zarządca, dłużnik, członkowie organów dłużnika, ich małżonkowie, dzieci, rodzice i rodzeństwo, a także powinowaci oraz obecni podczas rozpatrywania ofert uczestniczący w charakterze urzędowym;
5) Oferta powinna zawierać:
   – pełne dane oferenta – imię i nazwisko (firmę), miejsce zamieszkania (siedzibę), status prawny oferenta,
   – wypis z KRS lub ewidencji podmiotów gospodarczych lub poświadczoną notarialnie kserokopię dowodu osobistego, jeżeli oferentem jest osoba fizyczna,
   – oryginał ewentualnie udzielonego pełnomocnictwa z uiszczoną opłatą skarbową od pełnomocnictwa,
   – wszelkie zezwolenia i zgody, jeżeli ze względu na osobę nabywcy są one wymagane prawem,
   – zobowiązanie nabywcy do pokrycia kosztów, podatków i opłat związanych z zawarciem umowy,
   – oferowaną cenę nabycia, nie niższą niż cena wywoławcza, wraz ze sposobem i terminem zapłaty,
   – dowód wpłaty wadium,
   – oświadczenie, że oferent nie należy do grona osób określonych w punkcie 4),
   – oświadczenie o przyjęciu warunków przetargu,
   – oświadczenie, że oferent zapoznał się ze stanem faktycznym i prawnym przedmiotu przetargu oraz że wyraża zgodę na wyłączenie rękojmi za wady fizyczne i prawne na zasadzie art. 558 §1 Kodeksu cywilnego,
   – podpisy osób umocowanych do reprezentacji oferenta;
6) Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi **w dniu 9 grudnia 2026 roku o godz. 10.00** w Kancelarii Kwalifikowanego Doradcy Restrukturyzacyjnego Krystyny Chochoł, ul. Ratuszowa 3/5; 58-310 Szczawno-Zdrój;
7) Wyboru oferty dokona Zarządca, kierując się kryterium najwyższej oferowanej ceny zakupu;
8) Złożenie jednej oferty wystarcza do dokonania sprzedaży;
9) Oferent, którego oferta zostanie wybrana, zobowiązany będzie zawrzeć umowę sprzedaży **w terminie trzech miesięcy od dnia poinformowania o wyborze jego oferty** i do dnia zawarcia umowy, lecz przed jej podpisaniem winien wpłacić całą zaoferowaną cenę zakupu wraz z należnym podatkiem VAT, pomniejszoną o wpłacone wadium;
10) Wadium wniesione przez oferenta, którego oferta zostanie wybrana, podlega zaliczeniu na poczet ceny nabycia, a w razie niezawarcia umowy sprzedaży w terminie określonym w pkt. 9 z winy oferenta wadium przepada na rzecz masy sanacyjnej. Innym oferentom wadium zostanie zwrócone w terminie 14 dni roboczych od daty rozstrzygnięcia przetargu.
11) Zastrzega się prawo do prowadzenia dodatkowych negocjacji ceny w drodze przetargu ustnego, prawo zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert oraz prawo odwołania przetargu lub jego unieważnienia bez podania przyczyn;
12) Pozostawia się Zarządcy wyłączne prawo wskazania kancelarii notarialnej, w której nastąpi zawarcie umowy sprzedaży;
13) Informacje dotyczące procedury sprzedaży oraz regulaminu przetargu można uzyskać pod numerem telefonu: tel. 74 840 40 29, 608 346 072 lub e-mail – kierując zapytanie na adres: *biuro@syndyk.walbrzych.pl*;
14) Informacje dotyczące oferowanej nieruchomości można uzyskać pod numerem telefonu: 601 880 876.

Kraj/34460859

urząd miejski wrocławia

Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej, położonej we Wrocławiu przy:

ul. Piernikowej 4

obręb:	Klecina, dz. nr 1225
GPS:	51.06162 N, 16.97422 E
pow. nieruchomości:	**413 m²**
KW nr	**WR1K/00121316/2**

Opis nieruchomości: zabudowana budynkiem mieszkalnym w zabudowie bliźniaczej

Przeznaczenie nieruchomości: brak miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, nieruchomość znajduje się w sąsiedztwie zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej

Cena wywoławcza: **900 000,00 zł**
Wadium: **90 000,00 zł**

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **22 stycznia 2027 r.** na konto: Gmina Wrocław, Pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia – Wrocław, **Pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10^{00} dnia 29 stycznia 2027 r.**

Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia – Wrocław, Pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.p**l oraz pod adresem **www.bip.um.wroc.pl**

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Miejskim Wrocławia, Wrocław, Pl. Nowy Targ 1-8, w Wydziale Nabywania i Sprzedaży Nieruchomości – Dziale Sprzedaży Nieruchomości Zespole II, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: **wns@um.wroc.pl**

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

Kraj/34460226

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 131 oraz art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2025.1691) oraz art. 12 ust. 4 pkt 1 w związku z art. 15 ust. 4 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* (Dz.U.2025.1222),

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że zostało wniesione odwołanie od decyzji Wojewody Małopolskiego nr 9/BS/2026 znak: WI-II.7840.30.5.2026.BK z 21 października 2026 r. **o** zatwierdzeniu projektu zagospodarowania terenu i projektu architektoniczno-budowlanego oraz udzieleniu pozwolenia na budowę inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu pn.: **Budowa sieci gazowej średniego ciśnienia dn250 i dn110 wraz z wycinką drzew zgodnie z załączoną inwentaryzacją dendrologiczną** w ramach zadania inwestycyjnego pn.: *Budowa sieci gazowej średniego ciśnienia dn250, dn110, dn63 w miejscowości Sierockie i Leszczyny* oraz *Budowa sieci gazowej średniego ciśnienia dn250, dn110, dn63 w miejscowości Sierockie i Leszczyny – etap II".* **Dane nieruchomości**: **województwo małopolskie,**

a. powiat tatrzański,

- **gmina Poronin, miejscowość Bustryk. Identyfikator działek ewidencyjnych: 121705_2.0501.5631/39; 121705_2.0501.5631/40;**

- **gmina Biały Dunajec, miejscowość Sierockie. Identyfikator działek ewidencyjnych**: **121702_2.0204.5602/20; 121702_2.0204.5602/21; 121702_2.0204.5602/18; 121702_2.0204.5602/16; 121702_2.0204.5601/19; 121702_2.0204.5601/18; 121702_2.0204.5601/16; 121702_2.0204.5601/17; 121702_2.0204.5592/1; 121702_2.0204.5592/2; 121702_2.0204.5600/19; 121702_2.0204.5600/17; 121702_2.0204.5569/15; 121702_2.0204.5569/17; 121702_2.0204.5569/16; 121702_2.0204.5569/21; 121702_2.0204.5569/19; 121702_2.0204.5569/20; 121702_2.0204.5465/5; 121702_2.0204.5465/6; 121702_2.0204.5465/3; 121702_2.0204.5465/4; 121702_2.0204.15279/10; 121702_2.0204.5502/9; 121702_2.0204.5502/10; 121702_2.0204.5502/11; 121702_2.0204.5502/12; 121702_2.0204.5502/8; 121702_2.0204.5505/2; 121702_2.0204.5505/1; 121702_2.0204.5439/14; 121702_2.0204.5439/15; 121702_2.0204.5464/9; 121702_2.0204.5464/10; 121702_2.0204.5445/18; 121702_2.0204.5445/17; 121702_2.0204.5441/15; 121702_2.0204.5420/5; 121702_2.0204.5419/11; 121702_2.0204.5420/6; 121702_2.0204.5419/12; 121702_2.0204.5419/13 , 121702_2.0204.5420/3; 121702_2.0204.5420/4; 121702_2.0204.5421/26; 121702_2.0204.5421/25; 121702_2.0204.5421/21; 121702_2.0204.5421/22; 121702_2.0204.5419/14; 121702_2.0204.5421/20; 121702_2.0204.5421/19; 121702_2.0204.15345/1; 121702_2.0204.5371/1; 121702_2.0204.5371/2; 121702_2.0204.15345/2; 121702_2.0204.5358/1; 121702_2.0204.5358/2; 121702_2.0204.5312/4; 121702_2.0204.5312/3; 121702_2.0204.5312/2; 121702_2.0204.5307; 121702_2.0204.5306; 121702_2.0204.5256; 121702_2.0204.5255/1; 121702_2.0204.5255/2; 121702_2.0204.5251/3; 121702_2.0204.5208/3; 121702_2.0204.5177/3; 121702_2.0204.5178; 121702_2.0204.5148/2; 121702_2.0204.5147/1; 121702_2.0204.5091/3; 121702_2.0204.5090/3; 121702_2.0204.5089/3; 121702_2.0204.5053/12; 121702_2.0204.5088/1; 121702_2.0204.5058/7; 121702_2.0204.5058/9; 121702_2.0204.4997/1; 121702_2.0204.5000/9; 121702_2.0204.5000/10; 121702_2.0204.5000/11; 121702_2.0204.4919/2; 121702_2.0204.4919/7; 121702_2.0204.4869/2; 121702_2.0204.4919/6; 121702_2.0204.4870/11; 121702_2.0204.4870/8; 121702_2.0204.4870/5; 121702_2.0204.4869/5; 121702_2.0204.4869/4; 121702_2.0204.4785/2; 121702_2.0204.4785/3; 121702_2.0204.4786/1; 121702_2.0204.4739/3; 121702_2.0204.4738/7; 121702_2.0204.4738/6; 121702_2.0204.4709/7; 121702_2.0204.4709/5; 121702_2.0204.15279/6; 121702_2.0204.15279/9; 121702_2.0204.4707/2; 121702_2.0204.4707/1; 121702_2.0204.4705/6; 121702_2.0204.4629/6; 121702_2.0204.4626/6; 121702_2.0204.15313/2; 121702_2.0204.4621/11; 121702_2.0204.4621/7; 121702_2.0204.4621/10; 121702_2.0204.4621/9; 121702_2.0204.4621/8; 121702_2.0204.4621/5; 121702_2.0204.4607/12; 121702_2.0204.6064; 121702_2.0204.4593; 121702_2.0204.4581; 121702_2.0204.4575/2; 121702_2.0204.4411/3; 121702_2.0204.4410/2; 121702_2.0204.4410/3; 121702_2.0204.4418/17; 121702_2.0204.4418/21; 121702_2.0204.4418/20; 121702_2.0204.4418/16; 121702_2.0204.4418/18; 121702_2.0204.4396/14; 121702_2.0204.4396/15; 121702_2.0204.4419/4; 121702_2.0204.4419/9; 121702_2.0204.4419/10; 121702_2.0204.4420/5; 121702_2.0204.4420/6; 121702_2.0204.4420/7; 121702_2.0204.4393/9; 121702_2.0204.4393/10; 121702_2.0204.4393/8; 121702_2.0204.4384/11; 121702_2.0204.4384/10; 121702_2.0204.4383/14; 121702_2.0204.4384/6; 121702_2.0204.4383/15; 121702_2.0204.4383/10; 121702_2.0204.4383/16; 121702_2.0204.4383/12; 121702_2.0204.4378; 121702_2.0204.4379/1; 121702_2.0204.4379/2; 121702_2.0204.4249/11; 121702_2.0204.4249/12; 121702_2.0204.3701/4; 121702_2.0204.3701/7; 121702_2.0204.3701/8; 121702_2.0204.3748/5; 121702_2.0204.3748/4; 121702_2.0204.3749/2; 121702_2.0204.3749/3; 121702_2.0204.3749/4; 121702_2.0204.3750/3; 121702_2.0204.3750/4; 121702_2.0204.3751/5; 121702_2.0204.3751/6; 121702_2.0204.3751/4; 121702_2.0204.4170/2; 121702_2.0204.4170/3; 121702_2.0204.4171; 121702_2.0204.4168/3; 121702_2.0204.4168/2; 121702_2.0204.4169; 121702_2.0204.4165/2; 121702_2.0204.4170/4; 121702_2.0204.4168/4; 121702_2.0204.4165/1; 121702_2.0204.4166/4; 121702_2.0204.4131/19; 121702_2.0204.4129/1; 121702_2.0204.4129/2; 121702_2.0204.15319/3; 121702_2.0204.4128/6; 121702_2.0204.4128/7; 121702_2.0204.15319/1; 121702_2.0204.15319/2; 121702_2.0204.15279/8; 121702_2.0204.3803/2; 121702_2.0204.3803/1; 121702_2.0204.3804; 121702_2.0204.3824/2; 121702_2.0204.3824/1; 121702_2.0204.3782/1; 121702_2.0204.3783/9; 121702_2.0204.15279/5; 121702_2.0204.15321/1; 121702_2.0204.15321/2; 121702_2.0204.4054/8; 121702_2.0204.4054/9; 121702_2.0204.4054/10; 121702_2.0204.4053/4; 121702_2.0204.4052/4; 121702_2.0204.4051/4; 121702_2.0204.4051/5; 121702_2.0204.4051/6; 121702_2.0204.15322; 121702_2.0204.4012/15; 121702_2.0204.4012/14; 121702_2.0204.4012/11; 121702_2.0204.4012/19; 121702_2.0204.4012/17; 121702_2.0204.4012/16; 121702_2.0204.4006/13; 121702_2.0204.4006/12; 121702_2.0204.4006/11; 121702_2.0204.4001/9; 121702_2.0204.4001/8; 121702_2.0204.4001/4; 121702_2.0204.15323/6; 121702_2.0204.3961/6; 121702_2.0204.3961/7; 121702_2.0204.15324/1; 121702_2.0204.15324/2; 121702_2.0204.15323/5; 121702_2.0204.15323/4; 121702_2.0204.3961/8; 121702_2.0204.3958/12; 121702_2.0204.3958/11; 121702_2.0204.3920/31; 121702_2.0204.3920/32; 121702_2.0204.3920/30; 121702_2.0204.3917/6; 121702_2.0204.3917/5; 121702_2.0204.3917/4; 121702_2.0204.4738/11; 121702_2.0204.15338/2; 121702_2.0204.4737/1; 121702_2.0204.4737/3; 121702_2.0204.4710/1; 121702_2.0204.4710/2; 121702_2.0204.15339; 121702_2.0204.4709/10; 121702_2.0204.4709/8; 121702_2.0204.4596/6; 121702_2.0204.4596/7; 121702_2.0204.4601/2; 121702_2.0204.4602; 121702_2.0204.3605/3; 121702_2.0204.3605/4; 121702_2.0204.3605/5; 121702_2.0204.3604/2; 121702_2.0204.3603/2; 121702_2.0204.3603/1; 121702_2.0204.3602/1; 121702_2.0204.3602/2; 121702_2.0204.3601/3; 121702_2.0204.3601/4; 121702_2.0204.3601/1; 121702_2.0204.3608/1; 121702_2.0204.15340; 121702_2.0204.3599; 121702_2.0204.6003; 121702_2.0204.3608/4; 121702_2.0204.3625/3; 121702_2.0204.3625/4; 121702_2.0204.3625/6; 121702_2.0204.3625/7; 121702_2.0204.3623/17; 121702_2.0204.3638/17; 121702_2.0204.3638/12; 121702_2.0204.3670/7; 121702_2.0204.3651/11; 121702_2.0204.3670/12; 121702_2.0204.3669/1; 121702_2.0204.3669/2; 121702_2.0204.3667/1; 121702_2.0204.3667/2; 121702_2.0204.3668/9; 121702_2.0204.3659; 121702_2.0204.3657/1;**

- **gmina Biały Dunajec, miejscowość Biały Dunajec**. **Identyfikator działek ewidencyjnych: 121702_2.0201.12550/1; 121702_2.0201.8220/20; 121702_2.0201.8220/21; 121702_2.0201.8220/22; 121702_2.0201.8220/6; 121702_2.0201.8236/3; 121702_2.0201.8258/3; 121702_2.0201.8258/5; 121702_2.0201.8258/7; 121702_2.0201.8285/7; 121702_2.0201.8285/6; 121702_2.0201.8285/3; 121702_2.0201.8285/5; 121702_2.0201.8296/2; 121702_2.0201.8310/1; 121702_2.0201.8329/3; 121702_2.0201.8349/1; 121702_2.0201.8364/10; 121702_2.0201.8364/11; 121702_2.0201.8364/17; 121702_2.0201.8364/18; 121702_2.0201.8391/11; 121702_2.0201.8391/12; 121702_2.0201.8408/3; 121702_2.0201.8425/3; 121702_2.0201.8432/3; 121702_2.0201.8433/1; 121702_2.0201.8432/2; 121702_2.0201.8448/1; 121702_2.0201.8448/3; 121702_2.0201.8458/3; 121702_2.0201.8478/2; 121702_2.0201.8478/1; 121702_2.0201.8479/7; 121702_2.0201.8479/8; 121702_2.0201.8485/2; 121702_2.0201.8510/27; 121702_2.0201.8510/28;**

b. powiat nowotarski, gmina Szaflary, miejscowość Bańska Wyżna. **Identyfikator działki ewidencyjnej: 121114_2.0002.200/30.**

Odwołanie wraz z aktami sprawy, w tym ww. decyzją Wojewody Małopolskiego zostało przesłane w celu rozpatrzenia do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego.

Obwieszczenie w niniejszej sprawie zostanie zamieszczone na tablicy ogłoszeń Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie internetowej urzędu wojewódzkiego; na tablicy ogłoszeń, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz stronie podmiotowej: Urzędu Gminy Poronin; Urzędu Gminy Biały Dunajec oraz Urzędu Gminy Szaflary; w prasie o zasięgu ogólnopolskim (art. 12 ust. 1, 1a i 2, w związku z art. 15 ust. 4 ww. ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w* **Świnoujściu**).

Właścicielom i użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych decyzją, zawiadomienie o wniesieniu odwołania od decyzji wysyła się na adres określony w katastrze nieruchomości ze skutkiem doręczenia.

Kraj/34460788

eprasa.pl a103db3aaa

Wojna w Ukrainie

Myślenie o końcu wojny to za mało, by nastąpił pokój

Zarówno Rosja, jak i Ukraina są zgodne co do tego, **że w obecnej sytuacji gorzej jest pójść na ustępstwa niż kontynuować wojnę.**



ROZMOWA Z
MYKOŁĄ KAPITONENKĄ
ukraińskim politologiem

WIKTORIA BIELIASZYN: Nie pierwszy raz rozmawiamy przy okazji kolejnej tury negocjacji między Ukrainą, USA i Rosją. Wcześniej podkreślał pan, że niewiele się po nich spodziewa. Jak ocenia pan sytuację dzisiaj?
MYKOŁA KAPITONENKO*: Oczekiwania mam równie skromne jak wcześniej. Będziemy obserwować kolejne spotkanie, podczas którego ci sami ludzie będą omawiać te same sprawy, a wojna będzie dalej trwać.

Bo Putin nie jest gotów jej zakończyć?
– Myślę, że jest, ale na swoich warunkach. Tak samo Ukraina, która również chce jej zakończenia, jeśli jej interesy i żądania zostaną uwzględnione. Problem w tym, że interesy obu stron są niemożliwe do pogodzenia. Nic się w tej kwestii nie zmieniło, nie ma podstaw, by twierdzić, że pozycje negocjacyjne uległy zbliżeniu albo że ktoś jest gotów pójść na znaczące ustępstwa. Nie ma żadnej wizji albo planu roboczego, na podstawie którego można byłoby pójść naprzód. Dlatego uważam, że rozmowy w Abu Zabi nie przyniosą efektów.

Nie obawia się pan, że Donald Trump, sfrustrowany sromotną przegraną Republikanów w USA, będzie chciał się wykazać na arenie międzynarodowej i „docisnąć" Ukrainę, by móc ogłosić sukces?
– Nie sądzę, by sytuacja wewnętrzna w USA wpływała na stanowisko Trumpa, jeśli chodzi o wojnę w Ukrainie. W tej sprawie jest akurat dość konsekwentny: chce zakończyć wojnę kosztem dużych ustępstw ze strony Ukrainy. Uważa, że Ukraina nie jest w stanie zwyciężyć, więc postrzega jej dalsze wspieranie jako bezsensowną stratę zasobów.

Jednocześnie w ciągu ostatnich dwóch lat mógł się przekonać, że sama jego chęć czy życzenie, by położyć kres wojnie, nie wystarczą. I że nie ma możliwości nie tylko wpłynięcia na Putina, ale nawet na Zełenskiego, by przyjął warunki, które ten uważa za nieakceptowalne.

Jednocześnie w jednym z ostatnich wywiadów Trump powiedział, że Ukraina będzie wyglądać inaczej.
– Miał zapewne na myśli to, że część naszych terytoriów pozostanie pod okupacją. Podkreślę: sytuacja jest dziś taka, że pośrednicy w negocjacjach nie mają wystarczających środków nacisku. Nie mają też wspólnej wizji, bo interesy USA, Europy, a także poszczególnych europejskich państw się rozchodzą.

Trump mógłby wprowadzić kolejne sankcje.
– Tylko że prowadząc wojnę od 2014 roku, Rosja do sankcji dobrze się przystosowała. Z kolei Ukraina, odkąd Trump wrócił do Białego Domu, nauczyła się, jak z nim postępować. Było zresztą do przewidzenia, że działania Trumpa zbliżą Ukrainę z Europą. Ten mechanizm zadziałał. Trump ma dziś mniej możliwości, by naciskać na Kijów. I nawet hipotetycznie, gdyby zgodził się na żądania Rosji, by zwinąć NATO z części Europy, czego oczekiwałby Putin i co mogłoby go pewnie skłonić do zamrożenia wojny, to oczywiste jest, że nikt na to nie przystanie.

Brzmi jak impas.
– Tak, bo zarówno Rosja, jak i Ukraina są zgodne co do tego, że w obecnej sytuacji gorzej jest pójść na ustępstwa, niż kontynuować wojnę. Mogą kierować się tu różnymi względami, ale najwyraźniej są przekonane, że warto dalej walczyć.

Słyszę w pana głosie pewien sceptycyzm.
– Moje zdanie jest takie, że Ukraina płaci najwyższą cenę za tę wojnę. Im dłużej trwa, tym bardziej mglista jest nasza przyszłość. Najlepiej byłoby oczywiście, gdyby do tej wojny w ogóle nie doszło. Ale ponieważ się zaczęła, to zakończyć ją można tylko ze zbiorem minimalnych warunków. Ukraina zapewne zderzy się z nową rzeczywistością i pod każdym względem będzie wyglądać zupełnie inaczej niż przed rosyjską napaścią, ale musi pozostać państwem, które jest w stanie przetrwać i się obronić. Na innych warunkach żaden ukraiński polityk pewnie nie zgodzi się z wojny wyjść. Wybór jest więc dzisiaj bardzo zawężony. A wręcz go nie ma.

Jakie są dzisiaj nastroje w Ukrainie?
– Widać wyraźnie pewną zmianę, jest większa gotowość do ustępstw. Nie ma już prawie narracji o powrocie do granic z 1991 roku. Wszyscy zaczęli oceniać sytuację bardziej realistycznie. To, że Zełenski wiele razy powtarzał, że chciałby zamrożenia na obecnej linii frontu, świadczy o zmianie. To, zdaje się, jedyne ustępstwo, o którym oficjalnie mówią politycy jako o czymś możliwym.

Nawet to odzwierciedla jednak powszechne zapotrzebowanie Ukraińców na pokój. Bo ono jest, pytanie tylko, jaką ceną ten pokój miałby zostać osiągnięty.

Tymczasem żądania Władimira Putina zdają się rosnąć.
– To jego typowa taktyka negocjacyjna: jeśli podczas jednej tury rozmów jego warunki nie są przyjmowane, to można być pewnym, że podczas kolejnej będą jeszcze ostrzejsze. Sytuacja wojenna daje mu podstawy, by w ten sposób postępować, choć jednocześnie nie jest dla niego aż tak dobra, aby do tego stopnia windował oczekiwania. Bo jakichś ogromnych sukcesów na froncie Rosjanie przecież nie mają.

Są jednak sprawy i rzeczy, z których Putin zrezygnować nie może; byłoby to dla niego albo bardzo trudne, albo wymagało ogromnych kompensacji. Wszystkie kwestie terytorialne albo na przykład kontrola nad Donbasem to dla niego niezwykle ważne punkty. Dlatego zajmuje stanowisko, które nie przewiduje kompromisu.

Tylko dlatego?
– Nie, bo z jego perspektywy przyczyn tej wojny jest wiele. Nie sprowadzają się one tylko do tego, co Putin lubi określać jako „przyczyny pierwotne". Chodzi raczej ogólnie o szeroką konfigurację europejskiego bezpieczeństwa, stosunki Rosji z Zachodem, rozszerzenie NATO – to wszystko sprawy, które mają wieloletnią historię. Do tego należy dodać również konkretne, nowe rzeczy, które również ciężko dzisiaj rozwiązać, ciężko z nich „wyjść". Mam tu na myśli skutki wojny: okupację terytoriów Ukrainy, śmierć ludności, zniszczenie infrastruktury. Do „przyczyn pierwotnych" wybuchu i trwania wojny Putin dodaje więc i jej skutki.

Myślałam, że będziemy rozmawiać o rodzajach gwarancji bezpieczeństwa, realnie możliwych ustępstwach obu stron, ramach pola do kompromisu, ale z pana wypowiedzi wynika, że to zupełnie nie jest teraz tematem.
– Rozmowy na te tematy oczywiście się toczą, stanowią pewne tło dla wojny. Strony ciągle oceniają, co jest możliwe do przyjęcia, a co nie. Te kwestie zresztą z czasem się zmieniają, lista wzajemnych żądań i warunków jest długa. Problem w tym, że na żadnym z etapów trwającej wojny warunki Ukrainy i Rosji nigdy nie były zbliżone, nie miały nigdy jakiegokolwiek punktu wspólnego, który umożliwiałby rozmowę i działania realnie prowadzące do zakończenia działań wojennych.

Zapytam więc jak laik: to po co te spotkania i rozmowy? Żeby ucieszyć Donalda Trumpa?
– Też, ale nie tylko. Chodzi o to, by ogólnie pokazywać, że proces negocjacyjny trwa, że są ludzie, którzy się nim zajmują, i że między państwami są kanały komunikacyjne. Bo, podkreślam, zarówno w Ukrainie i Rosji, jak i na arenie międzynarodowej widzę zapotrzebowanie na pokój. Dlatego należy nie tylko coś pokazywać, ale i rzeczywiście w tym procesie działać.

Porównałbym te spotkania do formatu normandzkiego, który istniał od 2014 do 2022 roku. Wojna wtedy trwała, choć na inną skalę, w rozmowach brały udział Ukraina, Rosja, ale też Niemcy i Francja, próbujące utrzymać kontrolę nad sytuacją i, jeśli się uda, zamrozić konflikt. Nie był to proces równy: raz był bardziej aktywny, później następowała pauza, przedstawiciele tych państw spotykali się między sobą, w Mińsku działała trójstronna grupa komunikacyjna.

1 RP

*Mykoła Kapitonenko

• doktor nauk politycznych, profesor nadzwyczajny Instytutu Stosunków Międzynarodowych Kijowskiego Uniwersytetu Narodowego im. Tarasa Szewczenki, dyrektor Centrum Studiów Stosunków Międzynarodowych

eprasa.pl a103db3aaa

Wojna w Ukrainie



• **Trójstronne rozmowy pokojowe rozpoczęły się w Abu Zabi we wtorek**
FOT. SPUTNIK/GRIGORY SYSOYEV/POOL VIA REUTERS

Zmierzam do tego, że takie kontakty są potrzebne w każdej wojnie. Dzięki temu walczące strony mogą chociaż w jakimś stopniu orientować się wzajemnie w swoich zamiarach, wiedzieć, do kogo można zadzwonić, jeśli coś się wydarzy – słowem, kto zajmuje się procesem z każdej strony.

Jeden z najbardziej rozpoznawalnych rosyjskich opozycjonistów, Garri Kasparow, uważa, że spotkania Rosjan i Amerykanów to w rzeczywistości negocjacje biznesowe i „sprzedawanie przez USA Ukrainy Rosji".
– To zbyt kategoryczne stwierdzenie. Nie wiemy, o czym Rosjanie rozmawiają z Amerykanami. A rozmowy mogą dotyczyć wszystkiego. Nawet jeśli skupiają się w nich na biznesie, to nie znaczy, że nie omawiają innych kwestii, związanych z bezpieczeństwem i polityką. Nie sądzę jednak, że sytuacja jest tak prosta do opisania, jak zrobił to Garri Kasparow. Dla mnie to próby dogadania się w bardzo trudnej kwestii. I wykorzystywane są w tym zapewne różne podejścia.

Co, jeśli Trump straci zainteresowanie wojną w Ukrainie?
– Nie może tego zrobić. W tym sensie, że ta wojna leży w centrum całej konstrukcji tego, jak Trump wyobraża sobie współczesną politykę międzynarodową, w której toczy się też walka między USA a Chinami o status lidera. Rosja jest jednym z kluczowych punktów tej walki, a wojna między Rosją a Ukrainą to najważniejsze związane z tym wszystkim wydarzenie. Przestać się nią interesować byłoby dla niego równoznaczne z rezygnacją z planu osłabienia Chin. Wątpię, by sobie na to mógł pozwolić.

Widzi pan realistyczny scenariusz, który przewiduje zakończenie wojny w Ukrainie w bliskiej przyszłości?
– Jedna strona albo obie musiałyby dojść do wniosku, że kontynuowanie wojny wiąże się z większym kosztem i ryzykiem niż pójście na ustępstwa. Do tego może doprowadzić porażka którejś ze stron albo głęboki kryzys, który sprawi, że dany kraj nie będzie w stanie dalej walczyć. Inne czynniki, o których niektórzy mówią, na przykład rewolucja w Rosji albo zmiana władzy na Kremlu, w mojej opinii są czymś z grupy cudów. Zresztą nawet gdyby do tego doszło, niekoniecznie wpłynęłoby to na sytuację wojenną. Nie przeważyłoby szali.

Gdyby Putin z jakichś powodów przestał sprawować władzę, otworzyłoby się pewne okienko możliwości, by zatrzymać wojnę, ale jeśli nie zostałoby wykorzystane, to wojna będzie mogła dalej trwać. Już bez zajadłości Putina, jego osobistych wizji i odczuć wobec Ukrainy, ale czysto pragmatycznie: bo społeczeństwo i cały rosyjski system, także przemysłowy i informacyjny, przystosowały się do życia i pracy w stanie wojny.

Moim zdaniem wojna będzie trwać, dopóki przynajmniej jedna ze stron nie dojdzie do wniosku, że to zwyczajnie zbyt wielki koszt. Kiedyś to nastąpi, ale to może zająć całe dekady.

Aż tyle? Ciągle słychać opinie, że zasoby – i to po obu stronach – maleją.
– Jeśli spojrzymy na inne konflikty zbrojne, które być może nie są prowadzone z taką intensywnością, to zobaczymy, że uczestniczące w nich strony adaptują się do stanu wojny. Jasne, życie w nich staje się coraz biedniejsze i coraz gorsze, ale walkę prowadzą przez lata. To zupełnie realny scenariusz dla wojny rosyjsko-ukraińskiej, choć – zgoda – ponieważ jest ona intensywna, ten czas może być faktycznie krótszy.

W 2022 roku często porównywałem rosyjsko-ukraińską wojnę do tej między Irakiem a Iranem. Mało kto wtedy takich porównań dokonywał, bo większość nie przypuszczała, że może być tak długa. W obu przypadkach mamy do czynienia z dużymi państwami, które mają wystarczające zasoby, by walczyć. A im dłużej wojna trwa, tym ostrzej postrzega się przeciwnika i tym boleśniejsze i bardziej kosztowne stają się wszelkie ustępstwa. Wojna sama się napędza.

Tak jak wspomniałem, wcześniej czy później strony dojdą do wniosku, że cena jest zbyt wysoka. Tylko że nigdy nie wiadomo, kiedy to nastąpi. Ja skłaniam się ku temu, że potrwa to jeszcze długo, bo zarówno Rosja, jak i Ukraina przystosowały się do funkcjonowania w reżimie wojny.

Interesy obu stron są niemożliwe do pogodzenia. Nic się w tej kwestii nie zmieniło

MYKOŁA KAPITONENKO

Ukraina jest jednak w dużym stopniu zależna od wsparcia Europy. Co, jeśli zrealizuje się scenariusz, na który liczy Kreml, czyli w państwach sojuszniczych do władzy dojdą prawicowi populiści, niechętni do udzielania Ukrainie pomocy?
– Myślę, że Kreml, mając takie nadzieje, popełnia błąd. Tak samo jak Ukraina, licząc na to, że Rosja się wkrótce rozpadnie. Wracając jednak do Europy: są pewne rzeczy, które wojna bezpośrednio formuje, niezależnie od tego, kto w danym państwie sprawuje władzę. Wojna w Ukrainie przestała być już kwestią walki politycznej w Europie, stała się bardzo namacalnym zagrożeniem dla europejskiego bezpieczeństwa. Jeśli takie zagrożenie istnieje, to na pewno będą politycy, którzy będą o tym mówić, zwracać na nie uwagę i obiecywać wyborcom, że postarają się je zwalczyć. Co za tym idzie, wielu ludzi te poglądy podzieli. Nawet jeśli gdzieś w Europie do władzy dojdą politycy nastawieni na zmniejszenie pomocy dla Ukrainy, Kijów będzie miał możliwość zachowania balansu.

Europa to wiele państw, wszelkie straty będzie można uzupełnić zwiększeniem wsparcia ze strony innych. Tak czy inaczej, Ukraina stała się już częścią europejskiego systemu bezpieczeństwa. Mimo różnych poglądów w Europie konsensus w tej kwestii już się sformułował. Politycy europejscy rozumieją, że pozwolenie Rosji na takie zwycięstwo, jakiego Putin by chciał, stałoby się zbyt wielkim zagrożeniem dla bezpieczeństwa i innych interesów samej Europy.

Podejmowane przez niektórych europejskich polityków próby włączenia się do rozmów mogą coś zmienić?
– Kreml traktuje Europę jako słabego gracza, w dodatku podzielonego. Na tyle słabego, że może nie uwzględniać jego zdania, zwłaszcza jeśli Putin ma wielkie plany i myśli o nowym podziale świata na strefy wpływów. Z drugiej strony faktem jest, że te ewentualne plany nie mają żadnych podstaw do realizacji. Nowy porządek świata kształtuje ten, który zdecydowanie zwyciężył w jakiejś wielkiej wojnie, a w przypadku Rosji nie da się mówić na razie nawet o nadziejach na to.

Ale nawet jeśli Europa nie jest w stanie odgrywać tak ważnej roli w tym procesie, jak Chiny czy USA, to może kontynuować wspieranie Ukrainy, by ta mogła przetrwać. Jeśli więc Putin postanowił Europę ignorować – popełnia błąd. Doświadczenie pokazało, że same wysiłki Trumpa nie wystarczą, by zmusić Ukrainę do ustępstw. Dopóki Europa ma możliwość wspierania Ukrainy, dopóty odgrywa ona w tej wojnie dużą rolę. Dodam jednak, że wątpię, by Putin nie zdawał sobie z tego sprawy. I może nawet byłby gotów z kimś w Europie rozmawiać, tylko nie bardzo wie z kim. To są przecież bardzo różne państwa, w których w dodatku jest wielu polityków, którzy wkrótce mogą stracić władzę albo mają słabą sytuację wewnętrzną i ich horyzont planowania to maksymalnie cztery-pięć lat.

Wspomniał pan o Chinach. Czy spotkanie Rosja–USA–Chiny, które ma się odbyć w drugiej połowie listopada, powinno budzić niepokój? Niektórzy politycy i eksperci nazywają je potencjalną drugą Jałtą.
– Żeby zorganizować nową Jałtę, trzeba zwyciężyć. W Jałcie dogadywały się między sobą trzy państwa, które zwyciężyły w bardzo dużej i ważnej wojnie. Miały podstawy, tak polityczne, jak siłowe, by wypracowywać nowe zasady gry. A to spotkanie, które ma się odbyć niedługo, będzie spotkaniem Putina, który wojny nie wygrał, Trumpa, który, możliwe, wojnę przegrał, i Chin, które nie walczą, w dodatku patrzą na te konflikty inaczej i z punktu widzenia własnych interesów. I które, co równie ważne, najlepiej adaptowały się do nowej rzeczywistości. Nie spodziewam się więc nowej Jałty. To będzie, jeśli się odbędzie, czysto robocze spotkanie przy okazji szczytu.

Załóżmy, że dochodzimy do momentu, w którym konflikt zostaje zamrożony, podpisane zostają jakieś dokumenty. I co dalej? Czy z kimś takim jak Putin można zawrzeć umowę i być pewnym, że jej nie naruszy?
– Nie ma czegoś takiego jak stuprocentowe gwarancje bezpieczeństwa. Nawet jeśli Ukrainę jakimś cudem przyjęto by do NATO, nie będzie to oznaczało automatycznie pewnego bezpieczeństwa. Żadne pakty obronne i sojusze nie będą żelazną gwarancją, tylko narzędziami pozwalającymi na obniżenie ryzyka nowej wojny.

W tym przypadku najbardziej wiarygodne byłoby przyjęcie Ukrainy do UE. Rozwiązałoby to od razu kilka problemów. Pozwoliłoby Ukrainie przeżyć gospodarczo po zakończeniu wojny, bo sytuacja będzie wtedy bardzo trudna. A trzeba nie tylko przeżyć, ale i zapłacić za swoje bezpieczeństwo: utrzymywać dużą armię, wiele pieniędzy przeznaczać na zbrojenia... Członkostwo w UE dałoby Ukrainie taką możliwość. Nie mówiąc o przepisach o bezpieczeństwie zbiorowym, które sformułowane są nawet bardziej zdecydowanie niż piąty artykuł NATO. I znów: nie byłaby to stuprocentowa gwarancja, że Rosja na Ukrainę więcej nie napadnie. Ale byłby to sygnał niemożliwy do zignorowania przez Moskwę. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34457795

W SOBOTĘ 14 LISTOPADA Z „WYBORCZĄ"

na narty

• Gdzie jeździć, biegać i skakać
• Noga w bucie nie musi boleć
• Jak wycinać idealne skręty

44 strony



SPONSOR WYDANIA
Tirol AUSTRIA

1 RP

eprasa.pl a103db3aaa

Niepodległościowe starcie Tuska z Nawrockim

W Święto Niepodległości Tusk zagrał kartą pojednania: zaprasza prezydenta i jego najbliższych na wigilijny opłatek do Sopotu. Kaczyński i Nawrocki postawili na konfrontację.

Agata Kondzińska, Iwona Szpala



• **Karol Nawrocki i Donald Tusk szli razem w Marszu Ciszy w Krakowie, zorganizowanym po strzelaninie. 9 listopada 2026 r.**
FOT. JAKUB WŁODEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Marsz Niepodległości, który co roku gromadzi tłumy, po raz pierwszy spotkał się z taką aktywnością ludzi PiS. Partia Kaczyńskiego po frekwencyjnej porażce protestu pod Trybunałem Konstytucyjnym przyłączyła się do projektu narodowców. Przejście ulicami w dniu niepodległości to dla PiS nie tylko hołd dla roku 1918, ale protest przeciwko obecnie rządzącym. U Kaczyńskiego uradzili więc, że się przyłączą ze swoją opowieścią.

Nagrywali rolki, przekonywali swoich wyborców, „polskich patriotów", by byli tego dnia w Warszawie i pokazali jedność prawej strony. Wieczorem przed świętem na miesięcznicy osobiście mobilizował do tego Jarosław Kaczyński.

– Opór trwa, ale nie ukrywam, powinien być silniejszy – mówił. Przyznał, że 11 listopada to wielka okazja, by pokazać skalę sprzeciwu mimo prób zastraszania. Sytuację porównał do roku 1918. – Gdzie zaczynaliśmy od malutkiego terytorium, od stanu, w którym prawie nie było armii, a jednak się obronili i to na wielu frontach i zbudowaliśmy duże państwo, że ten przykład powinienem nam towarzyszyć jako wskazanie – stwierdził.

W środę Kaczyński poszedł składać kwiaty pod pomnikiem marszałka Józefa Piłsudskiego. I ogłosił, że ekipa Tuska demoluje państwo. Robi politykę pod interesy obcych, oddaje suwerenność. Zarządził mobilizację nie tylko ma marsz, ale do wyborów.

– Idziemy w tej chwili na walkę o Polskę, o jej przyszłość, status, o status jej obywateli – o to, żeby Polacy byli rzeczywiście narodem, równym wśród równych, ale nie tylko w deklaracjach – zagrzewał.

Tusk zaprasza Nawrockiego. O prezesie cisza

Inaczej 11 listopada obchodziła partia Tuska: w Szczecinie, na chrzcie promu „Bursztyn", który będzie pływał pod polską banderą. Premier dużo mówił o pojednaniu.

– Bądźmy razem w chwilach trudnych i w chwilach naszego narodowego szczęścia. Jeszcze Polska nie zginęła, kiedy my żyjemy – nie zginęła i nigdy nie zginie – przemawiał.

Było też o Karolu Nawrockim. Politycy są w sporze o TK. Tusk dostał od prezydenta ultimatum, które kończyło się 11 listopada: Kierwiński ma usunąć policję spod TK, wracają poprzednie porządki z prezesem Bogdanem Święczkowskim, nowi sędziowie wycofują się z pracy w Trybunale. Wcześniej premier proponował rozmowę w cztery oczy. Ale nie czekał z decyzjami. Ogłosił symboliczny koniec wojny o TK, zapowiedział pierwszą publikację uchwały tego sądu. W przyszłym tygodniu sędziowie TK zdecydują, co dalej z pauzującym od prezesury Święczkowskim, który gra w jednej drużynie z Nawrockim. Przez miesiące udawało im się blokować nowych sędziów, utrzymując wpływy PiS w TK.

Premier 11 listopada wrócił z propozycją dla prezydenta. – Panie prezydencie mieliśmy się spotkać. Trochę czekałem na to zaproszenie, ale od serca w takim razie chcę zaprosić pana – razem z małżonką, dziećmi, rodziną – do mnie do domu w Sopocie. Podzielmy się opłatkiem przed wigilią, porozmawiajmy, bo Polska jest warta rozmowy – mówił w Szczecinie.

Tusk zostawił więc Kaczyńskiego z jego konfrontacyjnym przekazem. Kolejny raz pokazał, że teraz partnerem do rozmowy czy sporu politycznego jest dla niego Nawrocki.

Taki układ na scenie Tusk buduje od miesięcy. I mówi to na zamkniętych partyjnych spotkaniach, powtarza publicznie. Marginalizuje rolę Kaczyńskiego jako przywódcy prawicy. A to dla PiS kłopot. Partia straciła w sondażach, rywalizuje o wpływy z Konfederacją i Koroną Brauna. Tusk stawia na innego gracza. Nie ma znaczenia, że Karola Nawrockiego wybrał Kaczyński. Bo wygraną w wyborach prezydenckich dało mu poparcie elektoratu całej prawicy.

Nawrocki atakuje rząd: Pogrzebano prestiż TK

Po godzinie 12 w Warszawie zaczęli się gromadzić pierwsi maszerujący. Na placu Piłsudskiego przemawiał prezydent Karol Nawrocki i szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz. I tu, obok podsumowań historycznych, był wątek Trybunału Konstytucyjnego. Nawrocki zaprosił na swoją trybunę Bogdana Święczkowskiego i zaatakował drugą stronę. Mówił, że spór o TK to dekada, ale teraz jest finał.

– W ostatnich tygodniach zupełnie pogrzebano prestiż TK, który musimy wspólnym wysiłkiem odbudować. Bo wolny naród zasługuje na wolny TK. Wolny od kordonów policji, ale wolny także od polityków. Stać nas na to – przemawiał.

Nawrockiemu zostały jedynie słowa. Bo wcześniej stawiał Tuskowi ultimatum, opowiadał, że sięgnie po wszelkie możliwe sposoby, by utrzymać status quo w TK zburzony przez działania nowych sędziów.

Nawrocki pomija w swoich wywodach to, jak wyglądał TK pod rządami PiS: nocne zaprzysiężenia sędziów, nominacje na miejsca już zajęte, transfery z sejmowych ław PiS do sądu konstytucyjnego, skargi obywateli, które latami czekają na rozpatrzenie, gdy ekspresem przechodzą te polityczne z PiS. Kolejny raz ustawił się w roli niezależnego obserwatora, wbrew faktom. To on selekcjonował sędziów Trybunału, od których odbierze ślubowanie. I dał pretekst Święczkowskiemu, by zablokować ich pracę. Byli duetem, który bronił porządku PiS w TK.

Święto Niepodległości prezydent wykorzystał do rozprawy z rządem, dostało się znów ministrowi finansów Andrzejowi Domańskiemu. Wrócił latami kolportowany przez PiS niedokładny cytat z Tuska, że polskość to nienormalność. A Polacy nie potrzebują państwa, które pod płaszczem troski ogranicza wolność i suwerenność obywateli.

Odpowiedział mu wicepremier i szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz. Wśród gwizdów i buczenia, przypomniał inną historię z dziejów Polski: liberum veto. – Do upadku Rzeczpospolitej doprowadziło coś, co było zaprzeczeniem wolności, choć wolność miało w nazwie – mówił. Wytykał nadużywanie, przekraczanie i wykorzystywanie liberum veto na oślep, bez pamięci – co było nawiązaniem do rekordowych wet Nawrockiego. Domańskiemu podziękował za największy w historii budżet na armię i wzrost gospodarczy, z którym poszło dla Polski zaproszenie do grupy największych gospodarek świata. – Więc nie taki ten Domański straszny – skwitował.

Kosiniak-Kamysz podobnie jak Tusk postawił na jedność, zwłaszcza w bezpieczeństwie.

Narodowcy: Wszyscy czekają na propolski rząd

Po godzinie 14 rozpoczął się marsz, centrum Warszawy zalały biało-czerwone flagi. Organizatorzy szacowali, że frekwencja sięga pół miliona. Hasła: „Bóg, honor i ojczyzna", „Polak w Polsce gospodarzem", „Cześć i chwała bohaterom". Na marszowej scenie wystąpił Krzysztof Bosak. – Jesteśmy wspólnotą stojącą dumnie na straży niepodległości! Na Marszu Niepodległości jesteśmy u siebie! – mówił.

Było o tym, że to ostatni pełny rok obecnej ekipy, która prowadzi Polskę w złą stronę. – Nie zgadzamy się nie tylko na złe rządy, ale też na to, czego doświadczyliśmy w ostatnich tygodniach. Na robienie siłowych rajdów na konstytucyjne instytucje, które są wadliwe bez dwóch zdań. Są pozbawione autorytetu, zawłaszczone, ale czy my chcemy w Polsce rządów siły? – pytał. Potem przedstawił narodowców jako ofiary politycznych prześladowań pierwszego rządu Donalda Tuska. Rzucanych na ziemię, ciąganych na sale sądowe za niewinność, za bycie opozycją. Mówił, że w przyszłym roku polscy patrioci muszą się zjednoczyć. I zaprowadzić w Polsce to, na co wszyscy czekają: propolski rząd. Wcześniej są wybory i kampania, czyli przekonywanie, budowanie mostów pomiędzy umysłami i sercami. Z pominięciem wielkich mediów, presji z zagranicy i tych, którzy chcieliby Polskę kupić albo zniewolić. – Nigdy na to się nie zgodzimy. Bądźcie sobą. Pociągajcie swoim autentyzmem. Przyciągnijmy nieprzekonanych, by odsunąć tę sitwę od władzy, która jej się nie należy. Czołem wielkiej Polsce – pozdrowił narodowców.

Tłum tradycyjnie odpalił race, mimo zakazu służb. ●

Bądźmy razem w chwilach trudnych i w chwilach naszego narodowego szczęścia. Jeszcze Polska nie zginęła, kiedy my żyjemy – nie zginęła i nigdy nie zginie

DONALD TUSK

eprasa.pl a103db3aaa

Zielone światło dla bazy w Polsce

Jest zielone światło ze strony Pentagonu dla stałej bazy wojsk amerykańskich w Polsce. Ostateczna decyzja będzie podjęta przez Biały Dom. Nastąpi to na początku grudnia – powiedział szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz po spotkaniu w Pentagonie.

Dorota Roman, PAP



• **Władysław Kosiniak-Kamysz z sekretarzem obrony USA Petem Hegsethem spotkał się we wtorek w Pentagonie** FOT. REUTERS / EVELYN HOCKSTEIN

Spotkanie z sekretarzem obrony USA Petem Hegsethem odbyło się we wtorek w Pentagonie. Wraz z szefem MON do Waszyngtonu polecieli wiceszefowie resortu – Magdalena Sobkowiak-Czarnecka i Paweł Zalewski.

Pierwotnie wizyta polskiej delegacji miała odbyć się w połowie września. Strona amerykańska odwołała ją jednak w ostatniej chwili, tłumacząc to oficjalnie „konfliktem terminów". Szczegółów nie podano. Komentatorzy byli zgodni, że Waszyngton postawił nas w trudnym położeniu.

Negocjacje trwały, a sfinalizować miał je teraz właśnie Kosiniak-Kamysz. Bo choć ogólny kierunek współpracy jest jasny – opiera się na politycznych deklaracjach o partnerstwie strategicznym, wzmacnianiu wschodniej flanki NATO oraz miliardowych kontraktach na zakup amerykańskiego uzbrojenia – to szczegóły techniczne i finansowe wciąż wymagają ustaleń.

Kluczowe bazy

Negocjacje dotyczą dwóch głównych kwestii. Po pierwsze, chodzi o europejskie centrum Patriot. Choć Amerykanie zgodzili się na centrum serwisowe rakiet PAC-3 MSE w Polsce, wciąż trzeba ustalić konkretną lokalizację, harmonogram budowy oraz ostateczny podział kosztów tej inwestycji.

Drugi temat – najważniejszy – to stała baza wojsk USA. Polska zabiega, by obecność amerykańskich żołnierzy przestała być jedynie rotacyjna, a zmieniła się w stałą. W grę wchodzą potencjalne bazy i relokacja nawet kilkunastu tysięcy żołnierzy.

W Polsce przebywa obecnie rocznie około 10 tys. amerykańskich żołnierzy. Niewiadomą pozostaje jednak niespełniona obietnica Donalda Trumpa z maja tego roku. Wówczas, po tym, jak Hegseth niespodziewanie wstrzymał rotację części wojsk USA do Polski, amerykański prezydent ogłosił na platformie Truth Social wysłanie dodatkowych 5 tys. żołnierzy. Choć we wrześniu Trump ponowił ten przekaz, pisząc o „znacznym postępie" w sprawie obecności militarnej, to do tej pory deklaracje te pozostały jedynie wpisami na portalach społecznościowych, a dodatkowe siły wciąż nie dotarły nad Wisłę.

Szczegółów ustaleń w tej sprawie Kosiniak-Kamysz nie podał. Zapewnił jedynie, że praca zespołów negocjacyjnych, które zajmują się tą kwestią, „idzie w jak najlepszym kierunku". – Polska stała się strategicznym partnerem Stanów Zjednoczonych – stwierdził.

Układanka z bazami i rotacją

Sprawa obecności amerykańskich żołnierzy w Polsce jest częścią większej układanki. W Stanach Zjednoczonych trwa sześciomiesięczny przegląd amerykańskiej obecności wojskowej w Europie, który ma zakończyć się pod koniec roku. Decyzje Pentagonu prawdopodobnie dotkną w największym stopniu sił USA w Niemczech, we Włoszech i w Hiszpanii. Według doniesień część wojsk może zostać przeniesiona na wschodnią flankę NATO. Ostateczną decyzję w tej sprawie podejmie Donald Trump.

Na początku spotkania z Kosiniakiem-Kamyszem Hegseth stwierdził, że Polska jest wzorem do naśladowania dla innych sojuszników w NATO. – Polska buduje jedną z najpotężniejszych armii w Europie, gotową do zapewnienia bezpieczeństwa i obrony swojego terytorium – powiedział szef Pentagonu.

Wyzwaniem dla polskiej delegacji stało się lawirowanie w nowej powyborczej układance w Waszyngtonie. Z jednej strony, ostateczny głos w sprawie stałej bazy wojskowej ma prezydent Donald Trump. Z drugiej strony, Kosiniak-Kamysz z polską delegacją przylecieli do Waszyngtonu tydzień po wyborach połówkowych do Kongresu, w których Partia Republikańska straciła większość w obu izbach na rzecz Demokratów. Oznacza to, że polski minister obrony musi budować porozumienie dwupartyjne – rozmawiać z republikańską administracją Białego Domu, jednocześnie pamiętając, że to zasilany przez Demokratów Kongres będzie teraz kontrolował amerykański budżet obronny.

Szef MON rozmawiał z Hegsethem także o sprzedaży i możliwości użytkowania rakiet Tomahawk oraz wyrzutni do nich. Pentagon pozytywnie odniósł się do wniosku Polski. W tej sprawie ostateczną decyzję podejmie Kongres.

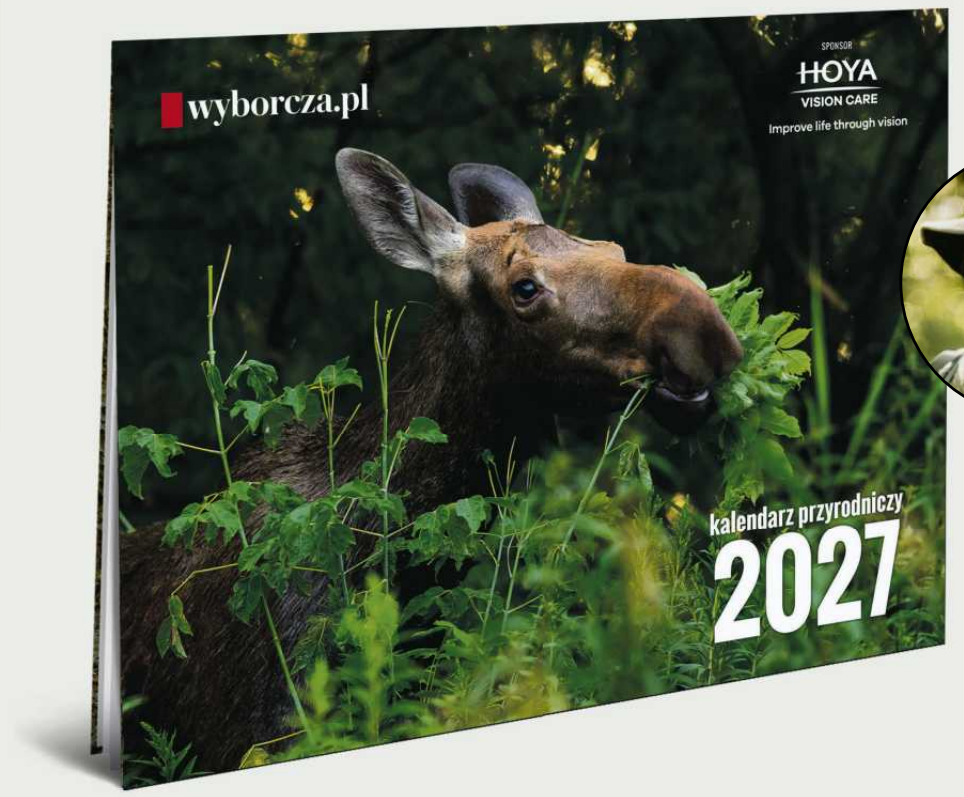
Hegseth i Kosiniak-Kamysz podpisali też umowę dotyczącą współpracy obu krajów w przemyśle zbrojeniowym. Minister obrony podkreślił, że Polska opowiada się na forum Unii Europejskiej za tym, aby sprzęt amerykański mógł korzystać z pieniędzy UE. – Takie oświadczenie przedstawię w przyszły wtorek na posiedzeniu ministrów obrony Unii Europejskiej – przekazał Kosiniak-Kamysz.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY
Kraj/34460384

GAZETA wyborcza

We wtorek w „Wyborczej"
kalendarz przyrodniczy

Łoś, żubry, wróble, dzik, sowa i wiele innych zwierzaków
na zdjęciach Adama Wajraka





POLECA

SPONSOR
HOYA VISION CARE

1 RP

eprasa.pl a103db3aaa

Dwaj Polacy zatrzymani w Rosji. Są podejrzani o szpiegostwo

Oskarżenia o szpiegostwo mogą być wykorzystywane przez rosyjskie służby do celów politycznych i propagandowych.

Wiktoria Bieliaszyn

W środę FSB poinformowała, że w obwodzie królewieckim zatrzymano dwóch obywateli Polski podejrzanych o współpracę z polskim wywiadem wojskowym oraz Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Rosyjskie służby twierdzą, że mężczyźni zbierali i przekazywali stronie polskiej informacje dotyczące rosyjskich żołnierzy, obiektów Ministerstwa Obrony Rosji oraz sytuacji w obwodzie królewieckim. Wśród gromadzonych danych miały znaleźć się również informacje o rozmieszczeniu rosyjskich systemów obrony przeciwlotniczej.

Przeciwko zatrzymanym wszczęto postępowanie karne na podstawie artykułu 276 rosyjskiego kodeksu karnego, dotyczącego szpiegostwa. Sąd miał zdecydować o zastosowaniu wobec nich tymczasowego aresztu.

Stosunków Polski z Unią praktycznie nie ma

W komunikacie opublikowanym przez FSB pojawiają się informacje o dwóch zatrzymanych, ale Kaliningradzki Sąd Obwodowy przekazał szczegóły dotyczące postępowania tylko wobec jednego z nich. Ma chodzić o 53-letniego obywatela Polski, określanego przez Rosjan literą „T".

Według rosyjskiego sądu mężczyzna miał zostać zwerbowany przez polski wywiad wojskowy najpóźniej 31 grudnia 2016 roku. W latach 2017–2022 miał przekazywać polskiej stronie informacje o wydarzeniach organizowanych w Rosji „w związku z prezentacją uzbrojenia wojskowego, rozmieszczeniu rosyjskich systemów obrony przeciwlotniczej, a także dane dotyczące funkcjonariusza służącego w FSB". Z komunikatu wynika, że został zatrzymany 28 października 2026 roku, a zarzuty postawiono mu tego samego dnia.

FSB poinformowała ponadto, że oficjalne ostrzeżenia w związku z kontaktami z polskimi służbami specjalnymi otrzymało siedmiu obywateli Polski i trzech obywateli Rosji. Polakom objętym tymi działaniami zakazano wjazdu na terytorium Federacji Rosyjskiej. Rosyjskie służby przekazały również, że w 2026 roku anulowano wizy 14 obywatelom Polski, a sześciu kolejnym zakazano wjazdu do Rosji. Nie przedstawiono jednak szczegółowych informacji pozwalających zweryfikować okoliczności tych decyzji.

Głos w tej sprawie zabrał przed południem Kreml. Dmitrij Pieskow orzekł, że „wątpi, by zatrzymanie obywateli Polski przez FSB w sprawie o szpiegostwo mogło skomplikować stosunki Rosji z Polską i Unią Europejską".

„Bardzo trudno jest zrobić coś, co mogłoby jeszcze bardziej skomplikować stosunki Rosji z Polską i Unią Europejską.

Stosunków tych praktycznie obecnie nie ma" – powiedział dziennikarzom.

Apeluję o niepowielanie wrogiej narracji

„Nie komentuję materiałów zamieszczanych w sieci przez rosyjskie służby. W dniu Narodowego Święta Niepodległości traktuję je szczególnie jako kolejną prowokację i dezinformację. Apeluję o niepowielanie wrogiej narracji i niewpisywanie się w rosyjską propagandę", napisał na portalu X Jacek Dobrzyński, rzecznik ministra-koordynatora służb specjalnych Tomasza Siemoniaka. Podobny komunikat wystosowało polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

„Przypomnę, że Interfax to rosyjska agencja informacyjna, a FSB to rosyjskie służby specjalne.

Jedno i drugie zajmuje się tworzeniem wrogiej narracji wobec Polski.

Dlatego w tak ważnym dniu, jak nasze Święto Niepodległości, sugerowałbym daleko idącą ostrożność i niewpisywanie się w rosyjską propagandę", przekazał „Wyborczej" rzecznik MSZ Maciej Wewiór.

Informacja o rzekomym rozbiciu siatki polskich służb w obwodzie królewieckim pojawiła się kilka dni po zatrzymaniu w Polsce dwóch obywateli Ukrainy podejrzanych o przeprowadzenie aktów dywersji na zlecenie rosyjskiego wywiadu. Mężczyźni zostali zatrzymani 3 listopada w Mińsku Mazowieckim. Rosyjska FSB nie przedstawiła dowodów potwierdzających swoje oskarżenia wobec Polaków. Jej komunikat należy więc traktować jako stanowisko rosyjskich służb, a nie niezależnie zweryfikowany opis zdarzeń.

Obawiam się, że chodzi o powiększenie puli zakładników w celu późniejszej wymiany i wywarcia presji na Zachód

ANDRIEJ SOŁDATOW



• **Agenci FSB**
FOT. SHUTTERSTOCK

Rosyjskie służby w stanie wojny z Zachodem

Oskarżenia o szpiegostwo mogą być wykorzystywane przez rosyjskie służby do celów politycznych i propagandowych. Niezależni rosyjscy dziennikarze śledczy Andriej Sołdatow i Irina Borogan, od lat badający działalność rosyjskich służb specjalnych, wielokrotnie opisywali, jak FSB wykorzystuje narrację o działalności zachodnich wywiadów do budowania narracji o rzekomym egzystencjalnym zagrożeniu ze strony Zachodu.

Sołdatow i Borogan wskazują, że oskarżenia o działalność szpiegowską państw zachodnich wpisują się w szerszy sposób myślenia rosyjskiego aparatu bezpieczeństwa.

Rosyjskie służby mają skłonność do tłumaczenia własnych problemów i porażek wrogimi działaniami Zachodu.

W wywiadzie dla „Gazety Wyborczej" Sołdatow i Borogan wyjaśniali, że rosyjskie służby postrzegają relacje z Zachodem jako niekończącą się konfrontację. Ich zdaniem obecne działania wpisują się w to, co rosyjski aparat bezpieczeństwa uważa za trzecią rundę wojny z Zachodem. Pierwsza miała trwać od 1917 roku do końca II wojny światowej i zakończyć się zwycięstwem Związku Radzieckiego oraz zbudowaniem jego potęgi. Druga, czyli zimna wojna, zakończyła się, w ocenie rosyjskich służb, porażką, rozpadem ZSRR i upadkiem KGB. Obecna konfrontacja jest w ich przekonaniu kolejnym etapem tej samej walki. „Dla nich to wszystko jest jedną wielką grą. Najważniejsze, by jej nie przegrać", mówili.

Andriej Sołdatow, odnosząc się do najnowszych doniesień rosyjskich służb, podkreślił, że z dużą dozą prawdopodobieństwa Kreml zatrzymuje dzisiaj obcokrajowców także w innym celu. „Obawiam się, że chodzi o powiększenie puli zakładników w celu późniejszej wymiany i wywarcia presji na Zachód", powiedział w rozmowie z „Wyborczą".

Z kolei w analizie opublikowanej w lipcu 2026 roku na łamach Center for European Policy Analysis (CEPA) dziennikarze zwracali uwagę, że tego rodzaju narracje służą między innymi tworzeniu fałszywej moralnej równoważności między zachodnimi i rosyjskimi służbami, a tym samym zacieraniu różnic między ich metodami działania. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY
34461056

NEWSLETTERY WYBORCZEJ
wyborcza.pl
Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.
Możesz wybrać z bogatej oferty ponad **40** różnych newsletterów.
Zapisz się na:
wyborcza.pl/newslettery



1 RP

eprasa.pl a103db3aaa

Republikanie obronili Pete'a Hegsetha

Przynajmniej na razie nie będzie impeachmentu szefa Pentagonu. Demokraci mogą doprowadzić do tego po przejęciu Kongresu, ale we wtorek to nieobecności w ich szeregach pomogły zatopić inicjatywę.

Maciej Czarnecki
KORESPONDENCJA Z USA

211 do 204 – to wynik głosowania z wtorkowego wieczoru nad skierowaniem wniosku o impeachment sekretarza obrony Pete'a Hegsetha do komisji sądownictwa, co w praktyce oznacza jego zablokowanie.

Przeszedł on głosami wszystkich Republikanów z wyjątkiem odchodzącego kongresmena z Kentucky Thomasa Massiego, który wcześniej wytoczył oskarżenia impeachmentowe i głosował wraz z Demokratami przeciw ich zablokowaniu

Massie zarzucał Hegsethowi prowadzenie wojny przeciwko Iranowi bez upoważnienia Kongresu, a także nielegalność innych działań: schwytania dyktatora Wenezueli Nicolasa Maduro, zabijania domniemanych handlarzy narkotyków na Karaibach, operacji w Jemenie, lekceważenia praw nakazujących minimalizowanie strat wśród cywili i nieuprawnionego odwetu wobec senatora Marka Kelly'ego za wypowiedzi objęte wolnością słowa.

Zabrakło głosów Demokratów

Sekretarzowi obrony wydatnie pomogło to, że na głosowaniu nie zjawiło się aż 11 Demokratów.

– Nie wiem, dlaczego tych ludzi nie było. Być może ktoś ma problemy zdrowotne. Nie wiem. Ale oczywiście, przeprowadzanie głosowania przy takiej frekwencji jest trudne. To boli – rzuciła zrezygnowana w odpowiedzi na pytanie reportera wychodząca z gmachu Kongresu Alexandria Ocasio-Cortez, znana nowojorska kongresmenka Demokratów.

Jedna z nieobecnych, Melanie Stansbury z Nowego Meksyku, tłumaczyła później, że wraz z kilkoma innymi kongresmenami nie dotarła do Kapitolu... z uwagi na „zdarzenie drogowe oraz policyjną eskortę autokaru, która miała miejsce w trakcie głosowania". Gdy w końcu weszła na salę obrad, głosowanie właśnie dobiegło końca.



• **Pete Hegseth**
FOT. REUTERS / EVELYN HOCKSTEIN

Wynik głosowania jest niespodzianką, bo szef Pentagonu miał wielu krytyków także wśród Republikanów

Jednak jego wynik i tak jest niespodzianką, bo szef Pentagonu miał tylu krytyków – także wśród Republikanów – że spodziewano się, iż dojdzie do impeachmentu. Większe szanse na wybronienie się Hegseth miał w Senacie, gdzie do usunięcia go z urzędu potrzeba by aż 2/3 głosów.

Z cytowanych przez „New York Timesa" nieoficjalnych informacji wynika, że niektórzy republikańscy kongresmeni uznali, iż procedura impeachmentu nie jest odpowiednim mechanizmem, by wyrazić swoją dezaprobatę – to powinien zrobić prezydent, dymisjonując Hegsetha. Obawiano się też, że zarzuty impeachmentowe były sformułowane w taki sposób, że implikowały też odpowiedzialność za zarzucane czyny samego prezydenta jako naczelnego dowódcy.

Broniąc się przed oskarżeniami, Hegseth uwydatnił ten wątek podczas porannej konferencji prasowej. W praktyce skrył się za Donaldem Trumpem. – To polityczny spektakl, osobisty manifest napędzany ego i urazą. Oto próba – podjęta przez jednego człowieka u schyłku jego obecności w Kongresie – wyrządzenia szkód prezydentowi, krajowi, a co najbardziej nieodpowiedzialne – także żołnierzom, którzy go bronią – mówił.

Demokraci zapowiadają kolejną próbę

Trump konsekwentnie go bronił, a tuż po głosowaniu triumfował na Truth Social: „Próba postawienia sekretarza wojny Pete'a Hegsetha w stan oskarżenia (impeachment), podjęta przez Demokratów, zakończyła się sromotną PORAŻKĄ!".

Massiego nazwał „kompletnym nieudacznikiem". „Co więcej, zwycięstwa w Wenezueli i Iranie, najlepsze w historii wojska wyniki rekrutacji (długie listy oczekujących na przyjęcie!) oraz niespotykany dotąd entuzjazm doprowadziły do OCZYSZCZENIA Z ZARZUTÓW wielkiego amerykańskiego patrioty. Demokraci nadal traktują instrumentalnie Stany Zjednoczone Ameryki i nadużywają swojej władzy. Trzeba ich powstrzymać!", napisał prezydent.

Demokraci mogą jednak doprowadzić do impeachmentu, kiedy ukonstytuuje się nowy Kongres. W obecnym większość mają jeszcze Republikanie. Natomiast w nowym, który zbierze się po raz pierwszy 3 stycznia 2027 roku, obie izby będzie kontrolować Partia Demokratyczna, i to ze znaczną przewagą. Jej kongresmenka z Arizony Yassamin Ansari przedstawiła swoją wersję wniosku o impeachment Hegsetha już w kwietniu br.

„Choć to głosowanie zakończyło się niepowodzeniem, do procedury impeachmentu i tak dojdzie. Może to nastąpić jutro, może w styczniu – ale doprowadzimy do usunięcia go ze stanowiska sekretarza obrony i zapewnimy sprawiedliwość naszym weteranom, żołnierzom oraz ich rodzinom", zapowiedział na X demokratyczny kongresman z Illinois Mike Quigley.

Podobnych głosów było więcej. Na razie jednak, tydzień po wielkim wyborczym zwycięstwie, Demokraci zaliczyli porażkę na własne życzenie. ●

www.nekrologi.wyborcza.pl/34460897

Z ogromnym smutkiem zawiadamiamy,
że w dniu 6 listopada 2026 roku zmarł

ŚP

Past Gubernator
Jacek Dehnel

Gubernator Okręgu 121 Polska Międzynarodowego Stowarzyszenia Klubów Lions
w latach 1994-1995

członek założyciel Lions Club Gdańsk Neptun od 1990 roku
wspaniały Lion i Lider

Żegnaj Przyjacielu i Kolego. Pozostaniesz w naszej pamięci.

Najszczersze wyrazy współczucia dla

Żony i Rodziny

składają pogrążeni w smutku

Gubernator Okręgu 121 Polska Lions Clubs International
oraz koleżanki i koledzy z klubów Lions w Polsce

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34460746

GN.6853.38.2026.MK Częstochowa, 09.11.2026 r.

Informacja o zamiarze ograniczenia w drodze decyzji sposobu korzystania z nieruchomości

Starosta Częstochowski wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej, zgodnie z przepisem art. 114 ust. 3 i ust. 4, w związku z art. 124 ust.1 i 2 oraz art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U.2026, poz. 399 z późn. zm)

zawiadamia

o zamiarze ograniczenia, w drodze decyzji, w trybie przepisu art. 124 ust. 1 i 2 w związku z przepisem art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U.2026, poz. 399 z późn. zm.), sposobu korzystania z części nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym (w rozumieniu przepisu art. 113 ust. 6 ww. ustawy o gospodarce nieruchomościami) oznaczonej jako działka numerem ewidencyjnym **2824**, obręb **Nakło**, jednostka ewidencyjna Lelów, poprzez udzielenie zezwolenia TAURON Dystrybucja S.A. z siedzibą w Krakowie Oddział w Częstochowie na założenie i przeprowadzenie w jej obszarze linii kablowej 15 kV w ramach zadania „Budowa linii kablowej 15 kV w celu powiązania linii 15 kV relacji SE Szczekociny – Koniecpol z linią SE Szczekociny – Lelów w celu zwiększenia pewności zasilania odbiorców w m. Przyłęk gm. Szczekociny, Nakło gm. Lelów", realizowanego w ramach inwestycji pn. „ Przebudowa stacji transformatorowej 15/04kV w miejscowości Nakło wraz z budową linii kablowej 15 kV w celu powiązania linii 15 kV relacji SE Szczekociny – Koniecpol z linią SE Szczekociny – Lelów".

Osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do ww. nieruchomości proszone są o zgłoszenie się, w terminie **2 miesięcy** od dnia ogłoszenia informacji o zamiarze ograniczenia sposobu korzystania z przedmiotowej nieruchomości, do siedziby Starostwa Powiatowego w Częstochowie, Wydziału Gospodarowania Nieruchomościami Skarbu Państwa, ul. Sobieskiego 9, I piętro, pokój nr 104, po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu terminu (tel. 34 3229189).

W myśl przepisu art. 114 ust. 4 w/cyt. ustawy o gospodarce nieruchomościami, jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia podania do publicznej wiadomości niniejszego ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, Starosta Częstochowski będzie mógł wszcząć postępowanie w sprawie jej ograniczenia celem założenia i przeprowadzenia linii kablowej 15 kV.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34460881

PREZYDENT MIASTA LEGNICY

ogłasza przetarg ustny nieograniczony dotyczący sprzedaży nieruchomości zabudowanej budynkiem o charakterze willi.

Przedmiotem oferty przetargowej jest nieruchomość położona w Legnicy przy ul. Łukasińskiego 4, działka nr 197 o powierzchni 0,0416 ha - obręb Ochota, KW nr LE1L/00046434/1.
Cena wywoławcza 1 450 000,00 zł (w tym grunt 320 000,00) Wadium 290.000,00 zł.
Przetarg odbędzie się 18.01.2027 r. o godz. 12:00
w lokalu Wydziały Aktywności Lokalnej i Promocji Miasta, ul. Rynek 19.

Szczegółowych informacji na temat ww. nieruchomości udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami – Agnieszka Grzegorowska, tel. 76 721 23 00, pokój 314; oraz organizacji przetargu - Wioletta Mazur, tel.76 721 23 01, pokój 313. Pełne ogłoszenie zamieszczono na www.legnica.eu. w Biuletynie Informacji Publicznej oraz wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Legnica, pl. Słowiański 8.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34461058

Słówko · Literówka
Quizy · Sudoku
Krzyżówki



Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ

Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację

POBIERZ Z Google Play
Pobierz w App Store

1 RP

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34460875

sygn. akt I Ns 198/24

W Sądzie Rejonowym w Wąbrzeźnie toczy się postępowanie z wniosku Ultimo NSFIZ we Wrocławiu o stwierdzenie nabycia spadku po **Wiesławie Bernardzie Góreckim** synu Bernarda i Marianny zmarłym 10 stycznia 2024 roku w Wąbrzeźnie, ostatnio zamieszkałym w Wąbrzeźnie - sygnatura akt I Ns 198/24 . Sąd wzywa do udziału w sprawie w charakterze uczestników postępowania spadkobierców, aby w ciągu trzech miesięcy od ogłoszenia zgłosili się w Sądzie Rejonowym w Wąbrzeźnie i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

eprasa.pl a103db3aaa

Dezinformacja po zamachu

„Kraków pokazał, że jeśli chodzi o reagowanie na dezinformację, Polska wykorzystuje obecnie 10 proc. swojego potencjału" – dowodzi Demagog. Co zrobić, by przy nadchodzących wyborach wykorzystała 100 proc.?

ROZMOWA Z
MARCINEM KOSTECKIM
redaktorem naczelnym serwisu fact-checkingowego Demagog



• **11.11.2026 r. Kraków, skrzyżowanie ul. Stradom i Dietla. Miejsce, w którym zostali ranni policjanci i zamachowiec**
FOT. JAKUB WŁODEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

MATEUSZ WITCZAK: – W jednym z postów piszecie, że „fałszywe informacje pojawiły się [w sieci – red.] szybciej niż fakty". Jaki wyłaniał się z nich obraz?
MARCIN KOSTECKI: – Jedną z pierwszych relacji, jaka pojawiła się w związku z tragedią w Krakowie, było wystąpienie Tomasza Sakiewicza, szefa telewizji Republika, który zasugerował, że zamachowcem mógł być cudzoziemiec; twierdził też, że na miejscu nie ma policji.

Niezależnie od niego inne osoby zaczęły pisać w sieci, że sprawca odjeżdżał z miejsca zdarzenia samochodem na ukraińskich numerach rejestracyjnych. Potem pojawiły się wpisy o tym, że rząd wykorzysta tragedię do odwołania Marszu Niepodległości lub wprowadzenia stanu wyjątkowego.

Trzy godziny od ataku pojawiły się przekazy wiążące Michała O. z ukraińskim wojskiem lub działającą na froncie armią najemniczą. Anna Mierzyńska zauważała w OKO.Press, że bardzo szybko w ich kolportaż zaangażowały się konta rosyjskie i białoruskie, a później także greckie, hiszpańskie czy chińskie, utrwalając taką narrację w swoich krajach. To skoordynowana akcja Kremla?
– Na pewno była to reakcja rosyjskich i prorosyjskich źródeł na coś, co – wydaje się – było działaniem naszych własnych dezinformatorów. Rosjanie po prostu ten przekaz podłapali, zwielokratniając jego moc za pomocą swoich mediów, a także farm trolli i botów tworzących sieć Matrioszka.

Co to jest?
Chodzi o sieć botów, którą nazwał w ten sposób Antibot4Navalny, czyli grupa badaczy i aktywistów demaskujących rosyjskie operacje dezinformacyjne. To fałszywe lub przejęte konta, które najpierw zwracają uwagę na to, że inne konto publikuje nieprawdziwą informację (budując w ten sposób jej zasięgi), a potem same publikują inną nieprawdziwą informację, na którą zwracają z kolei uwagę kolejne konta, tworząc w ten sposób łańcuszek dezinformacji. Zazwyczaj podają one wpisy i materiały wideo podszywające się pod znane media, w przypadku wydarzeń w Krakowie były to np. podróbki Euronews, BBC czy Deutsche Welle.

Rosja bardzo mocno wykorzystała wątek rzekomych związków sprawcy z Ukrainą. Niektóre jej media poszły naprawdę daleko w swoich teoriach związanych z naszywką flagi Czarnobrodego obecną na jego plecaku. Pamiętam np. artykuł Moskiewskiego Komsomolca, który cytował Jurija Kotionoka, eksperta od spraw wojskowych i korespondenta wojennego.

Ten przeprowadził na łamach „analizę" na styku psychologii, historii i demonologii. Uznał, że skoro zamachowiec walczył na froncie, to pewnie ma syndrom stresu pourazowego. Jak twierdził, Polak musiał czuć ogromną hańbę i wstyd, walcząc ramię w ramię z tymi, którzy kontynuowali zbrodnie, jakich ich przodkowie dokonali podczas rzezi wołyńskiej. Kotionok dodał też, że sprawcę prawdopodobnie opanował „duch Bandery", i to ten demon kazał mu wymordować swoją rodzinę.

Sam fakt, że na ubraniu zamachowca była naszywka, doprowadzał do absurdów, tymczasem ona nic nie znaczyła, jest przecież powszechnie dostępna, korzysta z niej sporo różnych grup i osób prywatnych.

Pewna grupa materiałów dotyczyła także policji – tego, że nie mogła ona w porę powstrzymać Michała O., ponieważ jest niedofinansowana, wszystkie pieniądze z Polski idą wszak na pomoc Ukrainie.

Część prawicowych mediów, polityków i kont zareagowała furią na konferencję szefa MSWiA, który tuż po zamachu wskazał na możliwą fascynację sprawcy skrajnie prawicowymi ideologiami. Radio Maryja, wPolityce czy Sławomir Mentzen wprost oskarżyli Marcina Kierwińskiego o dezinformację. Słusznie?
– Bardzo wielu naszych czytelników prosi nas o ocenę słów ministra, zakładając z góry, że na pewno wystawimy im ocenę „fałsz" lub „manipulacja". Zapytaliśmy MSWiA, na jakiej podstawie sformułował on swoją wypowiedź, ale póki nie wiemy, jaki był stan wiedzy szefa resortu, trudno nam ocenić jego stanowisko. Nie siedzimy przecież w głowie Marcina Kierwińskiego.

Jednocześnie niektóre argumenty drugiej strony, która próbuje teraz dowieść, że sprawca był opętany skrajnie lewicowymi ideologiami, często okazywały się fałszywe albo zbyt śmiałe. Niedawno dementowaliśmy informację, zgodnie z którą brał on udział w demonstracji w Łodzi, gdzie antyfaszyści mieli skandować, że wymordują katolików. Dziennikarz Konkret24 dotarł nawet do osoby, która faktycznie była na tamtym nagraniu.

W sieci pojawiło się też zdjęcie przedstawiające sprawcę z tęczową flagą. Tyle że był on ubrany w maskę przeciwgazową, co raczej nie kojarzy się z poparciem dla społeczności LGBT+, ale z niechęcią do niej – np. akcjami „odkażania" ulic po Paradach [w 2019 r. taki „happening" zorganizował w Szczecinie Dariusz Matecki, wówczas: miejski radny – red.].

Na pewno na podstawie podobnych śladów nie można stawiać wniosków. Internauci nie ustalą, kim był sprawca, to zadanie dla policji i prokuratury.

Jak wygląda u was weryfikacja takich materiałów?
– To zależy od materiału. Weźmy nagrania mające udowodnić, że sprawca miał lewicowe poglądy, ponieważ widać go na lewicowym proteście. Podstawą jest ustalenie pierwotnego kontekstu: co to był za protest, kto go zorganizował, kto był na nim obecny? Musimy dotrzeć do wiarygodnych materiałów z wiarygodnych źródeł albo nawet (co udało się Konkret 24) do osoby, która na nagraniu występuje, a która była brana za Michała O.

Jeżeli chodzi o fejki – wszystko zależy od sposobu ich tworzenia. Treści generowane przy pomocy sztucznej inteligencji można zweryfikować na różne sposoby. Jeżeli to dzieło ChatGPT albo Gemini – wystarczy wejść na stronę SynthID i sprawdzić, czy na materiale nie ma znaku wodnego. Są też automatyczne detektory w rodzaju Hive czy Sightengine – zresztą dostępne dla wszystkich za darmo.

W przypadku opowieści o naszywce mówimy o teorii opartej na poszlace. Staramy się wtedy wykazać, że poszlaka jest niewystarczająca do przedstawienia jednoznacznego wniosku, lub nawet znaleźć inne poszlaki, które pozwolą nam udowodnić, że wniosek jest błędny.

Jak użytkownik może rozpoznać fejki? Pamiętam, jak jedna z platform podsunęła mi zdjęcie, na którym sprawca – zresztą z wpiętym w klapę marynarki serduszkiem KO – podaje rękę ministrowi Kierwińskiemu, co wydało mi się tak absurdalne, że nie mogło być prawdziwe.
– To dobra reakcja, choć nasz odbiór w dużej mierze zależy od tego, jakie mamy poglądy – dla ciebie takie zdjęcie to oczywisty fejk, ale są osoby, dla których będzie on stanowił dowód na kompromitację nielubianego ministra. „Na oko" często trudno ocenić prawdziwość materiału. Do niedawna mówiliśmy, że warto zwracać uwagę na charakterystyczną poświatę, niezgodność w liczbie palców czy guzik w niewłaściwym miejscu, ale takie rady coraz bardziej tracą na znaczeniu, bo narzędzia do generowania obrazów stają się coraz doskonalsze.

Na pewno jednak warto skorzystać z możliwości wyszukiwania obrazu w Google'u i sprawdzić, czy takie zdjęcie pojawiało się gdzieś wcześniej. Do tego dochodzą wspomniane już wcześniej narzędzia do automatycznej detekcji i wykrywania znaków wodnych.

Do niedawna w serwisach społecznościowych krążyło rzekome nagranie napastnika, na którym miał on zapowiadać atak wcześniej, co natychmiast stało się „dowodem" na nieudolność MSWiA. Kiedy przed naszą rozmową kliknąłem na nie na Facebooku, wyświetliła mi się informacja, że to „przerobiony film sprawdzany przez niezależnych weryfikatorów informacji". Co powinniśmy zrobić, by fejk zniknął w sieci lub chociaż został w ten sposób oznaczony?
Na początku 2025 roku Mark Zuckerberg ogłosił, że zrywa współpracę z fact-checkerami, co motywował walką z ich polityczną stronniczością oraz ochroną wolności słowa przed cenzurą.

Być może przez to narosło przekonanie, że jako „cenzorzy" możemy usuwać rzeczy z internetu, co jest całkowitą nieprawdą. Od początku nasza współpraca z Metą polegała jedynie na oznaczaniu treści jako zweryfikowanych. Nawet fałszywe posty nadal mogą wyświetlać się użytkownikom, wystarczy, że odklikają oni nasze ostrzeżenie.

Większe możliwości ma NASK, którego zespół może zgłosić takie treści platformom, oczekując ich usunięcia lub np. ograniczenia zasięgów. Tyle że z najnowszego raportu NASK wiemy, że na mnóstwo zgłoszeń platformy nie odpowiadają. O ile jeszcze Facebook czy TikTok się do nich ustosunkowywały (pierwsza z platform usuwała 64 proc. zgłoszeń, druga: 56 proc.), to już X, na którym było ich najwięcej, pozostawił bez odpowiedzi blisko co ósmy z kwestionowanych postów (decydując się na usunięcie raptem 2,4 proc.).

Bartłomiej Pejo, poseł Konfederacji i – co znamienne! – przewodniczący Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii, skrytykował prowadzony przez ciebie serwis. Nie spodobało mu się, że poddaliście fact-checkingowi podane przez niego dalej zdjęcie z zamachu, wskazując, że zostało ono „wyostrzone" przez AI. Chwilę wcześniej podobna krytyka spadła z waszej strony na aktywistę LGBT Barta Staszewskiego, który „wygładził" prezydenta, torującego sobie drogę do TK. Czemu to istotne?
– W przypadku Barta Staszewskiego (czy ministra Pawła Olszewskiego, który podał ten obraz dalej) tłumaczono, że to przecież ujęcie z prawdziwego nagrania, które AI podano jedynie estetycznym poprawkom. W rzeczywistości był to zbiór kilku kadrów, a efekt nie do końca odpowiadał temu, co rzeczywiście było na nagraniu. Zareagowaliśmy, licząc, że wywołamy jakiś efekt, a w przyszłości ludzie będą zwracać większą uwagę na oznaczanie takich treści jako wygenerowanych przez AI.

Po tragedii w Krakowie pojawiło się mnóstwo takich wygenerowanych – a nieoznaczonych! – treści. Ludziom wydaje się, że wyostrzanie kadrów jest świetną metodą na dostęp do tego, co jest na rozmazanym filmie niewidoczne, a to nieprawda – również w tym wypadku sztuczna inteligencja może halucynować.

Nawet obrazek, który wyostrzamy w celach estetycznych, powinien być wyraźnie oznaczony, bo ostatecznie może on być użyty w niecnych celach. Przecież jest szansa, że takiej „poprawionej" przez AI grafice pojawi się jakiś element nieistniejący w oryginale, co będzie potem powodem do wprowadzenia odbiorców w błąd albo wręcz stworzenia teorii spiskowej.

Po ataku w Krakowie fejki kolportowali również politycy. Czy po ich weryfikacji któryś z nich zdecydował się usunąć swój post lub sprostować wypowiedź?
– Przychodzi mi do głowy jedynie Jacek Saryusz-Wolski, który opublikował wpis sugerujący udział zamachowca na lewicowym marszu w Łodzi. Dziś rano zajrzałem na jego profil, post zniknął.

Na pewno jednak wpisy polityków, które sugerowały jakiś fałszywy czy niepewny wniosek, były formułowane w ostrożny sposób. Taki, by posta nie można było jasno ocenić w kategoriach „fałszu" bądź „manipulacji". Przykładowo Dariusz Matecki implikował związki zamachowcy z prowokatorem zatrzymanym pod Trybunałem Konstytucyjnym, ponieważ obaj mieli podobną naszywkę czy emblemat.

Matecki jedynie wrzucał „sugestię"i deklarował, że oczekuje w tej sprawie wyjaśnień. Kojarzy mi się to ze starą, sowiecką metodą podsuwania faktów, jakie mają prowadzić odbiorcę do tyleż „samodzielnych", co fałszywych wniosków. Nie twierdzę, że Matecki wprost inspiruje się radzieckimi operacjami wpływu, ale dostrzegam pewne podobieństwo w jego sposobie działania i sądzę, że poseł doskonale wie, co robi.

Dziś politycy są sprytni, raczej sugerują niż mówią wprost. Oni wiedzą, że ludzie patrzą im na ręce, więc na wszelki wypadek formułują swój przekaz w taki sposób, by móc się go później wyprzeć.

W przypadku ataku w Krakowie dezinformację udało się w dużym stopniu powstrzymać, co jest zasługą świetnie wyszkolonych osób obsługujących konta Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie. Ale takie standardy powinny obowiązywać nie w jednej, a we wszystkich instytucjach – bo już np. fejków nt. motywów sprawcy czy rzekomej „prowokacji" ze strony rządu nie udało się powstrzymać. Mogłoby się to udać, gdyby państwo prowadziło komunikację strategiczną, a jego instytucje wymieniały się informacjami.

Polska wykorzystuje na ten moment 10 proc. potencjału walki z dezinformacją. Mam nadzieję, że podczas nadchodzących wyborów uda nam się wykorzystać 100 proc. ●

eprasa.pl a103db3aaa

Nie tylko praca i elitarny klub. Zyski z budowy atomu

Pierwsza polska elektrownia jądrowa ma nie tylko zastąpić wysoce emisyjny Bełchatów i zagwarantować bezpieczeństwo energetyczne, ma też napędzić całą gospodarkę. Inwestycja wyceniana na 200 mld zł stwarza też ogromną szansę dla firm i inżynierów.

Jakub Wiech

Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, to za 10 lat Polska będzie świętować komercyjne uruchomienie swojego pierwszego energetycznego reaktora jądrowego w elektrowni powstającej w Choczewie na Pomorzu. Po pełnym oddaniu do użytku będzie ona dysponować mocą prawie 4 GW. Patrząc przez pryzmat planów dla naszej energetyki jasne staje się, że siłownia ta zastąpić ma największą polską jednostkę wytwórczą, czyli Elektrownię Bełchatów. Atom sprawi, że Polska płynnie i bezpiecznie zastąpi wysoce emisyjny węgiel brunatny stabilną technologią, w pełni zgodną z rygorami transformacji energetycznej. Ale korzyści z budowy elektrowni jądrowej są znacznie szersze.

Nie tylko reaktory

Polski atom skupia uwagę społeczeństwa na niewielkim wycinku procesów, które prowadzą do uruchomienia reaktorów nad Wisłą. Informacje o przygotowaniu dróg, połączeń kolejowych oraz infrastruktury morskiej do obsługi elektrowni już takiego zainteresowania nie budzą. Prace w tym zakresie już się toczą: budowany jest 26-kilometrowa droga do Choczewa, łącząca miejscowość z trasą S6, równolegle modernizowana jest trasa kolejowa z Lęborka do Łeby oraz budowany nowy odcinek do elektrowni. Wykonano też już pierwsze kroki w kierunku budowy pirsu rozładunkowego, wychodzącego na prawie kilometr w morze, który posłuży do odbioru największych elementów jednostki.

Skupianie się wyłącznie na trzech głównych inwestorach (PEJ, Westinghouse, Bechtel) przesłania udział wielu innych firm, w tym polskich i lokalnych. Na terenie budowy pracują już m.in. BARG Gdańsk (badania materiałowe), Budimex (prace ziemne) oraz DORACO (badania geologiczne). Dostawca technologii, firma Westinghouse, ogłosił wstępne zlecenia dla polskich spółek na moduły do pierwszego reaktora AP1000. Mostostal Kraków wykona konstrukcje ścienne, Mostostal Kielce i Energomontaż-Północ Gdynia – elementy zbiornika wody, a FAMAK – konstrukcje stropowe.

Inwestycja stworzy tysiące miejsc pracy, osiągając do 20 tys. zatrudnionych na samej budowie. Skutkiem tego będzie rozwój lokalnego zaplecza gastronomicznego, noclegowego i usługowego, co dodatkowo napędzi zatrudnienie w regionie.

Zaangażowanie w projekt polskich spółek to nie tylko szansa na zysk, ale też – a może przede wszystkim – szansa na transfer kompetencji. Szereg podmiotów z Polski już teraz ma doświadczenie na polu energetyki jądrowej (np. Energomontaż-Północ Gdynia wykonywał kopułę reaktora dla fińskiej elektrowni jądrowej Olkiluoto), ale współpraca przy budowie atomu ze spółkami ze Stanów Zjednoczonych otwiera nowe możliwości.



• **Uroczyste przekazanie terenu w Choczewie pod budowę pierwszej w Polsce elektrowni jądrowej, 5 sierpnia 2026 r.**
FOT. MARTYNA NIEĆKO / AGENCJA WYBORCZA.PL

Firmy z Polski, po uzyskaniu amerykańskiego certyfikatu jakości NQA-1, wejdą do globalnego łańcucha dostaw branży jądrowej. Dzięki temu będą mogły świadczyć usługi przy budowie elektrowni opartych na technologii AP1000 na całym świecie. A tych w regionie może być sporo – Amerykanie prowadzą już bowiem zaawansowane rozmowy np. z Ukraińcami w sprawie poszerzenia tamtejszego parku jądrowego o takie właśnie reaktory. Polska ma więc szansę zyskać nie tylko nowe elektrownie, lecz także stać się kluczowym dostawcą oraz zapleczem inżynieryjno-logistycznym dla amerykańskiego sektora jądrowego.

Projekt ten to jednocześnie szansa na przeszkolenie tysięcy specjalistów o unikalnych umiejętnościach – od inżynierów i analityków dokumentacji, po operatorów elektrowni. W efekcie w Polsce może powstać nowa grupa zawodowa, świadcząca usługi unikalne na skalę światową.

Polacy chcą energii atomowej

Ważny jest jeszcze aspekt społeczny tego przedsięwzięcia. Polski projekt jądrowy opiera się na szerokim, ponadpartyjnym poparciu. Według badania UCE Research dla Wyborczej.biz za budową elektrowni jest 70,2 proc. Polaków, a przeciwnych zaledwie 14,9 proc. Niektóre sondaże wskazują na jeszcze wyższą aprobatę. Dodatkowo energetyka jądrowa stała się głównym priorytetem inwestycyjnym kraju na najbliższą dekadę, wskazanym przez 46 proc. respondentów.

Poparcie Polaków dla energetyki jądrowej wynika nie tylko z kampanii edukacyjnych, ale przede wszystkim z potrzeb aspiracyjnych i chęci rozwoju kraju. Atom reprezentuje najnowocześniejszą technologię wytwarzania energii na dużą skalę i pozostaje rozwiązaniem zarezerwowanym dla elitarnego grona 31 państw, do którego Polska dąży dołączyć.

Budowa elektrowni jądrowej to największa pojedyncza inwestycja infrastrukturalna w historii Polski, z budżetem sięgającym około 200 mld zł. Skala przedsięwzięcia może być jeszcze większa, ponieważ rządowe plany zakładają realizację kolejnych takich obiektów. Jest to zgodne z oczekiwaniami społecznymi – według badania UCE Research 55,4 proc. badanych popiera budowę co najmniej dwóch elektrowni jądrowych. Takie podejście wielokrotnie zwiększa szanse na zbudowanie silnego polskiego przemysłu jądrowego i uzyskanie z tego tytułu trwałych przewag gospodarczych.

Trudne negocjacje

Realizacja tych szans wymaga jednak wywalczenia odpowiednich warunków w trudnych negocjacjach kontraktu EPC (Energy Performance Contracting – to długoterminowy kontrakt, zazwyczaj na 8-15 lat (zawierany pomiędzy właścicielem budynku, np. jednostką samorządu lub instytucją publiczną, a wyspecjalizowaną firmą energetyczną), który określa ramy projektu i odpowiedzialność za opóźnienia.

Rozmowy polsko-amerykańskie znacząco się przeciągają. Prace nie zakończyły się w założonym pierwotnie terminie do czerwca tego roku, a finał negocjacji może przesunąć się na rok przyszły. Prezes Polskich Elektrowni Jądrowych Marek Woszczyk spodziewa się wynegocjowania umowy w grudniu tego roku, po czym nastąpi kilkumiesięczny proces jej zatwierdzania i podpisania. Choć opóźnienia te nie zagrażają jeszcze harmonogramowi, pokazują twardą walkę o korzyści z tej gigantycznej inwestycji. ●

OGŁOSZENIE Kraj/34460775



REKLAMA
ORGANIZATOR wyborcza.biz
PARTNERZY PGE GAZ system
SPONSOR greenway

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34459045

WYCIĄG

z ogłoszenia o drugim przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej położonej w Środzie Wielkopolskiej w rejonie ulicy Lotniczej.

1. Oznaczenie nieruchomości
Nieruchomość niezabudowana położona w Środzie Wielkopolskiej w rejonie ulicy Lotniczej, stanowiąca w ewidencji gruntów działkę oznaczoną nr ewid. 437/82 obszaru 0,2907 ha, objęta KW (X).
2. Cena wywoławcza nieruchomości
1 017 450,00 zł netto.
Do ceny uzyskanej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT wg obowiązującej stawki.
Wysokość postąpienia ustalą uczestnicy przetargu, z tym, że postąpienie nie może wynosić mniej niż 1 % ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.
3. Termin zapłaty
Cena nieruchomości płatna jest nie później niż do dnia zawarcia umowy notarialnej.
4. Obciążenia i zobowiązania nieruchomości
Nieruchomość nie jest obciążona oraz nie jest przedmiotem żadnego zobowiązania.
5. Przeznaczenie, opis i sposób zagospodarowania nieruchomości
Przedmiotowa nieruchomość stanowi niezabudowaną działkę gruntu, która w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w Środzie Wielkopolskiej w rejonie ulic Gnieźnieńskiej i Lotniczej (II), zatwierdzonego uchwałą Rady Miejskiej w Środzie Wielkopolskiej Nr XLVII/643/2022, z dnia 28 kwietnia 2022 r. stanowi teren zabudowy usługowej i pas zieleni krajobrazowej (Dziennik Urzędowy Województwa Wielkopolskiego poz. 3930 z dnia 18 maja 2022 r.).

Przetarg na sprzedaż nieruchomości odbędzie się **w dniu 22 stycznia 2027 r. o godz. 10^{00}** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Środzie Wielkopolskiej, ul. Daszyńskiego 5, salka konferencyjna przy sekretariacie Burmistrza – **I piętro**.

Ogłoszenie o przetargu wywieszone jest na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Środzie Wielkopolskiej, opublikowane na stronie internetowej Urzędu www.sroda.wlkp.pl, w Biuletynie Informacji Publicznej, ponadto wyciąg z ogłoszenia o przetargu opublikowany będzie w codziennej prasie ogólnokrajowej oraz w prasie lokalnej o zasięgu obejmującym co najmniej Powiat Średzki.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie **wadium w pieniądzu w wysokości 101 745,00** zł. Kwota wpłaconego wadium winna znaleźć się na koncie sprzedającego najpóźniej do dnia **18.01.2027 r.**

Wadium można wpłacić na konto nr 26 1600 1462 1747 0274 5000 0008 prowadzone przez BNP Paribas Bank Polska S. A. z siedzibą w Warszawie przy ul. Kasprzaka 2, 01-211 Warszawa.

W tytule przelewu należy dokładnie określić kto będzie stawał do przetargu i na rzecz kogo będzie ewentualna sprzedaż nieruchomości (jeśli potencjalne nabycie ma być na rzecz innego podmiotu niż właściciel rachunku, z którego robiony jest przelew, np. inna osoba fizyczna, osoba fizyczna prowadząca działalność gospodarczą, etc.)

Dowód wniesienia wadium przez uczestnika przetargu podlega przedłożeniu komisji przetargowej przed otwarciem przetargu.

Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygra zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia nieruchomości, a w przypadku uchylenia się przez tę osobę od zawarcia umowy, wadium przepada na rzecz Sprzedającego.

Pozostałym uczestnikom wadium zwraca się po odwołaniu albo zamknięciu przetargu w terminie nie dłuższym niż 3 dni.

Uczestnik przetargu, który przetarg wygra jest związany ofertą do dnia zawarcia umowy notarialnej.

Burmistrz Miasta Środa Wielkopolska zastrzega sobie prawo odwołania przetargu.

Informacji na temat przetargu udzielają pracownicy Wydziału Geodezji i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miejskiego w Środzie Wielkopolskiej, pokój nr 204, I piętro, tel. (61)286 77 18.

Z up. Burmistrza
Paweł Wullert
Zastępca Burmistrza Miasta

GiGP.6840.9.2026

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34460677

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Miasta Oleśnicy
ul. Rynek 1, 56-400 Oleśnica, informuje o:

II-przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości położonej w Oleśnicy przy ul. Strefowej (obręb Oleśnica):

- Nieruchomość gruntowa oznaczona geodezyjnie jako działka nr 15/18 AM 40 o powierzchni 3,0406 ha, położona w Oleśnicy przy ul. Strefowej, obręb Oleśnica;
- KW nr WR1E/00039161/2;
- Nieruchomość gruntowa została włączona do Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej INVEST PARK Podstrefy Oleśnica na podstawie Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28 lipca 2015 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie wałbrzyskiej specjalnej strefy ekonomicznej (Dz.U. z 2015r., poz. 1235);
- Zgodnie z art. 8 ust. 2 zdanie drugie ustawy z dnia 20 października 1994r. o specjalnych strefach ekonomicznych (t.j. Dz.U. z 2023r, poz. 1604 z późn. zm.) Zarządzającemu Specjalną Strefą Ekonomiczną służy prawo pierwokupu w zakresie prawa własności położonych na obszarze strefy nieruchomości;
- Przeznaczenie nieruchomości i sposób jej zagospodarowania: zgodnie z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego w rejonie ulicy Strefowej w Oleśnicy uchwalonego przez Radę Miasta Oleśnicy uchwałą Nr X/63/2011 z dnia 28 czerwca 2011r., ogłoszoną w Dzienniku Urzędowym Województwa Dolnośląskiego Nr 170, poz. 2944 z dnia 16.08.2011r., nieruchomość – dz. nr 15/18 AM 40 – znajduje się na terenie przeznaczonym pod zabudowę obiektów produkcyjnych, składów i magazynów (przedmiotowa działka znajduje się w jednostce strukturalnej o symbolu: 1.P);
- Działka nr 15/18 AM 40 znajduje się w strefie ochrony zabytków archeologicznych. Dla inwestycji związanych z pracami ziemnymi, wymagane jest przeprowadzenie badań archeologicznych, w zakresie określonym przez organ konserwatorski;
- **Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 3.520.000,00 zł, (słownie: trzy miliony pięćset dwadzieścia tysięcy złotych)**;
- cena sprzedaży w/w gruntu, osiągnięta w przetargu podlega opodatkowaniu stawką VAT w wysokości 23%, zgodnie z art. 5 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 2 pkt 6 oraz zgodnie z art. 41 ust. 1 w związku z art. 146a pkt 1 ustawy z dnia 11.03.2004r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz. U. z 2025r., poz. 775, z późn. zm.);
Przetarg na wyżej wymienioną nieruchomość, odbędzie się dnia 14 stycznia 2027r. o godz. 10^{00} (w Sali Obrad nr 37 – II piętrze części ratuszowej Urzędu Miasta Oleśnicy);
- **Wadium wynosi: 352.000,00 zł (słownie: trzysta pięćdziesiąt dwa tysiące złotych);**
- **Najpóźniej do dnia 8 stycznia 2027r. na rachunek bankowy Gminy Miasto Oleśnica nr 18 9584 0008 2001 0000 0055 0004 w Banku Spółdzielczym w Oleśnicy należy wpłacić wadium w pieniądzu**;
- Termin przeprowadzenia poprzedniego przetargu: I-przetarg w dniu 20.10.2026r.

Ogłoszenie o przetargu wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Oleśnicy ul. Rynek 1, oraz opublikowano na stronach internetowych http://www.olesnica.pl (w zakładce Aktualności) i http://bip.um.olesnica.pl (w zakładce Nieruchomości – Kupno-Sprzedaż).

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji, Gospodarki Gruntami, Rolnictwa i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Oleśnicy ul. Rynek 1 (pok. 101, I p.) lub telefonicznie pod nr (71) 798-21-51 w godz. od 8^{00} do 16^{00}.

eprasa.pl a103db3aaa

WI-III.7840.12.10.2026.EL.g
Gdańsk, 6 listopada 2026 r.

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 9ac ust. 1 ustawy z dnia 28 marca 2003r. - o transporcie kolejowym (Dz. U. z 2025r. poz. 1234 ze zm.), art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025r. poz. 1691) oraz art. 72 ust. 6 ustawy z dnia 3 października 2008r. - o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko(Dz. U. z 2026r. poz. 670 ze zm.)

Wojewoda Pomorski zawiadamia,

że na wniosekzłożony w dniu 13.07.2026r., przez inwestora: PKP Polskie Linie Kolejowe S.A., ul. Targowa 74, 03-734 Warszawa, reprezentowanego przez pełnomocnika pana Marcina Kurowskiego, w dniu 5 listopada 2026r. została wydana decyzja nr 48z/2026/EL, zmieniająca decyzję Wojewody Pomorskiego nr 32z/2024/EL z dnia 22 listopada 2024r. (znak sprawy: WI-III.7840.2.6.2024.EL), o pozwoleniu na budowę dla inwestycji pn.: **„Budowa, przebudowa i rozbudowa linii kolejowej nr 201 od km163,250 do km 176,944 oraz od km 177,452 do km 187,045 - ODCINEK B1 i od km 187,045 do km 191,629 - ODCINEK C1 w ramach projektu „Prace na alternatywnym ciągu transportowym Bydgoszcz - Trójmiasto”**
- w zakresie budowy podpór i montażu istniejącej konstrukcji stalowej zabytkowego mostu kolejowego – ekspozycja zabytkowego mostu kolejowego jako świadka historii, w km 177+505 linii kolejowej LK201, zlokalizowanego w województwie pomorskim, w powiecie kartuskim, w gminie **Żukowo-M** [220508_5], obręb 0021 Żukowo-M, na działce nr **746/2**.

Jednocześnie informuję,ww. decyzja posiada rygor natychmiastowej wykonalności.
Z wyżej wymienioną decyzją oraz aktami sprawy można się zapoznać w Wydziale Infrastruktury w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim w Gdańsku, przy ul. Okopowej 21/27,
po telefonicznym uzgodnieniu terminu pod nr tel. 58 30 77 483.
Treść decyzji została również zamieszczona na okres 14 dni licząc od dnia 09.11.2026r., w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego: https://www.gov.pl/web/uw-pomorski/obwieszczenia-wojewody-pomorskiego-z-zakresu-wydzialu-infrastruktury5
Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego, zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.
Od niniejszej decyzji stronom służy odwołanie do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Warszawie, w terminie 14 dni od dnia, w którym czynność zawiadomienia o wydaniu decyzji odnosi skutek prawny. Odwołanie wnosi się za pośrednictwem Wojewody Pomorskiego, ul. Okopowa 21/27, 80-810 Gdańsk.

Gdańsk/34460733

OGŁOSZENIE

BURMISTRZA MIĘDZYRZECZA

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru w rejonie ul. Rokitniańskiej w Międzyrzeczu

Na podstawie art. 17 pkt 11, w związku z art. 8g, 8h, 8i, 8j ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 538 ze zm.) oraz na podstawie art. 39 ust. 1 i art. 40, w związku z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 670 ze zm.), a także w związku z uchwałą Nr XVIII/167/25 Rady Miejskiej w Międzyrzeczu z dnia 30 września 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru w rejonie ul. Rokitniańskiej w Międzyrzeczu

zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych

projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru w rejonie ul. Rokitniańskiej w Międzyrzeczu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko ustaleń ww. projektu, które będą prowadzone w dniach **od 12 listopada do 10 grudnia 2026 r.**
Projekt planu miejscowego wraz z uzasadnieniem, prognozą oddziaływania na środowisko oraz wykazem wniosków będzie dostępny w Urzędzie Miejskim w Międzyrzeczu, Rynek 1, 66-300 Międzyrzecz w godzinach pracy urzędu oraz na stronie internetowej *bip.miedzyrzecz.pl* w zakładce *Zagospodarowanie przestrzenne / Projekty miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego / Projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru w rejonie ul. Rokitniańskiej w Międzyrzeczu / Materiały do konsultacji społecznych.*
Konsultacje społeczne obejmą następujące formy:
1) **Zbieranie uwag** do projektu planu miejscowego i prognozy oddziaływania na środowisko w dniach **od 12 listopada do 10 grudnia 2026 r.**
2) **Dyżur projektanta planu miejscowego, który odbędzie się w dniu 20 listopada 2026 r. w godzinach od 15.00 do 16.00** w Urzędzie Miejskim w Międzyrzeczu, Rynek 1, 66-300 Międzyrzecz w sali narad.
3) **Spotkanie otwarte, które odbędzie się w dniu 20 listopada 2026 r. o godzinie 16.00** w Urzędzie Miejskim w Międzyrzeczu, Rynek 1, 66-300 Międzyrzecz w sali narad.

Uwagi należy kierować do Burmistrza Międzyrzecza wyłącznie na formularzu będącym załącznikiem do rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509). Wzór formularza można pobrać ze strony *bip.miedzyrzecz.pl* w zakładce *Zagospodarowanie przestrzenne* lub w Urzędzie Miejskim w Międzyrzeczu.
Uwagi należy składać na piśmie utrwalonym w postaci papierowej na adres Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu, Rynek 1, 66-300 Międzyrzecz lub w postaci elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres elektronicznej: *um@miedzyrzecz.pl* lub na adres e-doręczeń: AE:PL-90784-96617-GRDUG-22.
Uwaga musi zawierać dane wnioskodawcy tj. imię i nazwisko lub nazwę, adres zamieszkania albo siedziby, adres poczty elektronicznej (o ile taki posiada), a także wskazanie nieruchomości, której wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym, której uwaga dotyczy.
Jednocześnie w związku z prowadzonym postępowaniem dotyczącym strategicznej oceny oddziaływania na środowisko informuję, że zainteresowani mogą wnosić uwagi do ww. oceny w formie pisemnej na ww. adres, a także ustnie do protokołu oraz za pomocą środków komunikacji elektronicznej na ww. adres e-mail, skrzynkę ePUAP lub adres e-doręczeń, bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, w terminie wskazanym powyżej.

Z up. BURMISTRZA MIĘDZYRZECZA
mgr Tomasz Markiewicz
Z-ca Burmistrza

Zgodnie z art. 13 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE, informujemy, że:
1. *Administratorem danych przetwarzanych w Urzędzie Miejskim w Międzyrzeczu jest Burmistrz Międzyrzecza z siedzibą 66-300 Międzyrzecz, ul. Rynek 1, tel.: 95 742 69 30, adres e-mail: um@miedzyrzecz.pl. Administrator wyznaczył inspektora ochrony danych, z którym można się skontaktować poprzez email: ido@miedzyrzecz.pl lub pisemnie na adres siedziby administratora.*
2. *Celem zbierania danych jest realizacja obowiązków gminy w zakresie planowania przestrzennego.*
3. *Przysługuje Pani/Panu prawo dostępu do treści danych oraz ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania, a także prawo sprzeciwu, zażądania zaprzestania przetwarzania i przenoszenia danych, jak również prawo do cofnięcia zgody w dowolnym momencie oraz prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych.*
4. *Podanie danych jest dobrowolne, lecz niezbędne do wykonania czynności administracyjnych. W przypadku niepodania danych nie będzie możliwe wykonanie tych czynności.*
5. *Dane udostępnione przez Panią/Pana nie będą podlegały udostępnieniu podmiotom trzecim. Odbiorcami danych będą tylko instytucje upoważnione z mocy prawa.*
6. *Dane udostępnione przez Panią/Pana nie będą podlegały profilowaniu.*
7. *Administrator danych nie ma zamiaru przekazywać danych osobowych do państwa trzeciego lub organizacji międzynarodowej.*
8. *Dane osobowe będą przechowywane (przez okres 30 lat, 5 lat, itp.) do czasu ustania potrzeby ich przechowywania i przetwarzania.*

Lubuskie/34460766

Znak:PPGN.6845.109.111.2026 Mikołajki 2026r.11.12

Burmistrz Miasta Mikołajki

na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026r., poz. 339 ze zm.) informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Mikołajkach ul. Kolejowa 7, 11-730 Mikołajki wywieszono

wykaz nieruchomości gruntowych stanowiących własność Gminy Mikołajki, przeznaczonych do wydzierżawienia bez przetargu.

Wykaz dotyczy:
1. części nieruchomości gruntowej oznaczonej nr geod. 346/71 o powierzchni całkowitej 4453 m² położonej w granicach obrębu geodezyjnego Mikołajki.
   Wydzierżawiona powierzchnia wynosi 24 m².
2. części nieruchomości gruntowej oznaczonej nr geod. 579/1 o powierzchni całkowitej 487 m² położonej w granicach obrębu geodezyjnego Mikołajki,
   Wydzierżawiona powierzchnia wynosi 133 m².

Pełna treść wykazu opublikowana jest na tablicy informacyjnej UMiG Mikołajki oraz na stronie internetowej www.mikolajki.eu, www.bip.mikolajk.pl.

Olsztyn/34460448

Znak: PPGN.7125.11.2025 Mikołajki 2026r.11.12

Burmistrz Miasta Mikołajki

na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (j.t. Dz. U. z 2026r., poz. 399 ze zm.) informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Mikołajkach ul. Kolejowa 7, 11-730 Mikołajki oraz na stronie internetowej www.bip.mikolajki.pl i www.mikolajki.eu opublikowano

wykaz nieruchomości (lokal) stanowiącej własność Gminy Mikołajki, przeznaczonej do sprzedaży bezprzetargowej na rzecz najemcy.

Wykaz dotyczy sprzedaży lokalu mieszkalnego nr 3 w budynku przy ul. Papieża Jana Pawła II 6 w Mikołajkach obręb geod. Mikołajki na rzecz najemcy wraz z pomieszczeniami przynależnymi i udziałem w nieruchomości gruntowej oraz częściach wspólnych budynku nie służących wyłącznie do użytku właścicieli poszczególnych lokali.

Olsztyn/34460610

Syndyk masy upadłości Julii Lubiak nieprowadzącej działalności gospodarczej oferuje do sprzedaży w trybie z wolnej ręki:

1. udział wynoszący ½ w prawie własności samochodu osobowego marki Fiat 500, rok produkcji 2008, pojemność 1242, benzyna, moc 51 kW, manualna skrzynia biegów, za cenę nie niższą niż 4.300,00 zł.

Oferta wraz z potwierdzeniem wpłaty wadium w wysokości 10% wartości ceny wywoławczej winna zostać złożona w języku polskim w zamkniętej, nieprzeźroczystej kopercie, na której należy oznaczyć dane oferenta oraz nanieść oznaczenie: „OFERTA NA ZAKUP FIAT 500 – nie otwierać” w terminie do dnia 27 listopada 2026 r. wyłącznie drogą pocztową na adres Lilia Masojć-Adamczyk, Syndyk masy upadłości, ul. Pod Blankami 4/10, 85-034 Bydgoszcz, przy czym koperta zawierająca ofertę powinna zostać umieszczona w kolejnej kopercie zawierającej adres syndyka – decyduje data wpływu przesyłki 27 listopada 2026 r. Wadium należy wpłacić na rachunek bankowy Lilia Masojć-Adamczyk, nr konta **94 1240 3507 1111 0000 3057 6421**.

Warunki sprzedaży:
Cena sprzedaży zostanie uiszczona w całości na rachunek masy upadłości przed zawarciem umowy sprzedaży. Zastrzega się prawo syndyka do uchylenia się od zawarcia umowy sprzedaży po dokonaniu wyboru oferty bez podania przyczyny

Informacje związane z przedmiotem sprzedaży, stanem prawnym i technicznym można uzyskać pod nr. telefonu 602 349 847 lub przez wizję lokalną, po wcześniejszym uzgodnieniu terminu.

Bydgoszcz-Toruń/34460747

GRUNTY INWESTYCYJNE POŁOŻONE W PRZECŁAWIU GMINA KOŁBASKOWO

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa

ODDZIAŁ TERENOWY W SZCZECINIE

podaje do publicznej wiadomości informację o zamiarze sprzedaży nw. nieruchomości nierolnych, niezabudowanych położonych w obrębie **Przecław, gmina Kołbaskowo, pow. policki**

– dz. nr **10/25 o pow. 1,2062 ha** wraz z udz. 1/5 w dz. nr 10/13 o pow. 0,0700 ha i udz. 1/5 w dz. nr 10/24 o pow.0,1053 ha
cena nieruchomości wynosi **4 988 500,00 zł,**

– dz. nr **10/26 o pow. 1,0019 ha**
cena nieruchomości wynosi **4 135 000,00 zł,**

– dz. nr **10/27 o pow. 1,0021 ha**
cena nieruchomości wynosi **4 136 000,00 zł,**

– dz. nr **10/28 o pow. 1,0500 ha** wraz z udz. 1/6 w dz. nr 10/29 o pow.0,1214 ha
cena nieruchomości wynosi **4 340 150,00 zł,**

– dz. nr **10/34 o pow. 7,8136 ha** wraz z udz. 1/5 w dz. nr 10/13 o pow. 0,0700 ha, udz. 1/5 w dz. nr 10/24 o pow.0,1053 ha, udz.1/6 w dz. nr 10/29 o pow. 0,1214 ha oraz udz.1/3 w dz. nr 10/33 o pow.1,4389 ha
cena nieruchomości wynosi **23 623 000,00 zł.**



Zgodnie z obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego gm. Kołbaskowo przyjętym Uchwałą Rady Gminy w Kołbaskowie Nr IX/65/2011 z dnia 20 czerwca 2011 r. – teren działek położony jest w obszarach : **4 P,U – przeznaczenie pod zabudowę produkcyjną i usługową.**

Dodatkowe informacje o nieruchomościach będących przedmiotem ogłoszenia prasowego można uzyskać w siedzibie Oddziału Terenowego KOWR w Szczecinie ul. Bronowicka 41, 71-012 Szczecin, tel. 91 81 44 224 oraz 91 81 44 216.

www.kowr.gov.pl

Szczecin/34460625

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Ełk

podaje do publicznej wiadomości, że w Urzędzie Gminy w Ełku przy ul. T. Kościuszki 28 A, 19-300 Ełk, wywieszone są

wykazy nieruchomości gruntowych niezabudowanych przeznaczonych do dzierżawy

stanowiących część działki o numerze 53/2 o powierzchni 0,0500 ha położonej w obrębie MOSTOŁTY; część działki o numerze 15/37 o powierzchni 0,1094 ha położonej w obrębie Talusy; część działki o numerze 33/9 o powierzchni 0,0327 położonej w obrębie Małkinie oraz wykaz nieruchomości gruntowej przeznaczonej do zamiany stanowiącej działkę o numerze 12/9 o powierzchni 0,0029 ha położonej w obrębie Przytuły.

Olsztyn/34460255

Podaje się do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Włocławek, przy Zielonym Rynku 11/13 i ul. Kościuszki 12 oraz na stronie internetowej https://bip.um.wlocl.pl został wywieszony na okres 21 dni wykaz obejmujący lokal użytkowy, będący w posiadaniu Miasta Włocławek, położony we Włocławku przy ul. Spółdzielczej 1 o powierzchni użytkowej 94,91 m², przeznaczony do oddania w najem w trybie bezprzetargowym, na czas oznaczony do 3 lat, zgodnie z Zarządzeniem Prezydenta Miasta Włocławek nr 471/2026 z dnia 5 listopada 2026 r.

Bydgoszcz-Toruń/34460300

Wójt Gminy Santok

informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy Santok **został wywieszony wykaz nr 22/2026 nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży.** Wykaz umieszczono również na stronie internetowej **www.santok.pl**

Lubuskie/34460862

OBWIESZCZENIE

STAROSTY POLICKIEGO

Na podstawie art. 11d ust. 5 i ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311) oraz stosownie do art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t. j. Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) zawiadamiam, że na wniosek Zarządu Powiatu Polickiego, **złożony w dniu 30 października 2026 r.** przez pełnomocnik – Justynę Roman, wszczęto postępowanie administracyjne o udzielenie zezwolenia na realizację inwestycji drogowej dla zadania pn.:

„Rozbudowa ul. Piłsudskiego w miejscowości Police na odcinku ul. Wojska Polskiego – ul. Morelowa”, do realizacji na terenie działek nr ewid. 145/4, 147/5, 152/11, 2037/50, 2699/3, 2672/1, 147/6, 2708 położonych w Policach, obręb Police 10, gm. Police oraz działek nr ewid. 27/1, 27/3, 57/2, 58, 79, 2415/2, 27, 28/3, 49, 57/10, 2415/1, 57/22 położonych w Policach, obręb Police 12, gm. Police.

Działki objęte inwestycją przeznaczone pod pas drogowy *(w nawiasie numer działki po podziale przeznaczonej do przejęcia pod pas drogowy)*:
obręb Police 10, gm. Police: 2672/1, 2037/50, 147/5, 147/6 *(147/7)*, **2708** *(2708/1)*.
obręb Police 12, gm. Police: 49, 57/22, 57/2, 27/1, 28/3, 27, 57/10, 2415/1, 79 *(79/1)*, **58** *(58/1)*.
Działki z ograniczonym sposobem korzystania dla obowiązku przebudowy drogi gminnej, przebudowy sieci gazowej, przebudowy sieci kanalizacji deszczowej, przebudowy sieci elektroenergetycznej *(w nawiasie numer działki po podziale)*:
obręb Police 10, gm. Police: 152/11, 145/4, 2708 *(2708/2)*, **2699/3.**
obręb Police 12, gm. Police: 79 *(79/2)*, **2415/2, 27/3.**
Jednocześnie, zgodnie z art. 10 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadamiam, że z zebranymi materiałami dotyczącymi tego postępowania można zapoznać się w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Policach, ul. Tanowska 8 w Policach i wnieść ewentualne swoje uwagi i wyjaśnienia w tej sprawie **w terminie 7 dni** od dnia otrzymania niniejszego zawiadomienia.
Bezpośrednia obsługa klientów Wydziału Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Policach odbywa:
– w poniedziałki w godzinach 7^{30} – 15^{30},
– w czwartki w godzinach 7^{30} – 15^{00}.
Kontakt telefoniczny możliwy w poniedziałki i czwartki w godz.: 7^{30} – 15^{30}.
Sprawę prowadzi: Z-ca Dyrektora Wydziału Joanna Cindziras, tel. 91 4328108.
Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego obwieszczenie niniejsze uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Szczecin/34460883

S2G 1

eprasa.pl a103db3aaa

Święto Niepodległości

11 listopada, czyli bitwa pod Mątwami

Nędza naszej historii polega na tym, że trzeba się cofnąć o niemal 400 lat, by sięgnąć do czasów, w których Rzeczpospolita nie była w permanentnym kryzysie.

Kurski





• **Spory pod Pomnikiem Ofiar Tragedii Smoleńskiej przy okazji tzw. miesięcznicy, 10 listopada 2026 r.**
FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

My, Polacy, chętnie obchodzimy rocznice odzyskania niepodległości, ale niechętnie się zastanawiamy, dlaczego właściwie tę niepodległość utraciliśmy. A sprawa to poważna i aktualna, bo powód naszego nieszczęścia niezmienny jest od lat.

Owszem, zwłaszcza w czasach pozytywizmu, wypisano na ten temat morze atramentu, ale to było pod zaborami. Wtedy warszawska szkoła historyczna krzepiła serca, a utratę naszej niepodległości zwalała na podłych i agresywnych sąsiadów, pogłębiając tym samym nasze narodowe zidiocenie.

W liberalnej stosunkowo autonomii galicyjskiej powstała za to krakowska szkoła historyczna: Józef Szujski, Walerian Kalinka, Michał Bobrzyński, Stanisław Smolka. Ciesząc się większą od swych warszawskich kolegów swobodą badawczą, wolni od kompleksów i nieczuli na patriotyczny szantaż, krakowscy konserwatywni uczeni zaproponowali narodowi rachunek sumienia, przestrzegając przed „fałszywą historią jako matką fałszywej polityki".

Historycy krakowscy słusznie uważali, że za upadek Rzeczypospolitej odpowiadają sami Polacy, to znaczy egoizm szlachty i oligarchii magnackiej, niebotycznie rozdymane przywileje szlacheckie, nędzna pozycja fantomowego elekcyjnego króla, paraliż parlamentu w postaci liberum veto, które mógł wykrzyczeć każdy sprzedajny poseł, brak silnego rządu, brak skarbu i wojska z prawdziwego zdarzenia, kołtuństwo, ksenofobia, zacofanie, nietolerancja religijna ciągnąca się od czasów kontrreformacji, sarmackie bezhołowie, nędza sądów i trybunałów, a zwłaszcza egzekucji ich wyroków, zaprzedanie się obcym dworom, w szczególności Rosji. W tej sytuacji potężni sąsiedzi byliby naiwni, gdyby nie wykorzystali słabości Rzeczypospolitej i nie rozszarpali jej na części. Innymi słowy: podaliśmy zaborcom naszą niepodległość na tacy.

Zgnilizna ustrojowa – czyli drylowanie z instytucji demokracji szlacheckiej, jej prawnej istoty i politycznego sensu, naciąganie i doprowadzanie ad absurdum – zaczęła się jednak o wiele wcześniej, w czasach saskich. Zupełnie jakby wokół Rzeczypospolitej nie było żadnych absolutystycznych monarchii, jakby jej słabość mogła ujść bezkarnie.

Nędza naszej historii polega na tym, że trzeba się cofnąć o niemal 400 lat, by sięgnąć do czasów, w których Rzeczpospolita nie była w permanentnym kryzysie. Nie bez powodu prawica po symbol siły i dumy sięga do czasów króla Jana Sobieskiego. Przypina sobie husarskie skrzydła i obleka się w szyszaki i pancerze. Rzecz w tym, że endecka etniczna koncepcja narodu, do której się teraz prawica odwołuje, wówczas nie istniała. Naród to była zróżnicowana etnicznie szlachta – małopolska, ruska, wielkopolska, litewska, mazowiecka, pruska, inflancka i tak dalej – która stanowiła dziesięć procent ówczesnej populacji. Pozostałe dziewięćdziesiąt procent to było wyzbyte wszelkich praw i narodowej tożsamości folwarczne chłopstwo, raby pędzone na pole jak bydło, które tyrało na pana i plebana.

Zadomowiła się u nas tradycja pełzającej wojny domowej, która jest zaproszeniem dla wszelkiej maści „rozjemców" i „mediatorów" ze Wschodu

Witold Bereś napisał właśnie „Mątwy. Zapomniany rozdział Trylogii", jakby na powitanie kolejnego Święta Niepodległości, swoistą erratę do sienkiewiczowskiej serii, zapożyczając od narodowego krzepiciela serc plejadę bohaterów. Oto w roku 1666 panowie Kmicic, Wołodyjowski, Skrzetuski i Zagłoba znów jadą na wojnę – tym razem przeciwko swoim. Mątwy to przemilczany, wstydliwy nienapisany rozdział trylogii.

Przemilczany, bo nikogo nie pokrzepi, jeno w depresję wpędzi. Jak wiadomo, nie ma krwawszych i bardziej zawziętych wojen niż wojny domowe.

Nie było już Szwedów po potopie, powstania kozackie utopiono w pobratymczej krwi, a Turcy jeszcze nie przyszli – więc w tym krótkim wojennym intermedium Polacy mogli się wreszcie zabrać za siebie, czyli za wyrzynanie jeden drugiego.

Mątwy to dziś południowa dzielnica Inowrocławia, a w XVII wieku arena bratobójczej jatki, podczas której zbuntowana przeciw królowi szlachta pod przywództwem Jerzego Sebastiana Lubomirskiego wyrżnęła w pień niemal cztery tysiące jeńców, kwiat polskiej armii – żołnierzy służących wcześniej u Stefana Czarnieckiego, zahartowanych w walkach w Polsce, Danii i w Ukrainie. Polak Polakowi zgotował taki los.

Oczywiście rzeź nie rozstrzygnęła niczego takiego, czego przy odrobinie dobrej woli nie można by rozstrzygnąć wcześniej. Bereś kończy: „Po klęsce królewskiej pod Mątwami obie strony zawarły 31 lipca 1666 roku ugodę w Łęgonicach. Lubomirski ukorzył się przed królem i wkrótce wyjechał z kraju. Jan Kazimierz zrezygnował z planów elekcji *vivente rege* (za życia króla). Formalnie można było ogłosić pojednanie. W rzeczywistości państwo zostało osłabione, armia wykrwawiona, reforma pogrzebana, autorytet monarchy zniszczony, a szlachta utwierdzona w przekonaniu, że każdą próbę zmiany ustroju można przedstawić jako zamach na wolność".

Potem było już tylko gorzej. Bezbronna i bezzębna Rzeczpospolita była już tylko polem bitwy, ubitą ziemią, poligonem dla Rosjan, Sasów czy Szwedów, którzy toczyli sobie wojnę północną, przy okazji bezkarnie łupiąc nasz kraj. Szlachta, owszem, zawiązała konfederację, ale przeciwko własnemu królowi, którego sama wybrała, jednak tym razem nie była w stanie go pokonać. Żeby temu zaradzić, poprosiła o arbitraż... cara Piotra I, który de facto ów arbitraż zamienił w rosyjski protektorat. To od haniebnego Sejmu Niemego w 1717 roku, który odbył się pod rosyjskimi bagnetami, liczyć trzeba tragedię rozbiorową. Ograniczono wówczas wielkość armii do 24 tysięcy żołnierzy. Jednak nawet tak lichego kontyngentu nie udało się stworzyć, bo polska szlachta nie zamierzała płacić na wojsko. Sama armia carska liczyła wówczas około 150 tysięcy żołnierzy.

To nie przypadek, że carowie Rosji w porozumieniu z Austrią i Prusami stali się gwarantami wolności szlacheckich – liberum veto i wolnej elekcji. Polska miała być słaba, skłócona, zanarchizowana. Polacy łacno przyszłym zaborcom w tym pomogli. Rosja w 1719 roku mogła więc swe wojska z Polski wycofać, ale politycznie została tu na następne 200 lat. Opamiętanie przyszło za późno. Polska zaczęła się reformować, ale przegrała już swój czas.

Czy dzisiaj z pełną odpowiedzialnością możemy powiedzieć, że nie przegrywamy naszego czasu, skoro Nawrocki już obłożył wetem 48 ustaw, skoro nie sposób nawet osiągnąć z nim konsensusu w sprawie finansowania zbrojeń i armii? Gdy premier mówi o skokowym wzroście zagrożenia ze Wschodu, to Nawrocki odpowiada, że „jako prezydent ma równie dużo informacji, o ile nie więcej, i nie widzi drastycznej zmiany zagrożenia rosyjskiego. Ono jest i będzie".

Niedługo przed śmiercią Andrzej Wajda wypowiedział zdanie, którego sensu nie byłem w stanie wówczas zrozumieć. Był 2016 rok. Pierwszy rok rządów PiS, protesty obywateli w obronie zagarnianego Trybunału Konstytucyjnego. Reżyser „Katynia", filmu, który twórca zadedykował swemu zamordowanemu tam ojcu, powiedział rzecz zaskakującą: „Zobaczysz, że tutaj, w Polsce, będą rządzić tacy ludzie, którzy sami zaproszą Rosjan, byleby tylko tej władzy nikomu nie oddać, byle się tylko przy niej utrzymać".

Nie dyskutowałem wtedy z Andrzejem, ale w duchu uznałem to za nonsens. Tymczasem ta ponura wróżba z każdym rokiem staje się bardziej prawdopodobna, co wcale nie znaczy, że musi się spełnić. Przecież taka tradycja już w Polsce istnieje, poczynając od Sejmu Niemego, poprzez magnatów, biskupów i hetmanów targowickich biorących pieniądze z rosyjskiej ambasady, poprzez generała Zajączka, Aleksandra Wielopolskiego, polskich komunistów w roku 1920 i 1944, po współczesne rodzime partie narodowe, proputinowskie, ksenofobiczne, antysemickie, antyukraińskie i faszystowskie, zrzeszone w antyeuropejskiej i prorosyjskiej międzynarodówce populistów.

Tak oto od 400 niemal lat zadomowiła się u nas tradycja pełzającej wojny domowej, która jest zaproszeniem dla wszelkiej maści „rozjemców" i „mediatorów" ze Wschodu. Nasuwają się więc takie pytania: Czy Mątwy kiedykolwiek wyjdą z Polaków? Czy nastąpi przebudzenie? A jeśli, to czy znów nie będzie za późno?

Jedno się tylko nie zmieni. Najwięksi zdrajcy zawsze najgłośniej krzyczeli, krzyczą i krzyczeć będą, jakimi wielkimi są patriotami.

Jarosław Kurski

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**

eprasa.pl a103db3aaa

Nowa płyta Editors

EMOCJE ZAMIAST PERFE

Tom Smith opowiada nam o tym, jak radzi sobie z codziennymi lękami i jakie to ma przełożenie na brzmienie „Surface, Echo & Sound", nowej płyty zespołu.



Editors

• Brytyjska grupa rockowa, współodpowiedzialna za renesans post-punku w XXI wieku. Ich ósmy album nosi tytuł „Surface, Echo & Sound" i jest zaskakującym zwrotem ku prostym piosenkom oraz naturalnym, często akustycznym brzmieniom. 14 listopada wystąpią w Gdańsku w ramach festiwalu Inside Seaside (obok m.in. Kneecap, The Streets i Jessie Ware), a 10 lutego 2027 roku zagrają w warszawskiej Stodole.

ROZMOWA Z
TOMEM SMITHEM
wokalistą i gitarzystą zespołu Editors

JAREK SZUBRYCHT: Po ekstatycznej, elektronicznej płycie „EBM" przyszedł czas na zupełnie inną, stonowaną i naturalną „Surface, Echo & Sound". Co to jest? Odpoczynek, kac, zmęczenie?
TOM SMITH: Nasze trzy ostatnie płyty, a więc „In Dream", „Violence" i „EBM", powstały w studiu nagraniowym. Dużo automatu perkusyjnego, programowania i ogólnie pojętej elektroniki. „EBM", która powstała we współpracy z Blanck Mass, była kulminacją tego kierunku. Jej brzmienie było brutalne i industrialne. Poczuliśmy, że wspięliśmy się na szczyt naszych możliwości w tym obszarze.

Przyszedł czas, by zostawić to za sobą i odnowić więź z naszymi instrumentami, a więc oczywiście gitarami, ale też sekcją rytmiczną, która znowu jest żywa. Od zawsze próbowaliśmy jednego i drugiego podejścia i myślę, że udaje nam się zachować równowagę, ale masz rację – jeśli porównać „Surface, Echo & Sound" bezpośrednio do „EBM", kontrast jest wyraźny.

Pomyślałem, że organiczne brzmienie płyty można odczytać jako komunikat: nie należymy do sztucznego, cyfrowego świata, jesteśmy prawdziwymi ludźmi grającymi na prawdziwych instrumentach.
– Sądzę, że podświadomie zatęskniliśmy do tej ludzkiej, muzycznej więzi, która nas połączyła. Do wspólnego tworzenia i nagrywania muzyki. W przypadku „EBM", która powstawała w czasach COVID-u, nie było to nawet możliwe, nie mogliśmy się spotkać w tym samym pomieszczeniu, więc charakter płyty wynikał również z okoliczności, w których powstała. A więc tak, brakowało nam tego ludzkiego pierwiastka, ale dopiero po rozpoczęciu pracy zdaliśmy sobie sprawę, że nowa płyta będzie bliższa tradycyjnie pojmowanej muzyce rockowej.

Zaczęliśmy się zastanawiać, jak daleko chcemy się tym razem posunąć w kwestii producenckiej ingerencji w muzykę. Uznaliśmy, że warto zostawić nie tylko to, co w naszych wykonaniach było doskonałe, ale i ich niedoskonałości. Stąd pewne nierówności czy drobne nieczystości, a nawet błędy, które możesz usłyszeć i które są informacją, że za instrumentem stoi człowiek. Nie myśleliśmy o tym, że formułujemy odpowiedź na cyfrowy świat, w którym się znaleźliśmy. Po prostu chcieliśmy podkreślić odnowienie więzi między sobą. Chodzi o podkreślenie braterstwa, które panuje w zespole.

Błędy i nierówności rzeczywiście słychać, choćby te poświsty strun gitary, po których przesuwają się palce. Można było to wszystko cyfrowo wyczyścić, więc pomyślałem, że skoro tego nie zrobiliście, musi się za tym kryć jakieś przesłanie.
– Jak już powiedziałem, to podświadome działanie. Postawiliśmy na emocje zamiast perfekcjonizmu. To nie tak, że jedno podejście jest złe, a drugie dobre. Kwestią subiektywnego odbioru jest to, czy pewne zabiegi sprawiają, że dany utwór muzyczny nabiera mocy.

Nagrywamy płyty od 20 lat, a to nasz ósmy album. Szukamy sposobów na to, by utrzymać świeżość, zmieniamy metody pracy, by stworzyć sobie środowisko stymulujące proces twórczy. Mieliśmy szczęście nagrywać z jednymi z najlepszych producentów na świecie i mamy nadzieję, że w przyszłości również będziemy mieli taką możliwość. Jeśli jednak wyrównasz wszystkie nieczystości i nierówności, razem z nimi możesz wymazać część emocji, a muzyka zaczyna brzmieć nieco mechanicznie. Mieliśmy ochotę – i chyba również odwagę – by tym razem pozostawić nagrania w stanie surowym.

Pierwszy utwór na płycie powstał w ten sposób, że graliśmy z Justinem [Lockeyem] razem na gitarach, sprawdzając, dokąd nas poniesie. Możesz spędzić w studiu cały dzień, nagrywając jedną partię gitary akustycznej i upewniając się, że wszystko brzmi doskonale, ale my po prostu usiedliśmy razem i dwa razy zagraliśmy cały ten kawałek. Po 20 minutach doszliśmy do wniosku, że brzmi tak, jak chcieliśmy, i poszliśmy dalej, zabierając się za dogrywanie partii wokalnych.

Editors



Surface, Echo & Sound

PIAS Recordings, premiera: 30.10.2026

Powiedziałeś, że za sprawą „Surface, Echo & Sound" chcieliście odbudować relacje w zespole, ale tematyka tekstów również dotyka relacji międzyludzkich, już w szerszym znaczeniu tego pojęcia. Myślę, że w obliczu różnych zagrożeń, z którymi obecnie się mierzymy – od wojen po technologie wymykające się spod kontroli – na nowo odkrywamy ich znaczenie.
– Od 20 lat śpiewam o tym, że się boję, a lęk i niepokój obecne na tej płycie są związane z tym wszystkim, o czym właśnie rozmawiamy. Nasza cyfrowa egzystencja przyprawia mnie o zawroty głowy, a chwilami wręcz przeraża.

Wszystko, czym dziś żyjemy – te podziały, gniew, polityka, wojny – jest wzmacniane przez sposób, w jaki tego doświadczamy.

Nie bagatelizuję tego, że dzieją się straszne rzeczy, ale to, jak są nam przedstawiane, potęguje podziały i naszą wściekłość. To niepokojące, czasem trudne do zniesienia, ale niewiele możemy z tym zrobić.

Moją odpowiedzią, ucieczką i wybawieniem jest skupienie się na ludziach wokół mnie, na rodzinie, przyjaciołach i wszystkich, których kocham. Docenianie małych chwil, takich jak wieczorny wypad z kumplami do pubu albo śniadanie z dziećmi. Tych wszystkich rzeczy, które przypominają, dlaczego wspaniale jest być istotą ludzką.

Owszem, na „Surface, Echo & Sound" jest sporo mroku. W końcu to płyta Editors, ale jest też niemało światła. To pierwsze jest czymś, czego oczekują fani, a to drugie czymś, co sami chcecie im zaproponować?
– Myślę, że wymowa tej płyty jest trochę mniej dwuznaczna niż poprzednich. Muzyka też nie jest aż tak mroczna, jest bardziej otwarta i przystępna. Poruszamy w tych piosenkach temat lęku, ale pamiętaliśmy też o nadziei, cieple i miłości, które chyba rzeczywiście tym razem świecą jaśniej.

Sam nie wiem. Nie potrafię pisać o dziewczynach i szybkich samochodach. Jestem świadomy tego, że powtarzam się w swoich tekstach, przyznaję się do winy. Po prostu idę tam, dokąd prowadzi mnie inspiracja, gdzie jest żyzny grunt, gdzie coś urośnie, coś się wydarzy. Inaczej chyba się nie da.

Nie myślisz o tym, jak twoje teksty odczytują fani? Mógłbyś na przykład założyć, że skoro czasy są ponure, to nie warto ich tym razem aż tak bardzo dołować.
– Nie jestem samozwańczym muzycznym terapeutą dla fanów Editors. Źle czułbym się w tej roli. Moje piosenki nie są zasadami, według których ktoś powinien układać sobie życie, nie są pigułkami, które można wziąć, żeby poczuć się lepiej.

1 RP

eprasa.pl a103db3aaa

KCJONIZMU



FOT. RAHI REZVANI

Kiedy ludzie mówią mi, że jakiś nasz utwór ma dla nich wyjątkowe znaczenie, czuję się tym przytłoczony i oszołomiony. Tym bardziej że fanów najczęściej łączą z naszymi tekstami jakieś poważne sprawy, naprawdę ciężkie historie. Nigdy nie wiem, co powinienem wtedy powiedzieć. Czuję wdzięczność, uważam, że to piękne, że coś takiego się zdarzyło, ale kiedy tworzymy piosenki, nie możemy tego przewidzieć. Nie mamy też takich zamiarów. Kierujemy się przeczuciem, instynktem albo mocą, która nie wiadomo skąd na ciebie skapuje, kropla po kropli.

Oczywiście moje podejście do tworzenia zmienia się z wiekiem. Na najwcześniejszych płytach celowo zanurzaliśmy wszystko w rozkładzie i chorobie, bo byliśmy bardzo poważnymi młodzieńcami. Uważam, że ta intensywność, klaustrofobiczny klimat i cała ta energia fantastycznie przysłużyły się naszej muzyce z tamtego czasu, ale teraz jesteśmy innymi ludźmi.

Wszyscy jesteśmy po czterdziestce, na innym etapie życia. Jako autor tekstów jestem dzięki temu bardziej... zrelaksowany. Już nie boję się tak bardzo okazywać pozytywnych emocji.

Jeśli wyrównasz wszystkie nieczystości i nierówności, razem z nimi możesz wymazać część emocji, a muzyka zaczyna brzmieć nieco mechanicznie. Mieliśmy ochotę – i chyba również odwagę – by tym razem pozostawić nagrania w stanie surowym

Dobrze to słyszeć, bo czasem wiek średni przynosi rozczarowanie i zgorzknienie.

– Nie powiem, żebym nieustannie utrzymywał się w stanie błogości. Martwię się różnymi rzeczami, nie da się nie martwić. Wiele rzeczy mnie przeraża. Ludzie nie są jednak zaprogramowani w taki czy inny sposób, są pełni sprzeczności. Ty też masz dobre i złe dni, prawda?

Kiedy stajesz przed jakimś wyzwaniem, we wtorek możesz inaczej do niego podejść, niż gdyby to samo przydarzyło ci się w czwartek. Wstaniesz inną nogą i spojrzysz na ten sam problem z zupełnie innej strony. Pisanie piosenek zawsze miało na mnie dobry wpływ. Stabilizowało mnie, dawało mi oparcie, zapewniało pewnego rodzaju katharsis. Cieszę się, że otrzymałem takie narzędzie, które z kolei doprowadziło mnie do zespołu. Jestem szczęściarzem, że mogę być częścią czegoś tak pięknego.

Z drugiej strony nie mogę się doczekać, aż dojdziemy z Editors do fazy złośliwości i zgorzknienia. Może już niebawem, jeszcze kilka płyt. Ale patrz, Neil Young właśnie wydał swoją 50. płytę i jest niesamowita. To absolutnie piękne, że człowiek na tym etapie życia tworzy coś takiego. Nigdy nie wiesz, dokąd zaprowadzi cię ta droga, kiedy nią ruszasz. Nie masz mapy, nie znasz celu, polegasz na instynkcie, inspiracji i pozytywnych emocjach. Nie ma szans, żebyśmy dobili do 50 płyt. Nie sądzę, byśmy byli aż tak płodni w czasie, który nam pozostał, ale patrzymy na niego z podziwem.

Mówisz o zbawiennym wpływie, jaki ma na ciebie tworzenie muzyki, a co z jej wykonywaniem? Po dwóch dekadach od debiutu wchodzisz na scenę z równie wielkim zapałem jak na pierwszej trasie?

– Kiedy już wchodzę na scenę, działa adrenalina, a to potężna siła. Niezmiennie uwielbiamy grać koncerty. Wydaliśmy już tyle płyt, że jest z czego wybierać, kiedy układamy program koncertu. Lubimy projektować scenografię i cieszymy się, że ludzie wciąż przychodzą, że zostali z nami. Koncerty są niesamowite, przynoszą nam wiele radości i dodają sił. Co pomaga, bo rutyna i powtarzalność związane z naszą pracą rzeczywiście bywają męczące.

Do tego jesteśmy coraz starsi, więc dochodzi też aspekt czysto fizyczny – bóle kręgosłupa i tym podobne. Trzeba było zacząć dbać o zdrowie, a masaż pleców od czasu do czasu też nie zaszkodzi. Prawda jest taka, że nie koncertujemy już tak intensywnie jak kiedyś. Przy pierwszych dwóch, trzech płytach wyruszaliśmy w długie podróże po całym świecie, teraz skupiamy się głównie na Europie. Da się to ogarnąć.

Pewnie inaczej odpowiedziałbym na to pytanie, gdybym był od trzech tygodni w trasie. Żaliłbym się wtedy, że chcę wracać do domu. Tyle tylko, że po czterech dniach w domu zaczynam tęsknić za sceną. ●

1 RP

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34460616

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu na sprzedaż nieruchomości
stanowiącego załącznik do zarządzenia Burmistrza
Międzyzdrojów nr 243/GN/2026 z dnia 06.11.2026 r.

BURMISTRZ MIĘDZYZDROJÓW
OGŁASZA

pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości, stanowiącej działkę nr 7/18 o powierzchni 2.985 m², położonej w Międzyzdrojach, obręb 16 miasta Międzyzdroje, dla której Sąd Rejonowy w Świnoujściu Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer SZ1W/00023481/7.

Przetarg odbędzie się w dniu 14 stycznia 2027 r. o godzinie 10:00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Międzyzdrojach, Plac Ratuszowy 1, Sala Konferencyjna pok. nr 210.

CENA WYWOŁAWCZA wynosi 7.164.000,00 zł. (słownie: siedem milionów sto sześćdziesiąt cztery tysiące złotych 00/100). Cena zawiera należny podatek VAT ze stawką 23%.

Nabywca zobowiązany będzie do uiszczenia opłaty za ustanowienie służebności drogi koniecznej w kwocie 21.525,00 zł (słownie: dwadzieścia jeden tysięcy pięćset dwadzieścia pięć złotych 00/100) w tym należny podatek VAT w stawce 23%.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie w terminie do dnia 07.01.2026 r. (włącznie) **wadium w wysokości 716.400,00 zł (słownie: siedemset szesnaście tysięcy czterysta złotych 00/100)** przelewem na konto Urzędu Miejskiego; za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływów środków pieniężnych na rachunek Urzędu Miejskiego w Międzyzdrojach prowadzony przez: **PKO BANK POLSKI, nr rachunku: 44 1020 4795 0000 9702 0416 4349.**

Dodatkowe informacje można uzyskać w siedzibie Urzędu Miejskiego w Międzyzdrojach przy Placu Ratuszowym 1, pokój nr 208 lub telefonicznie pod numerem 91 327 56 66 lub 91 327 56 32.

Ogłoszenie o przetargu zostało umieszczone:
- na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Międzyzdrojach
- na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Międzyzdrojach www.miedzyzdroje.pl
- w Biuletynie Informacji Publicznej.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34460204

Słupsk

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

Prezydent Miasta Słupska ogłasza

I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej, stanowiącej własność Miasta Słupska, położonej przy ul. W. Korfantego w obrębie nr 0010 miasta Słupska, oznaczonej w ewidencji gruntów jako:

- działka nr 947/2 o powierzchni 30 446 m² - cena wywoławcza 7 500 000 zł, wadium 750 000 zł.

Do wylicytowanej ceny sprzedaży nieruchomości zostanie doliczony podatek VAT w stawce 23 %. Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Słupsku prowadzi KW nr SL1S/00034254/1.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego „Zaborowskiej II" przedmiotowa nieruchomość znajduje się na terenach o przeznaczeniu: tereny mieszkaniowe jednorodzinne i tereny mieszkaniowe wielorodzinne (04.57.MN,MW) oraz tereny zieleni izolacyjnej (11.54.ZI).

W ewidencji gruntów i budynków działka nr 947/2 sklasyfikowana jest jako grunty zadrzewione i zakrzewione na użytkach rolnych (Lzr-RIIIb), (Lzr-RIVa) i tereny różne (Tr). Nabywca zobowiązany jest do uzyskania zezwolenia na wyłączenie części działki z produkcji rolniczej.

Przetarg odbędzie się 14.01.2027 r. o godzinie 11.00 w sali nr 212 Urzędu Miejskiego w Słupsku, Plac Zwycięstwa 3 (II p.)

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium do 08.01.2027 r. na konto: Miasto Słupsk mBank SA nr 08 1140 1153 0000 2175 4200 1011. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnej na rachunek Miasta Słupska. Dowód wniesienia wadium przez uczestnika przetargu podlega przedłożeniu komisji przetargowej przed otwarciem przetargu.

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Słupsku obok pok. 224, opublikowana na stronie internetowej www.slupsk.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.um.slupsk.pl.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu uzyskać można w Urzędzie Miejskim w Słupsku Plac Zwycięstwa 3, w Wydziale Zarządzania Nieruchomościami pokój 224 pod numerem tel. 0 59 84 88 472.

Prezydent Miasta Słupska zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny w trybie właściwym dla ogłoszenia.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34460605

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu na sprzedaż nieruchomości
stanowiącego załącznik do zarządzenia Burmistrza
Międzyzdrojów nr 244/GN/2026 z dnia 06.11.2026 r.

BURMISTRZ MIĘDZYZDROJÓW
OGŁASZA

pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości, stanowiącej działkę nr 7/20 o powierzchni 2.689 m², położonej w Międzyzdrojach, obręb 16 miasta Międzyzdroje, dla której Sąd Rejonowy w Świnoujściu Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer SZ1W/00023481/7.

Przetarg odbędzie się w dniu 14 stycznia 2027 r. o godzinie 10:40 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Międzyzdrojach, Plac Ratuszowy 1, Sala Konferencyjna pok. nr 210.

CENA WYWOŁAWCZA wynosi 6.480.000,00 zł. (słownie: sześć milionów czterysta osiemdziesiąt tysięcy złotych 00/100). Cena zawiera należny podatek VAT ze stawką 23%.

Nabywca zobowiązany będzie do uiszczenia opłaty za ustanowienie służebności drogi koniecznej w kwocie **21.525,00 zł** (słownie: dwadzieścia jeden tysięcy pięćset dwadzieścia pięć złotych 00/100) w tym należny podatek VAT w stawce 23%.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie w terminie do dnia 07.01.2027 r. (włącznie) **wadium w wysokości 648.000,00 zł (słownie: sześćset czterdzieści osiem tysięcy złotych 00/100)** przelewem na konto Urzędu Miejskiego; za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływów środków pieniężnych na rachunek Urzędu Miejskiego w Międzyzdrojach prowadzony przez: **PKO BANK POLSKI, nr rachunku: 44 1020 4795 0000 9702 0416 4349.**

Dodatkowe informacje można uzyskać w siedzibie Urzędu Miejskiego w Międzyzdrojach przy Placu Ratuszowym 1, pokój nr 208 lub telefonicznie pod numerem 91 327 56 66 lub 91 327 56 32.

Ogłoszenie o przetargu zostało umieszczone:
- na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Międzyzdrojach
- na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Międzyzdrojach www.miedzyzdroje.pl
- w Biuletynie Informacji Publicznej.

eprasa.pl a103db3aaa



• **Trondheim, dawny Nidaros, około roku 1300. Zdjęcie makiety z muzeum w Trondheim**
FOT. AXEL CHRISTOPHERSEN

Średniowiecze

JAK TRONDHEIM WALCZYŁO Z ODOREM

Władze miejskie opracowały system oczyszczania ulic z odchodów i gnijących odpadów. Niestety, rozwiązując jeden problem, stworzyły kolejny.

Joanna Bujakiewicz

XII i XIII stulecie były dla Trondheim – dawnego Nidaros – czasem wielkiej prosperity. Jedno z najważniejszych ówczesnych miast Norwegii przyciągało kupców i pielgrzymów z całej Skandynawii. Osada szybko się rozrastała, przybywało w niej mieszkańców, domów i warsztatów.

Rozwój miał jednak swoją cenę. Razem z miastem rosła także ilość odpadów i odchodów.

Miasto bogaciło się i coraz mocniej śmierdziało.

W wąskich uliczkach, między domami i wzdłuż ulic zalegały śmieci organiczne i ludzkie kupy. Wszystko to rozkładało się i tak cuchnęło, że życie w Trondheim stawało się nie do wytrzymania.

MIASTO BIERZE SIĘ ZA PORZĄDKI

Wszechobecny odór nie tylko budził odrazę. W średniowieczu popularna była teoria miazmatów, zgodnie z którą wyziewy unoszące się np. znad gnijących odpadów wywoływały choroby. Dziś wiemy, że nie szkodziło „złe powietrze", lecz wirusy i bakterie.

Mieszkańcy Trondheim mylili się co do przyczyny chorób zakaźnych, ale słusznie uznali, że aby chronić zdrowie, trzeba usunąć z miasta źródło smrodu.

Do zadania podeszli metodycznie. Znaleziska archeologiczne pokazują, że oddzielali odchody z latryn od pozostałych odpadów.

Zwykłe śmieci składowali w wyznaczonych miejscach na terenie miasta, natomiast zawartość latryn wywozili do osobnych dołów za miastem.

„Miasto zainicjowało działania mające na celu poprawę higieny, zapewnienie czystszych ulic i zarządzanie odpadami" – mówi prof. Axel Christophersen, archeolog, który kierował projektem MedHeal600, w ramach którego badano zdrowie i warunki życia mieszkańców Trondheim w latach 1000-1600.

Odpowiedzialność za utrzymanie czystości brała na siebie cała społeczność, a wykonywanie wspólnych zadań nadzorowali królewscy urzędnicy. Utrzymanie porządku było bowiem nie tylko kwestią zdrowia mieszkańców, ale również prestiżu miasta i jego wizerunku w oczach licznych przybyszów.

W ten sposób rodził się system zbiorowej odpowiedzialności za higienę, który można uznać za jeden z fundamentów współczesnego zdrowia publicznego.

NAWÓZ Z PASOŻYTAMI NA WARZYWACH

Co się działo dalej z zawartością latryn, składowaną za miastem?

Przyjęto rozwiązanie, jak wówczas uważano, praktyczne. Odchody mieszano z obornikiem i tak „wzbogacony" nawóz rozrzucano na podmiejskich gruntach rolnych, na których uprawiano żywność dla mieszkańców Trondheim.

Teoretycznie miało to sens. Ludzkie odchody podobnie jak naturalny nawóz

eprasa.pl a103db3aaa

zwierzęcy dostarczają glebie substancji odżywczych i poprawiają jej żyzność.

Niestety wraz z nawozem na pola trafiały również pasożyty jelitowe.

Analizy zawartości średniowiecznych latryn w Trondheim wykazały, że wśród mieszkańców niezwykle powszechne były zakażenia glistą ludzką.

Wywóz fekaliów utrwalał więc błędne koło zakażeń.

Zakażeni ludzie wydalali jaja glisty wraz z kałem, który następnie wykorzystywano do nawożenia pól. W glebie jaja pasożyta dojrzewały, a potem trafiały do organizmów kolejnych osób wraz ze spożywanymi warzywami.

Pasożyt stale krążył między mieszkańcami a ich otoczeniem.

Elisabeth Forrestad Swensen, która badała sposób gospodarowania odpadami w Trondheim, tak komentuje te praktyki: „Podejmowano działania z jasnymi, pozytywnymi intencjami, jednak nie wszystkie z nich okazały się równie skuteczne w praktyce".

Tak powszechne zakażenia musiały odbijać się na zdrowiu mieszkańców. Przy większej liczbie pasożytów glistnica powodowała kaszel, duszności, gorączkę i bóle brzucha. Osłabiała apetyt i utrudniała przyswajanie składników odżywczych, co mogło prowadzić do spadku masy ciała i niedożywienia.

Najbardziej cierpiały dzieci, u których długotrwałe zakażenie mogło hamować wzrost i rozwój.

W skrajnych przypadkach kłębowisko glist zatykało jelito, stwarzając bezpośrednie zagrożenie życia.

Bilans zysków i strat nie był jednak jednoznaczny. Zdaniem badaczy wywożenie nieczystości poza miasto mogło ograniczać ryzyko chorób przenoszonych przez skażoną wodę lub żywność, takich jak dur brzuszny.

System chronił więc mieszkańców przed jednymi zagrożeniami, ale jednocześnie narażał ich na inne.

ŚMIECI POZOSTAWAŁY W MIEŚCIE

A co się działo ze zwykłymi odpadami organicznymi, np. resztkami ryb, owoców morza, które były elementem diety mieszkańców?

Odpadki „kuchenne" długo traktowano inaczej niż zawartość latryn.

Większość z nich trafiała do dołów znajdujących się w granicach miasta. Śmietniki te znajdowały się na oddzielnych działkach, w pewnej odległości od miejsc codziennego życia.

Aby ograniczyć odór gnijących śmieci, przysypywano je trocinami i wiórami drzewnymi.

Tego materiału w Trondheim przez długi czas nie brakowało. Miasto rozbudowywało się, powstawały nowe domy, a po obróbce drewna zostawały przydatne odpady.

Ten sposób składowania śmieci organicznych w granicach miasta był z praktycznego i logistycznego punktu widzenia znacznie bardziej opłacalny niż ich wywóz.

Jednak pod koniec XIII w. coś się tu zmieniło.

W dołach na odpady archeolodzy znajdowali coraz mniej wiórów i zrębków drzewnych, które wcześniej pomagały tłumić odór gnijących śmieci. Około 1300 r. niemal całkowicie ustała też budowa domów.

Jaka mogła być tego przyczyna?

„Mógł to być wynik zahamowania wzrostu populacji, ale też wyczerpania zasobów drewna w okolicach Trondheim. A to z kolei doprowadziło do zmniejszenia ilości odpadów budowlanych – w tym zwłaszcza wiórów i zrębków drzewnych" – wyjaśnia prof. Axel Christophersen.

Zmiany te nie musiały jednak wynikać wyłącznie z lokalnych uwarunkowań, jak dodają badacze. Trondheim, podobnie jak inne europejskie miasta, zaczęło odczuwać skutki przemian klimatycznych, które rozpoczęły się w XIII w.

WIELKI WYBUCH I POCZĄTEK EPOKI LODOWEJ

W 1257 r. doszło do potężnej erupcji wulkanu Samalas w Indonezji. Do atmosfery trafiły wówczas ogromne ilości popiołów i gazów wulkanicznych, w tym dwutlenku siarki. Ten ostatni przekształcił się w aerozole siarczanowe, które odbijały część promieniowania słonecznego, ograniczając ilość energii docierającej do powierzchni Ziemi.

W średniowieczu popularna była teoria miazmatów, zgodnie z którą wyziewy unoszące się np. znad gnijących odpadów wywoływały choroby. Dziś wiemy, że nie szkodziło „złe powietrze", lecz wirusy i bakterie

Znaczenie miały również okresy słabszej aktywności Słońca oraz zmiany w cyrkulacji północnego Atlantyku. Do wybrzeży Norwegii mogło docierać mniej ciepłych wód, a arktyczny lód morski okresowo rozprzestrzeniał się dalej na południe.

Był to początek tzw. małej epoki lodowej, która trwała kilka stuleci.

To ochłodzenie mogło spowolnić wzrost drzew i ograniczyć dostępność drewna.

Gdy więc w Trondheim skończył się budowlany boom i zabrakło materiału, który przesłaniał i tłumił gnijące resztki na śmietniskach, ich odór stawał się coraz bardziej dokuczliwy.

W końcu mieszkańcy przestali wrzucać odpady organiczne do dołów znajdujących się wzdłuż zamieszkanych ulic i zaczęli wywozić je poza miasto tak jak fekalia.

Czy trafiały później na pola razem z nawozem zawierającym ludzkie odchody, tego badacze nie rozstrzygnęli. Nie mają natomiast wątpliwości, że usunięcie gnijących odpadów z zamieszkanej części miasta zmniejszyło ryzyko chorób zakaźnych.

Mieszkańcy Trondheim nie znali jeszcze mechanizmów zakażeń, ale rozumieli, że o czystość miasta trzeba zadbać wspólnie. Nie wiedzieli tylko, że usunięcie nieczystości z ulic nie zawsze rozwiązuje problem. Czasem po prostu przenosi go gdzie indziej. A stamtąd może on wrócić prosto na talerz. ●

REKLAMA
Kraj/34459964

NAGRODA „TYGODNIKA POWSZECHNEGO" · EDYCJA 2026

BONUS
TYGODNIK POWSZECHNY

Znamy zwycięzców drugiej edycji Nagrody BONUS

Prestiżowe wyróżnienia „Tygodnika Powszechnego" trafiły do osób, dla których „dobro" i „wspólnota" to nie są puste słowa.



KULTURA
Jurij Zawadski
Ukraiński poeta, tłumacz, wydawca i animator kultury.
Za budowanie mostów między polską i ukraińską kulturą – jako wydawca, tłumacz, animator i autor piszący po polsku – oraz za to, że wszędzie, gdzie się pojawia, kultura zaczyna żyć spotkaniami.



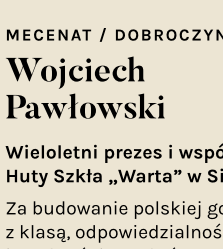
MEDIA
Zbigniew Nosowski
Redaktor naczelny „Więzi", autor wielu książek.
Za kierowanie „Więzią" i za to, że jest w wielu środowiskach autorytetem, pomagającym zrozumieć złożone problemy społeczne i religijne.



TECHNOLOGIA
Jan Szuster
Inżynier elektronik, twórca systemu TOTUPOINT.
Za wynalazek, dzięki któremu budynki i przestrzeń publiczna zaczynają mówić, pomagając osobom niewidomym poruszać się po tysiącach miejsc w całej Polsce.



DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA
Marina Hulia
Pedagożka, pisarka i aktywistka społeczna o białorusko-ukraińskich korzeniach.
Za „Dzieci z dworca Brześć" i wieloletnią pracę na rzecz wykluczonych społecznie, zmieniającą dotychczasowe miejsca marginalizacji w przestrzenie godności.



MECENAT / DOBROCZYNNOŚĆ
Wojciech Pawłowski
Wieloletni prezes i współwłaściciel Huty Szkła „Warta" w Sierakowie.
Za budowanie polskiej gospodarki z klasą, odpowiedzialnością i wyobraźnią - w którym sukces rynkowy konsekwentnie idzie w parze z zaangażowaniem w rozwój społeczeństwa obywatelskiego oraz z wieloletnim, hojnym wspieraniem polskiej kultury.

ORGANIZATORZY
Tygodnik Powszechny · Fundacja Tygodnika Powszechnego · Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego · Narodowe Centrum Kultury

PARTNERZY
Sejm · Mazowsze. · Kraków · Gdańsk · Ergo Hestia · Terlan

PATRONAT MEDIALNY
TVP Info · TVP 3 Kraków · Trójka Polskie Radio

Albatros travel · Herbewo · Teatr w Krakowie · Wydziały Miasta Krakowa · Dobra Woda · Fine Wine

Projekt zrealizowano we współpracy z Narodowym Centrum Kultury. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Sylwetki laureatki i laureatów oraz laudacje: **bonus.tygodnikpowszechny.pl**

eprasa.pl a103db3aaa

Odszkodowania za mieszkania

Dwa lata czekali na ten moment

Po wielu miesiącach tułaczki wreszcie kupią mieszkania. Kończy się dramat lokatorów kamienic stojących na trasie budowy tunelu średnicowego w Łodzi. A co z samą inwestycją?



• **Wznowienie drążenia tunelu planowane jest na pierwszy kwartał 2027 roku**

FOT. MARCIN STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Jerzy Walczyk

Pan Andrzej niedawno dostał wycenę mieszkania w kamienicy przy 1 Maja. Tego, które musiał opuścić w związku z budową tunelu średnicowego.

– Pieniądze na moje konto powinny trafić w ciągu dwóch tygodni – mówi.

Nie chce podawać wysokości odszkodowania, ale zdradza, że wystarczy na mieszkanie o podobnym metrażu, też na Starym Polesiu.

Na wypłatę czeka też inna mieszkanka tej kamienicy. – Po dwóch latach tułaczki będę mogła wreszcie rozpocząć nowy etap życia – mówi.

Za przyznane jej odszkodowanie kupi mieszkanie i je wyremontuje. – Wybrałam Bałuty. Choć Stare Polesie bardzo mi się podoba, wiem, że już tam nie wrócę – dodaje.

Kamienice na trasie tunelu

Przyznanie odszkodowania było możliwe, dzięki nowelizacji Ustawy o transporcie kolejowym, którą Sejm uchwalił 18 grudnia 2025 roku. Jej celem było m.in. umożliwienie wypłaty odszkodowań Łodzianom, który w związku z budową tunelu nie mogli wrócić do swoich mieszkań.

Chodzi o zagrożone zawaleniem kamienice przy ul. Próchnika 44 oraz Al. 1 Maja 19, 21 i 23. Są w nich 163 lokale mieszkalne, z których 88 było własnością osób prywatnych, a 62 – należały do właścicieli kamienic i były wynajmowane osobom prywatnym, a 13 – było własnością miasta.

Lokatorzy mogli liczyć na kwoty do 12 tys. zł za metr kwadratowy. Odszkodowanie obejmuje m.in. wycenę mieszkania z wyposażeniem, uwzględnia też wartość udziału lokatora w działce, na której stoi nieruchomość.

Lokatorzy czekają na odszkodowania

Jak informuje Tobiasz Puchalski, dyrektor biura wojewody, łączna wartość przejętych nieruchomości, określona przez biegłych rzeczoznawców majątkowych, wynosi około 97 mln zł.

Na trasie tunelu

88

MIESZKAŃ

• **znajduje się w kamienicach, którym groziło zawalenie**

Wydano już 77 decyzji odszkodowawczych. Do zakończenia pozostało 25 spraw.

Puchalski dodaje, że właściciele mieszkań nie kwestionowali sporządzonych wycen; w jednym przypadku doszło do zmiany związanej z powierzchnią lokalu mieszkalnego i piwnicy, co miało wpływ na ogólną wartość nieruchomości. Pojawiły się również wnioski o dodatkowe wyjaśnienia w zakresie wycen, które są przekazywane biegłym.

Co w sytuacji, gdy któryś z mieszkańców nie zaakceptuje zaproponowanej kwoty? W takim przypadku będzie można wystąpić o wypłatę zaliczki w wysokości 75 proc. ustalonego odszkodowania, a następnie dochodzić wyższej kwoty na drodze prawnej.

Inwestycja kolejowa: nowe terminy

Tunel średnicowy połączy dworzec Łódź Fabryczna ze stacjami Łódź Kaliska i Łódź Żabieniec, a cała podziemna trasa wraz z odgałęzieniem ma liczyć około 7,5 km.

Umowę dotyczącą inwestycji kolejowej podpisano w grudniu 2017 roku. Prace przygotowawcze rozpoczęły się w sierpniu 2019 roku, natomiast właściwe drążenie tunelu rozpoczęło się na przełomie 2020 i 2021 roku.

We wrześniu 2024 roku zawaliła się część kamienicy przy Al. 1 Maja 23. Dwa miesiące później tarcza TBM Katarzyna stanęła i do dziś znajduje się pod budynkiem przy Al. 1 Maja 21.

Cztery tunele jednotorowe, o łącznej długości około 3 km, są już gotowe. Do wydrążenia pozostało około 960 metrów głównego tunelu dwutorowego. Trzeba też dokończyć budowę podziemnych przystanków oraz wyposażyć infrastrukturę kolejową.

W lutym 2026 r. PKP PLK zerwały umowę z dotychczasowym wykonawcą, firmą PBDiM z Mińska Mazowieckiego. Trwa procedura wyboru nowego wykonawcy.

Wznowienie drążenia planowane jest na pierwszy kwartał 2027 roku, ale termin ten zależy od stanu technicznego tarczy i wyników analiz bezpieczeństwa. Nie ustalono jednak wiążącego terminu zakończenia inwestycji, a wśród rozważanych terminów pojawia się nawet rok 2031. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Łódź/34460726

Burmistrz Miasta i Gminy Parzęczew podaje do publicznej wiadomości,

że wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w najem w drodze bezprzetargowej, został wywieszony na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy Parzęczew, ul. Południowa 1, w terminie od dnia 02.11.2026 r. do dnia 23.11.2026 r. i opublikowany na stronie internetowej www.parzeczew.pl

www.nekrologi.wyborcza.pl/34460662

Wstrząśnięci odejściem naszego Przyjaciela

Jacka Tronczyńskiego

przekazujemy Jego Żonie, drogiej nam

Janusi Olszewskiej i Jej Najbliższym

najserdeczniejsze wyrazy współczucia.

Kochani - jesteśmy blisko.
Miłość Jacka zawsze będzie z Wami.

Anna i Piotr, Marek, Marysia i Janek, Krzyś i Werka

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34460803

ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci
Wejdź na serwis **odeszli.pl**

OGŁOSZENIE PŁATNE Łódź/34460484

WOJEWODA OPOLSKI
ul. Piastowska 14
45-081 Opole

IN.I.7820.16.2025.WP/KD

Obwieszczenie Wojewody Opolskiego w sprawie przystąpienia do przeprowadzenia ponownej oceny oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko

Na podstawie art. 30, art. 33 – 36, 38, art. 88 ust. 1 pkt 2 i 90 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r., poz. 670 ze zm.), art. 61 § 1 i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) oraz art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 311),

zawiadamiam

o ponownym przystąpieniu do przeprowadzenia ponownej oceny oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko z udziałem społeczeństwa, w ramach postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania pn.: **„Budowa drogi ekspresowej S11 Kępno – A1 na odcinku Kępno – granica województwa opolskiego (z wyłączeniem obwodnicy Olesna), odc. II Siemianice – Gotartów" na odcinku od km 12+539,31 do km 35+260,79** (znak sprawy IN.I.7820.16.2025.WP/KD) zlokalizowana jest na terenie:
1. województwa opolskiego, w powiatach: kluczborskim, na terenie gmin Byczyna i Kluczbork,
2. województwa wielkopolskiego, w powiecie kępińskim, na terenie gminy Łęka Opatowska,
3. województwa łódzkiego, w powiecie wieruszowskim, na terenie gminy Bolesławiec.

W związku z powyższym informuje że:
– organem administracji publicznej właściwym do wydania decyzji o zezwoleniu na realizacje inwestycji drogowej jest Wojewoda Opolski,
– organem właściwym w sprawie uzgodnienia warunków realizacji niniejszego przedsięwzięcia jest Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Opolu,
– do wydania opinii – Opolski Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny, Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Poznaniu oraz Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Łodzi,
– do wydania oceny wodnoprawnej – Dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Poznaniu Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie.

Jednocześnie zawiadamiam o możliwości zapoznania się z niezbędną dokumentacją sprawy, która jest dostępna do wglądu w Opolskim Urzędzie Wojewódzkim w Opolu, Wydział Infrastruktury i Nieruchomości przy ul. Piastowskiej 14, 45-081 Opole, w godzinach pracy Urzędu. W sprawie zapoznania się z dokumentacją prosimy o wcześniejszy kontakt telefoniczny: tel. 77 4524130, 77 4524185 lub poprzez wiadomość e-mail kduda@opole.uw.gov.pl.
Uwagi i wnioski można składać w terminie 30 dni od dnia podania niniejszego obwieszczenia do publicznej wiadomości.
Uwagi i wnioski złożone po upływie powyższego terminu, pozostawia się bez rozpatrzenia.
Uwagi i wnioski mogą być wnoszone: w formie pisemnej, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym.
Złożone uwagi i wnioski zostaną rozpatrzone przez Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Opolu przed uzgodnieniem warunków realizacji przedmiotowego przedsięwzięcia.

1 S2

eprasa.pl a103db3aaa

Kto będzie operował w szpitalu przy Lutyckiej?

Dawid Murawa może odejść razem z zespołem

Prezes Szpitala Uniwersyteckiego w Zielonej Górze potwierdził, że rozmawia z Dawidem Murawą o jego powrocie do Zielonej Góry. Zdradził, że być może przejdzie ze Szpitala Wojewódzkiego wraz z zespołem.

Maria Bielicka



• **Szpital przy ul. Lutyckiej w Poznaniu** FOT. ŁUKASZ CYNALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Szpital Wojewódzki w Poznaniu to jeden z tych, które zabezpieczają pomoc medyczną mieszkańcom Poznania w stanach zagrożenia życia. Działa tam SOR, który przez całą dobę przyjmuje ludzi np. po wypadkach. Jak szpital poradzi sobie, jeśli prof. Dawid Murawa odejdzie razem z zespołem?

Katarzyna Kretkowska, członkini zarządu województwa wielkopolskiego odpowiedzialna za służbę zdrowia, na razie nie zamierza się na tym głowić: – Ja nic nie wiem o odejściu zespołu, nikt mi tego nie sygnalizował. Myślę, że tego problemu nie będzie – przekonuje.

Dawida Murawy w Zielonej Górze się nie boją

Informację o tym, że Marek Działoszyński, prezes Szpitala Uniwersyteckiego w Zielonej Górze, rozmawia z Dawidem Murawą o jego powrocie do Zielonej Góry, podało w sobotę Radio Zielona Góra. Pretekstem było rozpoczęcie budowy Lubuskiego Uniwersyteckiego Centrum Onkologii, które ma kosztować ok. 300 mln zł. Planowane zakończenie inwestycji to 2029 rok.

Działoszyński wyjaśnił, że do nowego centrum przeniosą się kliniki ze szpitala uniwersyteckiego i będą funkcjonować w dużo lepszych warunkach. Działoszyński wspomniał o planach „pozyskania nowych fachowców, być może takich, którzy już u nas pracowali". Nie zaprzeczył, gdy padło pytanie o prof. Murawę: – Tak, mam na myśli prof. Murawę i być może jego zespół, dlatego, że zadeklarował chęć powrotu do Zielonej Góry i rozmawiamy o tym – przyznał.

Do biura zarządu szpitala wysłałam pytania do prezesa. Chciałam dowiedzieć się m.in. o to, ile osób miałoby być w tym zespole. Czy to sami lekarze? Ciekawiło mnie też, czy Działoszyński nie obawia się współpracy z prof. Murawą.

Wiadomo, że profesor nie rozstał się ze szpitalem w Zielonej Górze w dobrej atmosferze. Rezygnację, którą złożył w 2024 r., po pięciu latach szefowania kliniką, tłumaczył złymi warunkami pracy i brakiem porozumienia z dyrekcją. Murawa skarżył się wówczas „Wyborczej", że operował na kolanach z powodu popsutych i odpadających w trakcie zabiegów stołów operacyjnych. Twierdził, że dyrekcja z oszczędności nie kupowała nowych, tylko próbowała naprawiać stare. O rozstaniu z zielonogórskim szpitalem mówił tak: – Jestem dżentelmenem. Nie komentuję rozstań. W klinice w Zielonej Górze nie mogłem się dłużej rozwijać. To mój jedyny komentarz w tym temacie.

Rzeczniczka szpitala Sylwia Malcher-Nowak potwierdziła, że prof. Dawid Murawa zadeklarował chęć powrotu do Zielonej Góry i pracy w szpitalu uniwersyteckim, jednak żadne oficjalne dokumenty nie zostały w tej sprawie podpisane. – W związku z powyższym nie jestem w stanie odpowiedzieć na pytania dotyczące ewentualnego „przejścia" do Zielonej Góry kogoś z jego zespołu – wyjaśniła.

Malcher-Nowa odniosła się też do wcześniejszej rezygnacji Murawy z pracy w zielonogórskiej lecznicy – jej zdaniem „odejście prof. Murawy odbyło się za zgodą i porozumieniem obu stron, i wynikało wyłącznie z planów zawodowych lekarza".

Dawid Murawa: Oferty dostaję z całej Polski

Rezygnacja Dawida Murawy z funkcji dyrektora Szpitala Wojewódzkiego w Poznaniu nie była dla nikogo zaskoczeniem, choć profesor jeszcze dziesięć dni wcześniej stanowczo temu zaprzeczał. – Tego typu informacje pojawiają się w ostatnim czasie dosyć intensywnie w przestrzeni tego szpitala, tego miasta i nie tylko tego. Pojawiały się też pytania, czy nie zostałem zwolniony przez samorząd województwa. Nie, nie zostałem zwolniony i nie złożyłem wypowiedzenia, pracuję w tym szpitalu, nie widzę na razie żadnej innej przestrzeni – mówił na konferencji prasowej 20 października.

Wypowiedzenie złożył dziewięć dni później. Pisaliśmy o tym, że Murawa mógł obawiać się rozmowy z marszałkiem Markiem Woźniakiem, wyznaczonej na 3 listopada po tym, jak ogłosił, że szpital do końca roku nie będzie wykonywał planowych zabiegów, „bo wykonał już tegoroczny kontrakt z NFZ, a za nadwykonania fundusz nie płaci".

Marek Woźniak zirytował się tą deklaracją i określił ją jako „absolutnie niepoważną". – Tego rodzaju deklaracje mogą wynikać tylko z braku doświadczenia w zarządzaniu albo jakiegoś innego celu, chociażby zdobycia poklasku publicznego – komentował. Zapowiedział też, że chętnie zapyta Dawida Murawę, czemu służą tego rodzaju manifestacje niezadowolenia. Marszałek był też niezadowolony z tego, że dyrektor szpitala zatrudnił Sebastiana Drobczyńskiego, eksperta od wizerunku.

O tym, że Murawa planuje przejść do szpitala w Zielonej Górze, pisaliśmy już pod koniec ubiegłego miesiąca. On sam dotąd tego nie potwierdził. Na konferencji prasowej dzień po złożeniu wypowiedzenia mówił jedynie, że w szpitalu przy Lutyckiej zostaje do końca listopada, bo ma miesięczny okres wypowiedzenia. Zapewniał też, że z żadnym nowym pracodawcą nie jest jeszcze dogadany. Przy okazji powtórzył, że „oferty dostaje z całej Polski" i na razie je odrzuca. Przyznał jednak, że wśród ośrodków, które proponują mu pracę, jest Szpital Uniwersytecki w Zielonej Górze. Dyrektor Lutyckiej nadal jest tam szefem Katedry Chirurgii Onkologicznej i jest profesorem tej uczelni.

W poniedziałek 9 listopada wysłałam Dawidowi Murawie SMS-em pytania i o pracę w Zielonej Górze, i o plany zabrania zespołu. Na wiadomość nie odpowiedział.

Profesor nie rozstał się ze szpitalem w Zielonej Górze w dobrej atmosferze. Rezygnację, którą złożył w 2024 r., po pięciu latach szefowania kliniką, tłumaczył złymi warunkami pracy i brakiem porozumienia z dyrekcją. Murawa skarżył się wówczas „Wyborczej", że operował na kolanach z powodu popsutych i odpadających w trakcie zabiegów stołów operacyjnych. Twierdził, że dyrekcja z oszczędności nie kupowała nowych, tylko próbowała naprawiać stare

OGŁOSZENIE PŁATNE Poznań/34460791

WÓJT GMINY KOMORNIKI

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz. U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.)

informuję, że w dniu 9 listopada 2026 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Komorniki, ul. Stawna 1, Komorniki został wywieszony do publicznej wiadomości, na okres 21 dni wykaz nieruchomości, stanowiącej własność Gminy Komorniki, przeznaczonej do:

- sprzedaży w drodze bezprzetargowej Zarządzeniem Wójta Gminy Komorniki nr 505/2026 z dnia 9 listopada 2026 r.

Ponadto w/w wykaz został zamieszczony również na stronie internetowej urzędu.

Szczegółowe informacje uzyskać można w siedzibie Urzędu Gminy Komorniki ul. Stawna 1, Komorniki, Wydział Gospodarki Nieruchomościami i Zarządzania Mieniem, piętro I, pok.101, tel. 61/8 100 634.

OGŁOSZENIE PŁATNE Poznań/34460759

BURMISTRZ KRZYŻA WIELKOPOLSKIEGO

działając na podstawie art. 25 ust. 1 i art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399) informuje, że w dniu 9.11.2026 r. wywieszony został do publicznej wiadomości w Urzędzie Miejskim w Krzyżu Wielkopolskim przy ul. Jana Pawła II 15 wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Krzyż Wielkopolski przeznaczonych do oddania w dzierżawę zarządzeniem nr 474/2026 Burmistrza Krzyża Wielkopolskiego z dnia 9 listopada 2026 r. Jednocześnie przedmiotowy wykaz zamieszczono na stronie internetowej – BIP tutejszego urzędu. Zwyczajowo wykaz wywiesza się również na tablicach informacyjnych miasta Krzyż Wielkopolski i poszczególnych sołectw Gminy. Szczegółowe informacje na temat nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę: działki o nr ewid. 103/2, 987/1 i cz. działek o nr ewid.: 478/9; 987/2 położonych w Krzyżu Wielkopolskim, można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Krzyżu Wielkopolskim, ul. Jana Pawła II 15, pok. 102, tel. +48 574 601 733, w godzinach pracy urzędu.

Burmistrz/-/ Marta Kubiak

OGŁOSZENIE PŁATNE Poznań/34460725

*posir Poznańskie Ośrodki Sportu i Rekreacji

PREZYDENT MIASTA POZNANIA

informuje, że w dniu 9.11.2026 r. został wywieszony do publicznej wiadomości na okres 21 dni w siedzibie Urzędu Miasta Poznania pl. Kolegiacki 17 (parter) oraz w siedzibie Poznańskich Ośrodków Sportu i Rekreacji ul. Jana Spychalskiego 34 *wykaz informacyjny nr 11/2026 nieruchomości przeznaczonych do wynajęcia pod budowę i lokalizację urządzeń przesyłowych na terenie miasta Poznania.* Informacje dostępne są również na stronie internetowej Poznańskich Ośrodków Sportu i Rekreacji (www.posir.poznan.pl).

eprasa.pl a103db3aaa

Covidowe domki do rozbiórki

Samowola budowlana z widokiem na Bałtyk

Po sześciu latach batalii sądowych i postępowań administracyjnych deweloper, który przy plaży w Mechelinkach na Pomorzu nielegalnie postawił domki covidowe, zaczął ich burzenie.



• Zaczęła się rozbiórka „covidowego osiedla" przy plaży w Mechelinkach
FOT. KATARZYNA FRYC

Katarzyna Fryc

Ponad sześć lat temu, w czasie pierwszej fali pandemii Covid-19, na działce położonej przy plaży w Mechelinkach deweloper MS King z Bolszewa zaczął budowę dziesięciu domków letniskowych. Mimo że nie posiadał pozwolenia na budowę, pozwolenia wodnoprawnego ani innych wymaganych prawem decyzji. A działka, na której stanęła inwestycja, to wyłączony z jakiejkolwiek zabudowy obszar szczególnego zagrożenia powodzią, w dodatku położony w strefie ochrony konserwatorskiej, w bliskim sąsiedztwie rezerwatu Mechelińskie Łąki oraz Nadmorskiego Parku Krajobrazowego. x

Samowola pod pozorem pomocy covidowej

Inwestor powołał się na tzw. specustawę covidową. Traktowała ona o szczególnych rozwiązaniach prawnych związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem oraz zwalczaniem pandemii oraz innych chorób zakaźnych. I miała ułatwić życie w tym wyjątkowym czasie. Samorządy i instytucje publiczne mogły robić zakupy i zlecać usługi związane ze zwalczaniem koronawirusa z pominięciem standardowej procedury przetargowej, farmaceuci mogli wystawiać recepty, a rodzice – przez 14 dni dostawać zasiłek 14 dni, gdy z powodu Covid-19 trzeba było zamknąć przedszkole czy szkołę ich dzieci.

Z możliwości jaką dała specustawa covidowa korzystali także niektórzy deweloperzy. Ponieważ pozwalała ona stawiać domy wbrew planom zagospodarowania i bez pozwolenia na budowę, budowali je, przekonując, że domy będą wynajmować osobom odbywającym kwarantannę. Była to więc – ich zdaniem – inwestycja w imię walki z pandemią. O dwóch takich covidowych inwestycjach było szczególnie głośno. Pierwsza była w Lesie Bemowskim na peryferiach Warszawy, druga – właśnie w Mechelinkach koło Gdyni, gdzie deweloper przekonywał, że domki będą wykorzystywane między innymi w celu odbywania kwarantanny i do rekonwalescencji pocovidowych ozdrowieńców.

Minęło sześć lat i na terenie inwestycji znów uwijają się ekipy budowlane. Ale tym razem nie budują, lecz rozbierają gotowe już covidowe domki. Z budynków zostały zdjęte ciemne płyty elewacyjne, zdemontowano stolarkę okienną, po kolei rozbierane są dachy (w niektórych zostały gołe belki). Nie ma już śladu po chodniku i zieleńcach.

Z budynków zostały zdjęte ciemne płyty elewacyjne, zdemontowano stolarkę okienną, po kolei rozbierane są dachy. Nie ma już śladu po chodniku i zieleńcach

Na działce rośnie góra wełny mineralnej, którymi ocieplone były podkachy. Sposób usuwania tych elementów, sugeruje, że mogą posłużyć do innej inwestycji dewelopera, który po sześciu latach batalii sądowych i postępowań administracyjnych został zmuszony do rozbiórki samowoli budowlanej.

Covidowe dacze w Mechelinkach

O sprawie „Wyborcza" napisała jako pierwsza. Dacze przy plaży w Mechelinkach powstały latem 2020 r. na podstawie tzw. specustawy covidowej. Gdy jednak spółkę MS King zapytaliśmy wówczas, co osiedle przy plaży ma wspólnego ze zwalczaniem pandemii, odmówiła jakichkolwiek komentarzy na ten temat.

– Prace prowadzone są na podstawie specustawy przyjętej w związku z pandemią COVID-19. Ale w mojej opinii jest to poważna samowola budowlana – mówił w 2020 roku Marcin Majek, ówczesny wójt Kosakowa, bo to na terenie tej gminy w powiecie puckim leżą Mechelinki.

Na jego wniosek w 2020 roku sprawą zajęła się Prokuratura Rejonowa w Pucku. Jej zdaniem twierdzenie dewelopera, że dacze w Mechelinkach mają służyć zwalczaniu pandemii koronawirusa „nie jest racjonalnie uprawdopodobnione". Zwłaszcza że jeszcze przed pandemią ten sam inwestor starał się o pozwolenie na budowę w tym miejscu i dostał decyzję odmowną.

Prokuratura zwróciła się do Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego z wnioskiem o wstrzymanie inwestycji. Ale inwestor się tym nie przejął – dokończył budowę i wiosną 2022 r. reklamował w internecie usługi ośrodka, o którym pisał, że „został całkowicie poświęcony ozdrowieńcom z powikłaniami po chorobie".

Sprawa karna

W grudniu 2021 r. pucka prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia wobec Krzysztofa H., szefa spółki MS King. Zarzuciła mu, że budynki postawił wbrew przepisom, w dodatku na terenie chronionym.

W sierpniu 2022 r. w Sądzie Rejonowym w Wejherowie rozpoczął się proces karny Krzysztofa H. Prokuratura oskarżyła go o złamanie art. 188 Kodeksu karnego („Kto na terenie objętym ochroną ze względów przyrodniczych lub krajobrazowych albo w otulinie takiego terenu, wbrew przepisom, wznosi nowy lub powiększa istniejący obiekt budowlany podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2).

W tym procesie Krzysztof H. został skazany na 20 tys. zł grzywny i dodatkowo 10 tys. nawiązki na rzecz Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Sąd Okręgowy w Gdańsku nie uwzględnił apelacji obrońcy oskarżonego i w 2024 r. utrzymał w mocy wyrok wejherowskiego Sądu Rejonowego.

„Orzeczenie o rozbiórce podlega wykonaniu"

Niezależnie od sprawy karnej toczyło się postępowanie administracyjne w sprawie samowoli budowlanej w Mechelinkach.

Inwestor covidowych domków złożył skargę kasacyjną do Naczelnego Sądu Administracyjnego, bo nie zgadzał się z wyrokiem Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gdańsku, który w czerwcu 2024 roku orzekł o oddaleniu skarg inwestora na decyzję Pomorskiego Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Gdańsku. WSA uznał, że nielegalną zabudowę należy rozebrać na koszt inwestora, a teren przywrócić do stanu sprzed rozpoczęcia robót budowlanych.

W kwietniu 2025 roku Naczelny Sąd Administracyjny w Warszawie oddalił wszystkie 17 skarg kasacyjnych pełnomocnika inwestora od wyroków Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gdańsku.

Po ostatecznym rozstrzygnięciu NSA deweloper powinien niezwłocznie przystąpić do rozbiórki. Ale przez ponad rok tego nie zrobił. Wydawało się, że sprawę na zlecenie nadzoru budowlanego będzie musiała załatwić firma wyburzeniowa, a potem odzyskać od dewelopera pieniądze za rozbiórkę.

Jak zmusić dewelopera do rozbiórki?

W marcu tego roku zapytaliśmy Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego w Pucku, co zamierza zrobić z samowolą budowlaną i uporem inwestora, który za nic ma wyroki sądów.

Rafał Wittbrodt, inspektor PINB powiedział nam wówczas, że w tej sprawie prowadzone jest postępowanie egzekucyjne w celu przymuszenia inwestora do wykonania prawomocnego rozstrzygnięcia NSA. I że PINB w takiej sytuacji może zastosować wobec inwestora środki przymusu, na przykład nałożyć grzywnę za niepodporządkowanie się decyzji NSA. A potem także zlecić wyburzenie osiedla.

Po sześciu latach batalii deweloper w końcu się ugiął i sam zaczął rozbiórkę. Jak się dowiedzieliśmy nieoficjalnie od urzędników z powiatu, ostatecznie miała go przekonać do tego właśnie grzywna nałożona przez PINB. Od przedstawicieli inspekcji usłyszeliśmy w poniedziałek, że rozpoczęcie rozbiórki „to efekt postępowania egzekucyjnego wobec inwestora". ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Gdańsk/34460802

OBWIESZCZENIE
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA
o zamieszczeniu w Biuletynie Informacji Publicznej zmodyfikowanego wniosku o ustalenie lokalizacji inwestycji mieszkaniowej oraz inwestycji towarzyszącej

Na podstawie art. 7 ust. 10 oraz ust. 16 ustawy z dnia 5 lipca 2018 r. o ułatwieniach w przygotowaniu i realizacji inwestycji mieszkaniowych oraz inwestycji towarzyszących (Dz. U. z 2025 r. poz. 1754, z późn. zm.), w zw. z art. 70 ust. 2 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688 z późn. zm.) zawiadamiam o zamieszczeniu zmodyfikowanego wniosku o ustalenie lokalizacji inwestycji mieszkaniowej przy ul. Miałki Szlak 4/8 / Elbląskiej w Gdańsku (dz. nr 55/10, 55/11 (fragment), 55/14, 55/16, 233, 235, obr. 0101) oraz inwestycji towarzyszącej na stronie Biuletynu Informacji Publicznej miasta Gdańska pod adresem: https://bip.brg.gda.pl/wniosek-o-ustalenie-lokalizacji-inwestycji-mieszkaniowej.

Uwagi do ww. wniosku można wnosić w postaci papierowej lub elektronicznej za pomocą środków komunikacji elektronicznej, o których mowa w ustawie z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną (Dz.U. z 2024 r. poz. 1513 z późn. zm.), w terminie do dnia 30.11.2026 r. Pisma należy kierować do Biura Rozwoju Gdańska, ul. Wały Piastowskie 24, 80-855 Gdańsk lub w postaci elektronicznej na adres e-doręczeń: AE:PL-93605-66046-FCEVH-32, ePUAP: /BRG/SkrytkaESP oraz na adres mailowy: brg@gdansk.gda.pl.

Prezydent Miasta Gdańska

Informacje o ochronie danych osobowych:
http://bip.brg.gda.pl/ochrona-danych-osobowych/obowiazki-informacyjne-administratora

NEC TEMERE NEC TIMIDE

GDAŃSK

Biuro Rozwoju Gdańska
ul. Wały Piastowskie 24, 80-855 Gdańsk
tel. 58 308 44 45, 58 308 44 51
e-mail: brg@gdansk.gda.pl
www.brg.gda.pl

1S2

eprasa.pl a103db3aaa

REKLAMA

SAMORZĄD
WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

POMORSKIE INWESTUJE W PACJENTÓW I NOWOCZESNĄ OPIEKĘ

144 mln zł
rozbudowa i doposażenie Gdyńskiego Centrum Onkologii w Szpitalu Morskim im. PCK

14 mln zł
Poradnia dla dzieci i młodzieży oraz Oddział dzienny w „Kocborowie"



25 mln zł
Pomorskie dla zdrowia. Wsparcie pomorskiej psychiatrii

26 mln zł
utworzenie Kaszubskiego Centrum Senioralnego w Dzierżążnie

104 mln zł
powstanie nowoczesnego budynku z Ambulatoryjną Opieką Specjalistyczną oraz Zakładem Rehabilitacji przy szpitalu „Kopernika"

40 mln zł
budowa Centrum Kompleksowej Opieki nad dziećmi z Chorobami Reumatycznymi w Sopocie

50 mln zł
budowa Centrum Zdrowia Psychicznego dla Dzieci i Młodzieży przy szpitalu „na Srebrzysku"

68 mln zł
budowa Centrum Zaawansowanej Diagnostyki Nowotworów przy szpitalu na Zaspie

razem **471 mln zł**



Na Pomorzu inwestujemy w zdrowie mieszkańców, bo to po prostu inwestycja w lepsze życie nas wszystkich. Modernizujemy szpitale i poprawiamy warunki leczenia, żeby pacjenci mogli korzystać z nowocześniejszej i bardziej przyjaznej opieki. Dużą część środków kierujemy na onkologię i opiekę psychiatryczną, bo to obszary, w których szczególnie ważne są szybka pomoc, dobre zaplecze i wysoki standard leczenia. Chcemy, by mieszkańcy Pomorza mieli poczucie, że w trudnych chwilach mogą liczyć na coraz lepszą opiekę blisko domu.

Mieczysław Struk
Marszałek Województwa Pomorskiego

*Grafika zawiera elementy wygenerowane przez AI

eprasa.pl a103db3aaa

Z głębokim smutkiem żegnamy

Profesor
Jolantę Kulpińską

zmarłą 28 października 2026 roku.

W latach 1989–2015 pełniła funkcję redaktorki naczelnej „Przeglądu Socjologicznego”.
Od 1979 roku współtworzyła zespół redakcyjny wraz z Janem Lutyńskim,
Antoniną Kłoskowską, Wacławem Piotrowskim i Janem Szczepańskim,
a w ostatnich latach była redaktorką honorową czasopisma.

Żegnamy Ją z wdzięcznością i szacunkiem, pamiętając o Jej wieloletnim zaangażowaniu
i zasługach dla rozwoju „Przeglądu Socjologicznego”.

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają

koleżanki i koledzy z redakcji „Przeglądu Socjologicznego”

www.nekrologi.wyborcza.pl/34460852

Pani

Milenie Grzeszczakowskiej

wyrazy wsparcia oraz szczerego żalu i współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

Prezes Zarządu oraz pracownicy P.W. Centrostal-Wrocław SA

www.nekrologi.wyborcza.pl/34460858



OBWIESZCZENIE

STAROSTY POLICKIEGO

Na podstawie art. 11d ust. 5 i ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311) oraz stosownie do art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t. j. Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) zawiadamiam, że na wniosek Zarządu Powiatu Policki ego, **złożony w dniu 30 października 2026 r.** przez pełnomocnik – Justynę Roman, wszczęto postępowanie administracyjne o udzielenie zezwolenia na realizację inwestycji drogowej dla zadania pn.:

„Rozbudowa ul. Piłsudskiego w miejscowości Police na odcinku ul. Wojska Polskiego – ul. Morelowa”, do realizacji na terenie działek nr ewid. 145/4, 147/5, 152/11, 2037/50, 2699/3, 2672/1, 147/6, 2708 położonych w Policach, obręb Police 10, gm. Police oraz działek nr ewid. 27/1, 27/3, 57/2, 58, 79, 2415/2, 27, 28/3, 49, 57/10, 2415/1, 57/22 położonych w Policach, obręb Police 12, gm. Police.

Działki objęte inwestycją przeznaczone pod pas drogowy *(w nawiasie numer działki po podziale przeznaczonej do przejęcia pod pas drogowy)*:
obręb Police 10, gm. Police: 2672/1, 2037/50, 147/5, 147/6 *(147/7)*, **2708** *(2708/1)*.
obręb Police 12, gm. Police: 49, 57/22, 57/2, 27/1, 28/3, 27, 57/10, 2415/1, 79 *(79/1)*, **58** *(58/1)*.
Działki z ograniczonym sposobem korzystania dla obowiązku przebudowy drogi gminnej, przebudowy sieci gazowej, przebudowy sieci kanalizacji deszczowej, przebudowy sieci elektroenergetycznej *(w nawiasie numer działki po podziale)*:
obręb Police 10, gm. Police: 152/11, 145/4, 2708 *(2708/2)*, **2699/3.**
obręb Police 12, gm. Police: 79 *(79/2)*, **2415/2, 27/3.**
Jednocześnie, zgodnie z art. 10 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadamiam, że z zebranymi materiałami dotyczącymi tego postępowania można zapoznać się w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Policach, ul. Tanowska 8 w Policach i wnieść ewentualne swoje uwagi i wyjaśnienia w tej sprawie **w terminie 7 dni** od dnia otrzymania niniejszego zawiadomienia.
Bezpośrednia obsługa klientów Wydziału Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Policach odbywa:
– w poniedziałki w godzinach 7^{30} – 15^{30},
– w czwartki w godzinach 7^{30} – 15^{00}.
Kontakt telefoniczny możliwy w poniedziałki i czwartki w godz.: 7^{30} – 15^{30}.
Sprawę prowadzi: Z-ca Dyrektora Wydziału Joanna Cindziras, tel. 91 4328108.
Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego obwieszczenie niniejsze uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Szczecin/34460879

BURMISTRZA MIASTA ŻARY
SPROSTOWANIE WYCIĄGU OGŁOSZENIA O PRZETARGUi

W Załączniku Nr 1 do Zarządzenia WA.0050.216.2026 Burmistrza Miasta Żary z dnia 23 października 2026r. w sprawie **ogłoszenia drugiego przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż z zasobu nieruchomości Gminy Żary o statusie miejskim lokalu mieszkalnego wraz z udziałem w częściach wspólnych nieruchomości oraz wyznaczenia komisji przetargowej**, Tabela, Kolumna 2 „Nr działki, Nr księgi wieczystej, Powierzchnia działki, Udział” , Lp. 1 prostuje się oczywistą omyłkę pisarską w ten sposób, że w miejsce udziału 86.000/10.000 wpisuje się udział 86/10.000. Omyłka ma charakter techniczny i nie narusza kluczowych warunków przetargu i nie stanowi uchybienia merytorycznego dokumentacji przetargowej. Sprostowanie wraz z wyciągiem wywieszone zostało w siedzibie tutejszego urzędu (II piętro) oraz zamieszczone na miejskiej stronie internetowej: www.zary.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: www.bip.zary.pl. Wyciąg z ogłoszenia o przetargu został podany do publicznej wiadomości poprzez ogłoszenie w prasie dn. 29.10.2026r. Szczegółowych informacji o przetargu udziela: Wydział Gospodarki Nieruchomościami Architektury i Zasobów Komunalnych Urzędu Miejskiego w Żarach, pokój 213b, tel. 068 470 83 19

Lubuskie/34460869

INFORMACJA
Podaję do publicznej wiadomości informację o zarządzeniach
Burmistrza Słubic:

1. Zarządzenie Nr 824/2026 Burmistrza Słubic z dnia 9 listopada 2026 r. w sprawie sporządzenia i podania do publicznej wiadomości wykazu garaży stanowiących własność Gminy Słubice, przeznaczonych do oddania w najem na okres do 3 lat w formie przetargu ustnego nieograniczonego;
2. Zarządzenie Nr 825/2026 Burmistrza Słubic z dnia 9 listopada 2026 r. w sprawie ogłoszenia wykazu pomieszczenia gospodarczego stanowiącego zasób Gminy Słubice, przeznaczonego do oddania w najem na okres do 3 lat,

które wywieszono w siedzibie Urzędu Miejskiego w Słubicach oraz wywieszono na tablicy ogłoszeń przed siedzibą Urzędu Miejskiego w Słubicach przy ulicy Akademickiej 1, opublikowano w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Słubicach.

Lubuskie/34460765

WÓJT GMINY USTKA

Działając w oparciu o art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 poz. 399 ze zm.) podaje do publicznej wiadomości, że w Biuletynie Informacji Publicznej oraz w siedzibie Urzędu Gminy Ustka, ul. Dunina 24, 76-270 Ustka na tablicy ogłoszeń (parter)

w okresie od 12 listopada 2026 r. do 26 listopada 2026 r. zostanie zamieszczony wykaz nieruchomości przeznaczonej do dzierżawy w trybie bezprzetargowym na okres 3 lat dz. nr 28/9 (część), obręb Rowy z przeznaczeniem na poprawę warunków już posiadanej nieruchomości.

Gdańsk/34460764

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 10, 49 i 61 Kodeksu postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024r., poz. 311),

Prezydent Miasta Gdańska
wykonujący zadania Starosty

na wniosek z dnia 4.03.2026r. (data wpływu 11.03.2026r.), nr RPW/108715/2026, inwestora - Prezydenta Miasta Gdańska wykonującego zadania Starosty jako zarządcy drogi, reprezentowanego przez pełnomocników - Pana Wojciecha Pawełkowskiego oraz Pana Marcina Henninga, zawiadamia o wszczęciu postępowania administracyjnego w sprawie pozwolenia na realizację inwestycji drogowej

pn.: „Przebudowa istniejącego i budowa nowego układu drogowego wraz z przebudową istniejącej i budową nowej kanalizacji deszczowej z odwodnieniem do wpustów deszczowych i niecek retencyjnych szczelnych. Przebudowa sieci gazowej. Przebudowa sieci wodno - kanalizacyjnej. Przebudowa istniejącej i budowa nowej sieci elektrycznej oświetleniowej. Budowa kanału technologicznego ul. Platynowa i ul. Kadmowa”

zlokalizowanej na następujących działkach:
- powiat Miasta Gdańsk, Gmina Gdańsk, obręb 303S, działki nr:
1245/5, 726/6 (po podziale: 726/25, 726/26, 726/27), 726/21, 724/12 (po podziale: 724/87, 724/88), 726/20, 724/32, 726/14 (po podziale: 726/23, 726/24), 724/33 (po podziale: 724/89, 724/90), 726/15, 751/9, 726/16, 962/8, 726/17

w liniach rozgraniczających teren pasa drogowego drogi gminnej:
- ul. Kadmowej:
- powiat Miasta Gdańsk, Gmina Gdańsk, obręb 303S, działki nr:
724/90 (przed podziałem: 724/33), 724/87 (przed podziałem: 724/12), 726/26 (przed podziałem: 726/6), 726/23 (przed podziałem: 726/14) 726/17, 726/15, 726/16, 726/20, 726/21, 1245/5, 962/8
- **ul. Platynowej:**
- powiat Miasta Gdańsk, Gmina Gdańsk, obręb 303S, działka 751/9

W związku z powyższym informuje się strony postępowania, że informację o inwestycji mogą uzyskać telefonicznie w godzinach pracy Urzędu pod nr 58 32 36 813 oraz mogą zapoznać się z projektem budowlanym w sposób uzgodniony telefonicznie, a także mogą składać ewentualne wnioski i zastrzeżenia za pośrednictwem poczty, na adres elektronicznych doręczeń organu AE:PL-69589-14466-DIDGS-28 lub bezpośrednio w kancelarii tut. Urzędu, **w terminie 14 dni** od daty doręczenia niniejszego zawiadomienia. Zgodnie z art.49 § 2 KPA zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego obwieszczenia.

PREZYDENT MIASTA GDAŃSKA
z up. arch. Jacek Jabłoński
Kierownik Referatu Architektury-Wrzeszcz
/-/ dokument podpisany kwalifikowanym
podpisem elektronicznym

GDAŃSK

ul.Nowe Ogrody 8/12, 80-803 Gdańsk
tel.: 58 323 6451, fax: 58 323 64 98
e-mail: wuia@gdansk.gda.pl
www.gdansk.pl

Gdańsk/34460682

NEWSLETTERY
WYBORCZEJ



Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na:
wyborcza.pl /newslettery

wyborcza.pl

eprasa.pl a103db3aaa

Hokejowy pożar przed MŚ

Sponsorzy hokejowych mistrzostw świata grożą ucieczką, niemiecki rząd nie wyklucza blokady wizowej, i to przy 200 tysiącach sprzedanych wejściówek. Decyzje IIHF i Trybunału w Lozannie wywołały pożar, jakiego światowy sport jeszcze nie widział, bo Rosja wraca, a Białoruś pozostaje banitą.

Radosław Leniarski

Pożar wywołały niezrozumiałe decyzje proceduralne Trybunału Arbitrażowego w Lozannie, rozłam prawny między Rosją a Białorusią i w konsekwencji widmo masowych walkowerów, zapowiadanych przez połowę drużyn. Najbardziej zaangażowane reprezentacje uważają, że IIHF, potentat wśród zimowych federacji, straciła kontrolę nad sytuacją i że światowy sport nie radzi sobie z powrotami reprezentacji krajów-agresorów. Kolejne potężne kryzysy są kwestią czasu.

Trzęsienie ziemi nastąpiło 30 października, gdy trybunał sensacyjnie uznał, że IIHF nie udowodniła, że powrót Rosji stanowi jakiekolwiek zagrożenie. Sędziowie nakazali natychmiastowe przywrócenie Rosjan do wszystkich rozgrywek pod egidą federacji.

Turystyka „konfiturowa”

Na kulisy decyzji nowe światło rzuca publikacja szwajcarskiego portalu śledczego insideparadeplatz.ch. Dziennikarze napisali, że kilka tygodni przed korzystnym rozstrzygnięciem trzyosobowego panelu Trybunału, sędzia włoski Giulio Palermo był w Moskwie (22 września – nieco ponad miesiąc przed posiedzeniem w Lozannie) z referatem przygotowanym na „Rosyjski Międzynarodowy Kongres Arbitrażowy”. Na tej samej konferencji rok wcześniej swój wykład miał drugi sędzia – Ismail Selim z Egiptu.

Decyzja zapadła jednogłośnie, 3-0. Mimo że sędziowie podróżując do Moskwy nie wiedzieli, że zostaną wyznaczeni do rozprawy na temat powrotu Rosjan do hokeja, to ich „konfiturowa” turystyka do kraju, który od ponad czterech lata prowadzi bestialską wojnę wobec sąsiada, świadczy o ich stosunku do metod Kremla. Dowodzi też o kryzysie autorytetu trybunału oraz dobitnie mówi o metodach Rosji. Reżim bez skrupułów korumpuje „fruktami” każdą ważną osobę, która może jej się przydać w przyszłości. Choćby honorariami za odczyty, luksusowymi warunkami i nie wiadomo czym jeszcze.

Tydzień po orzeczeniu Trybunału i sędziów podróżników, IIHF utrzymała wykluczenie Białorusi z mistrzostw świata seniorów i juniorów w 2027 roku. Brzmi absurdalnie: główny agresor zostaje przywrócony do sportowej wspólnoty w trybie natychmiastowym, a jego pomagier pozostaje banitą.



• 30 października Trybunał Arbitrażowy nakazał przywrócenie Rosjan do wszystkich rozgrywek pod egidą federacji hokejowej. Na zdjęciu: Władimir Putin sam gra w hokeja (15 lutego 2019 r., Soczi)

FOT. MIKHAIL SVETLOV/ GETTY IMAGES

SPORT.PL

- **Nowojorskie impresje Jacka Laskowskiego, komentatora TVP SPort**
- **Nie ma Jana Bednarka, selekcjoner reprezentacji Polski ma problem**
- **Relacje z kolejnych meczów WTA Finals**

Wiadomości, wyniki, historie sportowe znajdziesz na **Sport.pl**

Zapraszamy na Sport.pl+. Subskrypcja za 1 zł miesięcznie przez pół roku. Płatność 6 zł z góry za 6 miesięcy, potem 9,90 zł co cztery tygodnie.

Rozdźwięk być może ma swoje źródło w podróżach sędziów Trybunału do Moskwy w czasie wojny, ale bierze się również stąd, że Białorusini wybrali wewnętrzną procedurę odwoławczą. Czekali na ruch federacji. Zapewne wkrótce odwołają się do Trybunału, tak jak Rosja, licząc na takie samo rozstrzygnięcie, nawet jeśli nie zainwestowali w sędziów.

IIHF opierała linię obrony w trybunale wyłącznie na argumentach pozapolitycznych. Chciała udowodnić, że zawieszenie nie jest karą za wybuch wojny, lecz koniecznością operacyjną, bo nie jest w stanie zapewnić bezpieczeństwa sportowcom i widzom. Sędziowie uznali, że federacja nie przedstawiła żadnej konkretnej analizy ryzyka, że zamiast opracować procedury bezpieczeństwa czy zaostrzony reżim poszła po linii najmniejszego oporu i automatycznie przedłużyła całkowite wykluczenie.

Decyzje trybunału wiążą federację. Musi się do nich zastosować, inaczej grożą jej wielkie kary lub odszkodowania. Działacze IIHF stoją po stronie prawa, w odróżnieniu od polityków, w tym polskich, którzy chętnie lekceważyli wyroki międzynarodowych sądów, gdy były dla nich niekorzystne.

„Skandal”, „surrealizm”, „niesprawiedliwość”

Najbliższym turniejem są mistrzostwa świata juniorów (U20) w Kanadzie. Rozpoczną się 26 grudnia w Edmonton i Red Deer.

Od razu po decyzji Trybunału Arbitrażowego nastąpiła eksplozja. IIHF wcisnęła Rosję jako ostatnią, dziesiątą drużynę, w miejsce przygotowujących się do startu Norwegów, najniżej sklasyfikowanych wśród planowanych uczestników. Norwegia, kraj konsekwentnie stojący u boku Ukrainy i opowiadający się od początku za twardym stanowiskiem wobec państw-agresorów, zwłaszcza Rosji, dostała białej gorączki. W norweskich mediach nie było tytułu bez słów „nonsens”, „skandal”, „surrealizm”, „wściekłość”, „niesprawiedliwość”.

Po drugie, premier Kanady Mark Carney zapowiedział, że Rosjanie i tak nie dostaną wiz. Koniec, kropka. Odpowiedział dziennikarzom bardzo konkretnie: „Dopóki Rosja i Białoruś wspierają nielegalną, nieuzasadnioną i potworną wojnę w Ukrainie, tak długo żaden ze sportowców z krajów-agresorów nie będzie rywalizował w Kanadzie w swoich barwach narodowych. Jeśli więc pytacie konkretnie o mistrzostwa świata juniorów – Rosjan tam nie będzie”.

Innymi słowy, IIHF została zmuszona do wstawienia Rosji do rozgrywek, ale Kanada i tak zamknęła przed nią drzwi. Chaos polega na tym, że Trybunał Arbitrażowy jest tylko najwyższym sądem w sporcie, a sądy sportowe nie mają żadnej władzy nad polityką migracyjną suwerennych państw. W efekcie uczestnicy wciąż nie wiedzą, czy do Kanady przyleci bezprawnie zdegradowana Norwegia, czy mecze z udziałem „wirtualnej” Rosji zakończą się serią walkowerów.

Organizatorzy MŚ ratują, co się da

W Niemczech, które organizują mistrzostwa świata elity (13-30 maja, mecz otwarcia w Gelsenkirchen, grupy w Düsseldorfie i Mannheim), może być jeszcze bardziej gombrowiczowsko. Niesprawiedliwość będzie tu jeszcze większa. Gdyby Rosji zezwolono na start w mistrzostwach świata, ustąpić musiałaby Ukraina. W liście do federacji Ukraińska Federacja Hokeja na Lodzie podobno podkreśliła, że nie zrzeknie się swojej kwalifikacji. Prezydent Wołodymyr Zełenski miał poruszyć kwestię startu w mistrzostwach podczas spotkania z kanclerzem Friedrichem Merzem. Obecni mistrzowie, Finlandia, a także Szwecja, Czechy, Norwegia, Dania, Łotwa i Austria ogłosiły, że nie będą rywalizować z Rosją. Tylko czekać, co powie Kanada.

Mimo zbierającej się burzy, Niemcy sprzedają bilety, poszło ich już 200 tysięcy. Turniej, reklamowany jako „Festiwal Przyjaźni”, może jednak stać się „Spektaklem Wrogości”. Prezes Niemieckiego Związku Hokeja na Lodzie, Frank Lutz, były finansista Goldman Sachs, MAN i Bayeru, jeździ od urzędu do urzędu, od sponsora do sponsora, ratując, co się da.

Sponsorzy się wycofują lub rozważają wycofanie. Škoda Auto, główny patron mistrzostw nieprzerwanie od 1993 roku, zapowiedziała ponowną ocenę zaangażowania w razie startu Rosjan. Strauss, niemiecki potentat odzieży roboczej i wieloletni sponsor turnieju, poszedł najdalej. Szef firmy, Henning Strauss, oznajmił, że jeśli Rosjanie zagrają w Niemczech, koncern całkowicie zrezygnuje z eksponowania logotypu podczas turnieju (zniknie z band i lodu) i rozważa zerwanie umowy z IIHF. Podobnie zapowiedzieli AJ Products, szwedzki producent mebli biurowych, wspierający IIHF od 1989 roku, Nokian Tyres, fiński producent opon i Tipsport, czeski gigant bukmacherski.

Niemcy teoretycznie mogliby odmówić Rosjanom wiz, tak jak Kanada, i wtedy nie wjechaliby na turniej. Berlin tego nie wyklucza. Problem w tym, że Niemcy starają się o igrzyska olimpijskie i nie chcą wyjść na kraj, który blokuje wstęp sportowcom. Zdarzało się, że międzynarodowe federacje odbierały organizacje zawodów krajowi, który nie chciał wpuścić Rosjan, jak na przykład Litwie w pięcioboju.

Hokejowy pożar jest ostrzeżeniem dla sportu. Rosja, uzbrojona w wyrok Trybunału Arbitrażowego, może uderzyć w UEFA, FIFA i World Athletics, czyli największe federacje, które utrzymują wykluczenie jej seniorskich reprezentacji. Przez ostatnie lata wiele federacji chowało się za wygodnym alibi „względów bezpieczeństwa”, udając, że wykluczenie agresorów nie ma podłoża politycznego. Wbrew oczywistym faktom.

Jeśli trzymać się Gombrowicza, przyprawiły sobie gębę. A upupiają kibiców. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34460898

SM „Dębina”
02-786 Warszawa, ul. J. Rosoła 40/7

zaprasza do składania ofert

na wymianę 19 dźwigów osobowych wraz z ich konserwacją.

Specyfikację, jak również informacje można uzyskać od 13.11.2026 r. na stronie:

https://smdebina.pl/zapytania-ofertowe/ogloszenia/zapytania-ofertowe-na-rok-2026/

i pod nr. tel. 504 191 001.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34460781

W Sądzie Rejonowym w Chrzanowie pod sygn. akt I Ns 749/23 toczy się postępowanie z wniosku ING Banku Śląskiego S.A. w Katowicach o stwierdzenie nabycia spadku po Januszu Dyba, synu Kazimierza i Kamili, którego zwłoki znaleziono 4 czerwca 2021 roku w Kobylnikach, mającego ostatnie miejsce zwykłego pobytu we Wrocławiu.
Sąd wzywa spadkobierców zmarłego, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34460626

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Siemianowicach Śląskich pod sygn. akt I Ns 595/22 toczy się postępowanie z wniosku Gminy Siemianowice Śląskie o stwierdzenie nabycia spadku po **Krystianie Tomaszu Czuprynie**, synu Piotra i Bożeny, urodzonym dnia 24 marca 1981 r. w Tarnowskich Górach, którego zwłoki znaleziono dnia 27 kwietnia 2022 r. w Siemianowicach Śląskich, posiadającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Siemianowicach Śląskich.Nie ustalono dotychczas składników masy spadkowej. Wzywa się, aby spadkobiercy w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się tego ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34460356

wyborcza

REDAKCJA: ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl

REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Agata Żelazowska, Bartosz T. Wieliński, Paula Skalnicka.
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

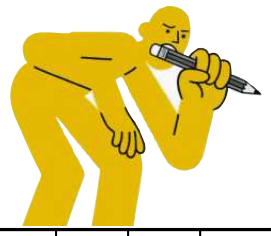
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Robert Staśkiewicz
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X

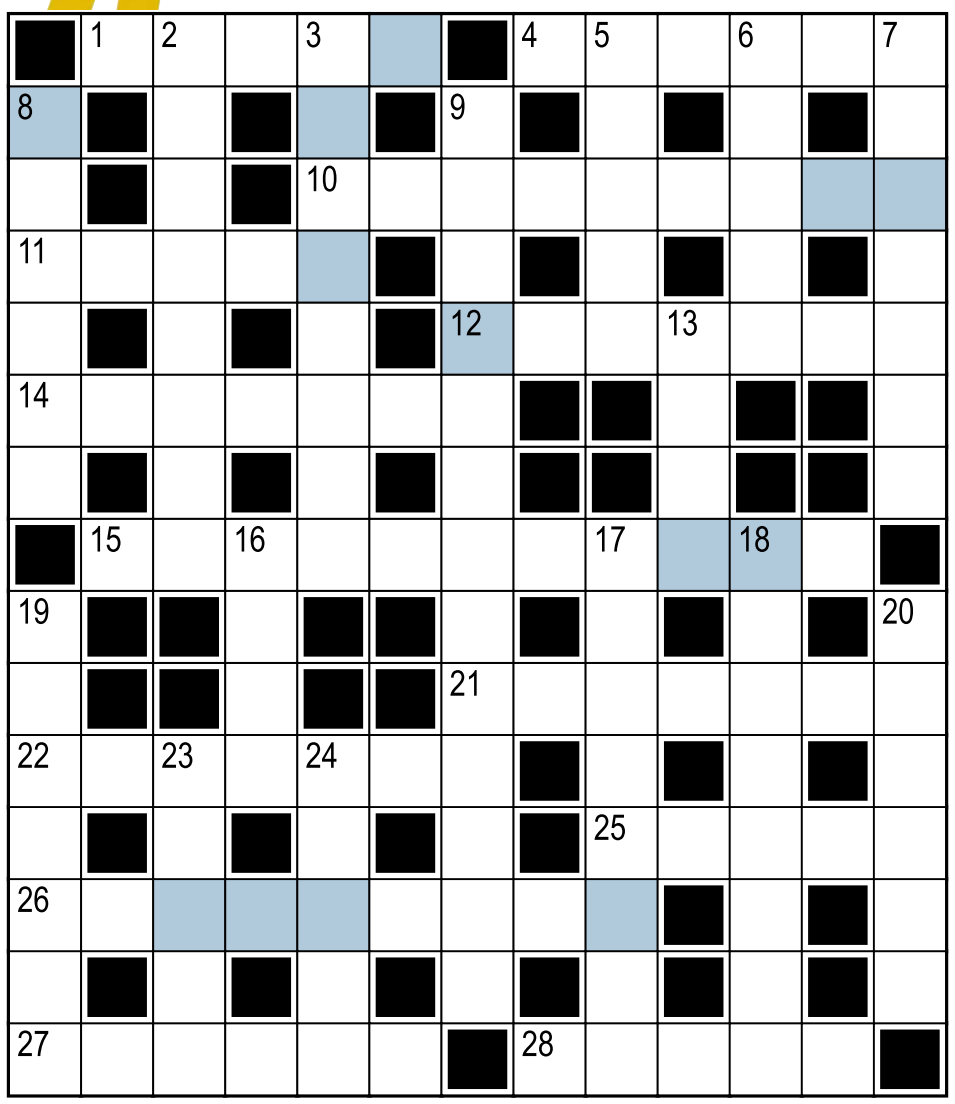
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

IZBA WYDAWCÓW PRASY
NAKŁAD KONTROLOWANY

eprasa.pl a103db3aaa



krzyżówka



Litery w kolorowych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

Poziomo:
1) przepływa przez Świeradów-Zdrój (Dolny Śląsk)
4) kolczasty krzew owocowy sadzony w ogródkach
10) rozwija sieć sprzedaży bezpośredniej
11) wąż dusiciel z afrykańskich i azjatyckich dżungli
12) dotknięty bielactwem
14) szpital urządzony w warunkach polowych
15) serial, w którym zagrała Teresa Lipowska
21) łódź z weneckich kanałów
22) ateńskie wzgórze z Partenonem
25) podnośnik w warsztacie samochodowym
26) nie wyrzucajmy ich w błoto
27) sąsiadka Irakijki i Hinduski
28) przyprawa wchodząca w skład curry

Pionowo:
2) bum! z armaty
3) powozi karetą
5) opieńka miodowa lub kolczak dachówkowaty
6) ... John, wykonawca piosenek „Sacrifice", „I'm Still Standing"
7) podróżuje i zwiedza
8) przygrywa na góralskim weselu
9) ogół czyichś przekonań; filozofia życiowa (wpisujemy w liczbie mnogiej)
13) gatunek cukierka śmietankowego
16) imię Bismarcka, Żelaznego Kanclerza
17) rodzaj sprężystej wykładziny podłogowej
18) Podgorica – Czarnogórcy, Split – ?
19) sportowe obuwie z gumową podeszwą
20) film science fiction o świecie zdominowanym przez maszyny
23) warzywo o korzeniu bogatym w witaminę C
24) pozostałość po ściętym drzewie

Hasło:

Rozwiązanie „krzyżówki" nr 159 z 11.11:
Poziomo: 1) zmysł **4)** Gollum **10)** Rzymianki **11)** rodeo **12)** opalacz **14)** Monciak **15)** nikczemność **21)** brezent **22)** Dunajec **25)** ornat **26)** Reni Jusis **27)** tłumok **28)** ptaki
Pionowo: 2) meldunki **3)** surowiec **5)** oliwa **6)** Linda **7)** mniszka **8)** szrama **9)** Wysokie Obcasy **13)** lego **16)** Kępa **17)** niedosyt **18)** średniak **19)** Diderot **20)** statua **23)** nandu **24)** jajko
Hasło: Gliniane garnki.

sudoku

6	9	7	1	4	3		2	8
3			5			9	1	7
				7		3	6	4
4	8				2		5	
	7	6		3		1	9	
	1			5	7		8	3
9	4			2	5		3	
		2			6	8		
	6			8		2	4	

		5				1		8
	1	7					6	
8	2		9				3	
1			4		7	9		3
3	8			5			4	
	5				3			2
				1		6	8	
	4							
								4

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34427030

Czekamy na Twoje uwagi i pomysły

ROZRYWKA @WYBORCZA.PL



zakreślanka

Zakreślaj słowa z listy na planszy. Mogą być ukryte w wierszach, kolumnach lub prowadzić wężykiem. Niewykorzystane litery czytane rzędami utworzą hasło

U	R	O	Z	D	Ź	W
K	Ż	W	E	T	Ą	I
I	A	Ś	J	O	K	Ę
C	T	C	I	R	S	C
R	I	D	E	Y	Z	Y
A	B	R	O	L	O	R
Ż	E	E	L	G	N	Y
I	A	N	I	S	I	K
N	D	A	P	A	Z	E

scyzoryk, single, rozdźwięk, orbita, zapadnia, żarcik, tory, wejście

Hasło z 11.11: krzyżówki

skojarzenia

Kulisy	Rewia	Gala	Feta
Rokfor	Champion	Wodewil	Westybul
Show	Gruyere	Foyer	Jonatan
Chester	Rubin	Jasełka	Garderoba

Znajdź powiązania między hasłami i połącz je w cztery grupy po cztery hasła, by każdą grupę łączyło jedno wspólne skojarzenie.

Rozwiązanie z 11.11:
Brr, zimno!: Melba, Kriokomora, Śnieg, Ciekły azot.
Błękitna ...: Planeta, Laguna, Rapsodia, Krew. **Kojarzą się z literą S:** Superman, Rozmiar mały, Południe, Siarka.
Kończą się palindromowymi imionami: Rada, Motto, Skibob, Sawanna

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34426992

Słówko
Wybierz słowo, sprawdzaj litery i kombinuj, aż skończą Ci się próby

Literówka
Kilka liter i jedno zadanie: ułożyć jak najwięcej słów

Jeszcze więcej rozrywki w Aplikacji Wyborczej
Szukaj w aplikacji

Zakreślanka

Skojarzenia

1 RP

eprasa.pl a103db3aaa